III. 275.703

SPRAWA
POCZĄTKÓW RODU
XX. SANGUSZKÓW

OPRACOWALI

Z. L. RADZIMINSKI, B. GORCZAK, X. Z. D. KOZICKI.

WE LWOWIE
NAKŁADEM X. R. SANGUSZKI
1901.

III. 275.703

SPRAWA
POCZĄTKÓW RODU
XX. SANGUSZKÓW

OPRACOWALI

Z. L. RADZIMIŃSKI, B. GORCZAK, X. Z. D. KOZICKI.

WE LWOWIE
NAKŁADEM X. R. SANGUSZKI
1901.

BIBLIOTEKA NARODOWA

III 275.703

1958 W1910/67

WSTĘPNE SŁOWO

DO MONOGRAFII

XIĘCIA FEDORA OLGERDOWICZA RATNEŃSKIEGO i JEGO POTOMKÓW.

Pół wieku dobiega od chwili, w której pierwszy i najlepszy historyograf Gedyminowego rodu, śp. hr. Kazimierz Stadnicki, reasumując to, co o Lubarcie i o jego potomstwie w II. t. »Synów Gedymina« napisał, powiada: *„Z tego wypływa, że pochodzenie domu Sanguszków od Lubarta Gedyminowicza historycznie udowodnić nie da się. Co do pochodzenia ich od Olgerda, jak to twierdzą historycy litewscy, rzecz bliżej rozpoznaną być musi. Co zaś wątpliwości nie podpada, jest że ród xiążęcy Sanguszków już w pierwszej połowie wieku piętnastego posiadłości miał na Wołyniu. Niemałąby przysługę oddał dziejom krajowym, ktoby się zajął bezstronnie wyświeceniem początków domu tego. Kto n. p. był ojcem tego wyż wspomnianego starosty Ratneńskiego Sanguszki, kto był znowu ten Sanguszko, na którym zabrano dobra Koszer za obrazę majestatu?“*[1])

Rękawicę w tym kierunku rzuconą, pierwszy podjął na seryo nieodżałowanej pamięci Józef Wolff, w nadzwyczaj cennej swej pracy »Ród Gedimina« i jeszcze cenniejszej »Kniaziowie Litewsko-Ruscy«, gdzie przyznając słuszność hr. Stadnickiemu w zaprzeczeniu x. x. Sanguszkom pochodzenia od Lubarta Gedyminowicza, udowodnił z dokumentami w ręku: 1) że ów Sanguszko, starosta ratneński i ten,

[1]) Synowie Gedymina t. II. str. 269. Lwów. 1853 r.

któremu Koszyr zabrano, był jedną i tąż samą osobą: synem kniazia Fedora Ratneńskiego, 2) że kniaź Fedor Ratneński był 5-tym i najmłodszym synem z pierwszej żony W. X. Olgerda Gedyminowicza i 3) co z tego wypływa, że Sanguszkowie są niezaprzeczalnymi potomkami Olgerda Gedyminowicza [1]).

Przystępując obecnie do nakreślenia dziejów potomków kniazia Fedora Olgerdowicza Ratneńskiego, a w szczególności xiążąt Sanguszków, uważam za niezbędne: 1) zaznaczyć tu raz jeszcze, że w rodzie tym istniały dwie tradycye Gedyminowego pochodzenia: Olgerdowa i Lubartowa; 2) wykazać ślady i podstawy pierwszej, która poprzedziła drugą niemal o wiek cały; 3) genezę i motywy drugiej; 4) wyciągnąć z nich, o ile się da, pewne wnioski; 5) pójść dalej ręka w rękę ze śp. Józefem Wolffem, po drodze dokumentowej, tak świetnie przezeń wytkniętej.

Ślady Olgerdowiczowstwa spotykamy:

a) W napisie na grobowcu Dymitra x. Sanguszki w Jaromirzu z 1554 r., „*Hoc loco conditur corpus clari Lithuaniae ducis Dimithr* ***Sanduskowic*** *ex magnifica* ***Olgierdorum*** *familia nati*“ [2]).

b) W napisach na portretach alfresco trzech pokoleń Sanguszków, przodków tegoż Dymitra, poczynając od jego ojca Fedora, dziada Andreja, aż do pradziada Alexandra, przechowywanych do niedawna na wewnętrznej ścianie Ławry Peczerskiej w Kijowie, gdzie każdy z nich wyraźnie nazwany: „Олькгирдовичь“. Kopie tych drogocennych portretów, w ostatnich latach przed ich zagładą zrobione, na szczęście ocalały i widzieć je można w zbiorach sławuckich.

c) W Pominniku Kijowsko-Peczerskiej Ławry, w końcu XV. i pierwszej połowie XVI. w. spisanym, gdzie pod rodem kniazia Sanguszki Fedorowicza, po wyliczeniu kilku imion współczesnych, wyraźnie wymieniono: »Kniazia Fedora O l k i r d o w i c z a, Kniahiniu jeho Olhu« [3]).

---

[1]) Kniaziowie Litewsko-Ruscy str. 422. Warszawa 1895 r.

[3]) Przezdziecki. Jagiellonki Polskie II. 99. Wspomina o tym napisie Paprocki w Herbach Rycerstwa Polskiego z 1584 r. i przytacza go w Ogrodzie Królewskim w 1599 r.

[2]) Древній Поминникъ Кіево- Печерской Лавры конца XV и начала XVI ст. Голубьевъ. Кіевъ. 1892 г.

d) W streszczonym przez ks. Suszę »dla starości znacznie przytartym«, pominniku chełmskim, gdzie »iest wpisany rod y po dziśdzień trwaiący, Ich MMw. Xiążąt Sanguszków, także Olgirdowiczów«[1]).

e) Wreszcie w całym szeregu dokumentów, poczynając od testamentu »Kniazia Hryhorego Olgerdowicza Sanguszki Lwowicza Koszyrskiego, kasztelana bracławskiego«, datowanego 20 Września 1601 r. w Połonnej, wniesionego do grodu włodzimierskiego 26 Czerwca 1602 r., w których syn jego Adam-Alexander Olgerdowicz Sanguszko Koszyrski, wprzód kasztelan kijowski, potem wojewoda podolski, następnie wołyński, występuje stale z tem mianem w latach: 1620, 1623, 1625, 1629, 1632 i 1637.

Dopiero xiąże Symeon-Samuel Sanguszko, kasztelan, a później wojewoda witebski, pierwszy w rodzinie katolik, zmieniając wiarę swych przodków, zamienia zarazem w rozumieniu mojem bezwiednie, tradycyę Olgerdowego pochodzenia na Lubartowe i z mianem »Lubartowicz« jawi się po raz pierwszy w aktach wileńskich 16 Grudnia 1620 r. jako *„Magnificus Samuel Sanguszko* ***Lubartowicz*** *Kowelski* a potem na książce do nabożeństwa *„Horae Divae Virginis Mariae“* w następującym łacińskim napisie pod herbem Pogonią umieszczonym: *„Sum possessor huius libri Symeon Samuel Sanguscius Dux de Kowel Kasthe. Witeb. Anno 1625 et editus est liber ab A. 1505, ad hunc Annum 126 Annis“*, jeszcze o Lubartowiczowstwie nic nie wspominając, dopiero na odwrotnej stronie tej karty zamieszcza gotykiem spisaną tę oto notatkę: *„Facta expeditione contra Turcas cum in conflictu in finibus Valachiae a Turcis vulneribus multis defatigatus obiit Mag. Dominus Nicolaus Boguslaus Zienowic Castelanus Polocensis A. Di 1621 iste libellus antiquitate clarus ad manus meas pervenit Symeonis Samuelis* ***Lubarthowic*** *Sanguscii Ducis de Covel Cast. Viteb.“*. Od tego czasu używa patronimiku »Lubartowicz« już stale w latach 1628, 34, 35 i będąc autorem genealogii Sanguszków, w tej właśnie książce wypisa-

[1]) »Phoenix redivivus«. ks. Jakóba Suszy r. IV. §. II. str. 29. Zamość. 1646 r.

*

nej[1]), przekazuje i utrwala to miano i Lubartową tradycyę wśród swoich potomków.

Co było powodem tej radykalnej na pozór zmiany tradycyi pochodzenia świetniejszego, na mniej świetne, stanowiło zagadkę, która w krytyczno-pesymistycznym umyśle hr. K. Stadnickiego wywołała powątpiewanie o pochodzeniu x. x. Sanguszków od Gedymina, za którym na wiarę in *verba magistri* poszli i niektórzy z jego następców. O rozwiązanie tej zagadki, a przynajmniej o jej rozjaśnienie, kuszę się obecnie, czy jednak rozwiązanie to, lub rozjaśnienie, będzie przekonywającem i tem samem ostatecznem, nie mnie oczywiście wyrokować należy.

Dla konsekwentnego dojścia do zamierzonego celu, musimy się cofnąć znacznie wstecz. Niezaprzeczenie po założeniu granitowych podwalin przez hr. K. Stadnickiego, ostatnie słowo w rozjaśnieniu i przyprowadzeniu do pewnego porządku, zagmatwanego rodowodu Gedyminowego plemienia, należy do śp. Józefa Wolffa, niestety tak przedwcześnie dla nauki zmarłego. Mimo to jednak pozostały jeszcze pewne wątpliwości, które muszę tu objaśnić i sprostować, grupując i zestawiając źródła, poprzednikom moim znane.

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że wszystkie poważne źródła ruskie, litewskie i polskie, zupełnie się zgadzają co do ilości i imion synów Gedyminowych, wyliczam ich w porządku przez Wolffa przyjętym: 1. Moniwid, 2. Narimunt-Hleb, 3. Olgerd, 4. Jewnut-Iwan, 5. Kejstut, 6. Koriat-Michał i 7. Lubart-Dymitr. Ale o ile tu, wobec tej zgodności, kwestyi żadnej nie podnoszono, o tyle rzecz dziwna, w pokoleniu następnem, więc dla nas bliższem i dostępniejszem, w potomstwie Olgerdowem, więc najważniejszem, tworzy się zamęt, istny labirynt, który niejednokrotnie wywoływał spory między uczonymi, i doprowadził do tego, że w rezultacie dwaj ostatni na tym polu główni i najlepsi pracownicy, obaj już zmarli pp. Stadnicki i Wolff, rozeszli się o wiele w swoich wywodach. Rozjaśnić ten zamęt i przyjść do jakiegoś względnego pewnika w tej materyi, jest pierwszem mojem zadaniem.

[1]) Książka ta znajduje się w bibliotece hr. hr. Tarnowskich w Dzikowie.

I znowu ruskie, litewskie i polskie źródła, zgodne co do liczby Olgerdowiczów, różnią się co do imion niektórych z nich. Dla uwidocznienia tej różnicy dołączam tu tablicę Nr. I., na której wyrażeni są synowie Olgerda w porządku przyjętym przez Wolffa, nie o wiele się różniącym od podanego, na podstawie trzech kronik ruskich, przez Daniłowicza w Latopiscu Litwy i Kronice ruskiej, z odpowiadającymi im: *a)* w Kronice litewskiej Bychowca *b)* w Długoszu, *c)* w Braciach Władysława Jagiełły Stadnickiego, *d)* w Rodzie Gedimina Wolffa i nakoniec *e)* w pojęciu mojem.

Z tablicy tej widzimy, że co do pięciu synów Olgerda, a mianowicie: Korybuta, Skirgajły, Jagajły, Lingwenia i Szwitrigajły, panuje zupełna zgoda między wymienionymi dziejopisarzami, uzupełnionemi tylko są ich imiona pogańskie, chrześcjańskiemi, na podstawie niezaprzeczalnych dowodów, przez ich historyografów cytowanych. Mógłbym to samo powiedzieć i o szóstym Korigajle, gdyby nie wprowadzenie przez kronikarza litewskiego na jego miejsce mitycznego Żedewida Iwana, bezpodstawność czego dowiódł należycie Wolff, do którego czytelnika odsyłam, podzielając w pełni zdanie autora Rodu Gedimina. Zastrzegam się tu, że co do pierwotnego jakoby chrztu Jagajły z imieniem: Jakow, Korigajły: Wasil i Wigunta: Fedor, nie podzielam wcale opinii hr. Stadnickiego i identyfikuję się w tym wypadku z Wolffem.

Z przednajmłodszym, wedle Daniłowicza Minihajłą, wedle Bychowca Wasilem, wedle Długosza Wiguntem, wedle Wolffa Wiguntem-Alexandrem i nakoniec wedle Stadnickiego pod Minigajłą: Michajłem, a pod Wiguntem: Wigandem-Teodorem-Alexandrem, rzecz jest więcej skomplikowana. Najprzód uważam, że Wolff nie miał najmniejszej podstawy do zaprzeczenia mu imienia Minigajły, popartego, jak sam powiada, trzema kronikami ruskiemi, a tylko w twerskiej zamienionego na Wigunta [1]).

---

[1]) Ród Gedimina, Kraków 1886. str. 83.

Źródła			Opracowania		
ruskie	litewskie	polskie			
Daniłowicz	Bychowiec	Długosz	Stadnicki	Wolff	Radziminski
Andrej	Wingolt-Andrej *Trubczeski*	Andrzej	Wingolt-Andrzej	Andrzej *X. Połocki*	Wingolt-Andrej
Dmitrej	Dmitrej *Korecki*	Buthaw	Dymitr	Dymitr *X. Brański*	Butaw-Dymitr
Kostiantin	Konstantyn *Czernichowski i Czartoryski*	Narimunt	Konstanty	Konstanty *X. Czartoryski?*	Narymunt-Konstantyn † 1390 r.
Wołodimer	Wołodymir *Kijowski*	Borys	Włodzimierz	Włodzimierz *X. Kijowski i Kopylski*	Włodymir
Fedor	Fedor-Sanguszko *Lubomlski*	Lubard	Wigand-Teodor-Alexander	Fedor *X. Ratneński*	Lubart-Fedor
Jahajło	Jagiejło-Władysław	Jagełło	Jagełło-Jakow-Władysław	Jagajło-Władysław *W. X. L. K. P.*	Jagajło-Władysław
Skirihajło	Skirigajło	Skirgełło	Skirgełło-Iwan	Skirgajło-Iwan *X. Trocki, Połocki i Kijowski*	Skirgajło-Iwan
Korbut	Korbut	Coributh	Korybut-Dymitr	Korybut-Dymitr *X. Nowogrod-Siewierski*	Korybut-Dymitr
Luhweni	Semen-Luhweni *Mscisławski*	Langwin	Lichwen-Szymon	Lingweni-Szymon *X. Mscisławski*	Lingweni-Semen
Korihajło	Iwan-Żedewid *Podolski*	Corigal	Korygełło-Wasyl-Kazimierz	Korigajło-Kazimierz *X. Mscisławski*	Korigajło-Kazimierz
Minihajło	Wasilej	Wigunth	Minihajło-Michał	Wigunt-Alexander *X. Kiernowski*	Minigajło-Wigand-Alexander
Szwitrihajło	Szwitrigajło	Switrygełło	Swidrygełło-Bolesław	Switrigajło-Bolesław *W. X. L.*	Szwitrigajło-Bolesław

W rozumieniu mojem pierwotne pogańskie imię tego przedostatniego Olgerdowicza było Minigajło, drugie Wigunt, a właściwie Wigand, które nie jest pogańskiem, nosił je bowiem spółczesny mu, znany kronikarz krzyżacki, rycerz i brat tego zakonu Wigand z Marburga [1]), a to co również mu spółczesny nasz kronikarz, wiarogodny Janko z Czarnkowa powiada, że przy chrzcie św. w krakowskiej katedrze 14 lutego 1386 r. „*Jagelloni Wladislaus et* ***Wigantho Wiganth*** *nomina imponuntur*[2]), nie jest bynajmniej błędem, jak to twierdzi hr. Stadnicki [3]). Wszak on z tem imieniem już występował 1 Listopada 1382 r. na wyspie rzeki Dubissy[4]). Prędzej więc przypuścić można, że to już mógł być dlań nawet nie powtórny, ale potrójny obrzęd chrztu, jako to miało miejsce z wielkim Witowtem, na chrzcie rzymskim w 1383 r. również Wigandem, na chrzcie ruskim w 1384 r. Alexandrem przezwanym, które to imię i jako powtórny katolik już na zawsze zatrzymał [5]). Nasz Wigand bowiem nosił przy tem i trzecie jeszcze imię »Alexander«, zapewne na chrzcie ruskim wzięte, z którem niejednokrotnie występował, a co najlepiej stwierdza ufundowanie w 1396 r. u św. Stanisława w Wilnie mszy wieczystych przez w. x. Witowta »z polecenia i przyzwolenia króla Władysława za dusze zmarłych swych braci Kazimierza, czyli Korygiełła (zm. 1390) i Alexandra inaczej Wigunta (zm. 1392)« [6]). O imieniu zaś Fedor (Teodor) temuż przez hr. Stadnickiego przypisywanem, to już chyba i mówić nie warto, gdyż imię to nosił nie on, ale jeden z pozostałych Olgerdowiczów, z zaciętością *sui generis* przez autora Synów Gedymina, wciąż negowany, pomimo że zachodził mu niejednokrotnie drogę, niezbitym piśmiennym szeregiem dowodów swojego istnienia — o nim za chwilę obszerniej mówić będę. Reasumując zaś wszystko, co się wyżej powiedziało, uważam

---

[1]) Encykl. pow. t. XXVI. str. 972.

[2]) Sommersberg Script. rer. Siles. t. II. pag. 154.

[3]) Bracia Władysława Jagiełły str. 243.

[4]) Skarbiec Dyplomatów Daniłowicza. Wilno 1860 r. t. I. Nr. 480 i 481.

[5]) Ród Gedimina str. 56. W przypisach 3, 4 i 5. Wolff cytuje źródła to popierające.

[6]) Skarbiec Dyplom. Danił. t. I. Nr. 658.

za uzasadnione przyznanie temu Olgerdowemu synowi imion: Minihajło-Alexander-Wigand.

Od przedostatniego, przejdźmy do najstarszego Andreja, że to, a nie inne chrześcijańskie imię on nosił, nie podlega wątpliwości, wszystkie źródła nam znane, pod tym względem są przykładnie zgodne, tylko kronika Bychowca, a za nią Stadnicki, przyznając mu je, wykazują jako pierwsze pogańskie Wingolt; będąc przekonanym, że wszyscy Olgerdowicze przed przyjęciem chrztu Św. mieli swe pierwotne pogańskie imiona, przychylam się wbrew Wolffowi do ich opinii i zapisuję go Wingoltem-Andrejem.

Czwarty z kolei Wołodimer, w źródłach i dokumentach z tym imieniem tylko występujący, nie wiem dlaczego przez Długosza opuszczony i zastąpiony przez Borysa. Nie powtarzając tego, co już w tej materyi wypowiedzieli Stadnicki i Wolff, wychodząc zaś z zasady dwuimienności każdego z Olgerdowiczów, przypuszczam, że imię Borys jest tylko przekręceniem przez kopistę Długoszowego, jakiegoś pierwotnego imienia litewskiego, z którem niestety na zawsze się z żalem rozstając, zapisuję Wołodimera jako jednoimiennego.

Trzej pozostali: Dmitrej, Kostiantin i Fedor, jednoimienni u Daniłowicza i Bychowca, u Stadnickiego i Wolffa, wyłączając Fedora, którego Stadnicki, jak wyżej, identyfikuje z Wigandem-Alexandrem, występują w Długoszu z imionami wyłącznie pogańskiemi: Butaw, Narimunt i Lubart.

Stadnicki i Wolff, nie przypuszczając nawet, nie wiem dla czego, że w drugiem pokoleniu mogą się powtórzyć imiona z pierwszego i chociażby niechrześcijańskie — upatrują w tem powtórzeniu gruby błąd i lekceważenie Gedyminowego, a właściwie już Olgerdowego rodowodu, przez ojca naszych dziejopisarzy Długosza. Lecz czy można przypuścić, by poważny i głośny na długie czasy historyk, heraldyk, nauczyciel i domownik synów Kazimierzowych, więc Olgerdowych prawnuków, mógł nie znać najbliższych, że tak powiem przodków i krewieńskich stosunków, swych królewiąt-wychowańców, swego króla-chlebodawcy? W rozumieniu mojem właśnie to, co wedle pp. Stadnickiego

i Wolffa ma być błędem i lekceważeniem, jest przeciwnie dowodem jego wiedzy i ścisłości.

Wymienieni tu trzej Olgerdowicze i dwaj uprzedni, przyjęli jak wiadomo chrzest św. i imiona chrześcijańskie wedle obrządku ruskiego, na wiele przed chrztem Jagełły i nawiązaniem stosunków Polski z Litwą. Dziejopisowie ruscy znali ich pod nowemi imionami i może nawet skwapliwie zacierali ślady ich niedawnego poganizmu, w aktach urzędowych ruskich występywali oni z nowonabytemi imionami, nie dziw więc, że w skąpych źródłach ruskich, a jeszcze skąpszych litewskich, oprócz o pierwszem imieniu Andreja: Wingolt, nie napotykamy śladów ich imion pierwotnych. Ale mądry Długosz, dla którego kwestya zatarcia śladów litewskiego pochodzenia u Olgerdowiczów była, jeżeli nie wręcz przeciwną, to w każdym razie obojętną, a przytem jako sumienny i umiejętny badacz, odgrzebał skwapliwie ich pierwotne imiona i znowu, tu już może z umysłu, nie podał, prócz Andreja, imion ich ruskich. Pomijając, że imiona i działalność pierwszych Narymunta i Lubarta Gedyminowiczów, oraz Butawa Kejstutowicza, była mu znana, ale już to jedno, że podawszy właśnie w pierwszem pokoleniu imiona dwóch pierwszych, uderzyłoby go samego, to powtórzenie się imion w drugiem, gdyby takowe rzeczywiście miejsca nie miało. Tembardziej, że co do Lubarta Olgerdowicza i w drugiem miejscu pod rokiem 1392-im, mówiąc o posadzeniu przez Jagełłę na wielkoxiążęcym stolcu Witowta, wyraźnie wymienia go znowu między pozostałymi rodzonymi braćmi królewskimi w tych słowach: *Quapropter illum (Withawdum), quatuor suis germanis, qui supererant, videlicet Skyrgellone, Coributh,* ***Lubard*** *et Swidrigiello, neglectis, terrae Lithuaniae Rectorem praefecit*[1])« Po tym ustępie chyba już nie można przypuszczać, by Długosz miał na myśli stryja królewskiego Lubarta Gedyminowicza, zmarłego minimalnie na lat sześć przed 1392-im rokiem![2])

[1]) Joannis Długossi Historia Polonica edit. A. 1711. liber X. pag. 136.

[2]) Arch. sław. t. I. Nr. V. str. 5.

Za nim poszedł Paprocki z całą świadomością, a nie przez bałamuctwo, podając dwóch Lubartów, stryja i synowca. Po wymienieniu bowiem Lubarta brata Kejstutowego, gdy mowa o synie tego Witowcie, powiada, że »był to brat stryjeczny rodzony Jagełłów, Włodymierzów, Lubardów i innych [1])«.

Już uczony rosyjski p. A. W. Łonginow starał się dowieść dwuimienności Lubarta-Fedora Olgerdowicza, w cennej swej pracy »Князь Федоръ-Любартъ Ольгердовичъ и его потомки князья Сангушки«, umieszczonej w pracach wstępnych IX archeologicznego zjazdu w Wilnie w 1893 r. Materyał jednak dowodowy, którym szanowny autor chciał się głównie posiłkować, upatrując w aktach, bezwarunkowo odnoszących się do Fedora Lubartowicza Gedyminowicza, a mianowicie: *a)* z roku 1386 (Arch. xx. Sanguszków t. I. N. III.) i *b)* około t. r. (tamże N. VIII.), przynależność pierwszego aktu do »Fedora-Lubarta Olgerdowicza«, drugiego zaś do jego synów i wdowy, wywołał w piszącym te słowa, protest, zaniesiony przed forum tegoż zjazdu archeologicznego w Wilnie w 1893 r. O ile protest ten był uzasadniony, odsyłam czytelnika do t. II. prac tego zjazdu, w którym został drukiem ogłoszony, stwierdzając tu gotowość podtrzymania go dziś jeszcze w głównej części dokumentowej. Inaczej jednak się rzecz ma co do dwuimienności Fedora Olgerdowicza — przychodzi mi tu uchylić czoło przed szanownym autorem i w imię zasady: „*amicus Plato, sed magis amica veritas*“, cofnąć moje słowa z rzeczonego protestu: »Kniazia Fedora — Lubarta Olgerdowicza, w rozumieniu mojem, nigdy nieistniałego«. Chcąc być konsekwentnym, muszę również tu przyznać, że wyjątki z chełmskiego diptichonu v. pominnika, podane przez ks. Suszę w Phoenixie, na które się powołuje także p. Łonginow, stanowią bez zaprzeczenia ważny, przy innych, w danym wypadku materyał dowodowy i dlatego

---

[1]) Herby Rycerstwa Polskiego str. 764.

umieszczam je w pełni w poniższym przypisku[1]), zaznaczając tylko w tekscie, że i ten pominnik wyraźnie, o ile go ks. Susza sumiennie przytoczył, stwierdza istnienie dwóch Lubartów: Gedyminowicza i Olgerdowicza, oraz pochodzenie od ostatniego x. x. Ratneńskich, Kobryńskich i Sanguszków. A jak wyraźnie zaznacza odrębność potomstwa Lubarta Gedyminowicza, od Lubarta Olgerdowicza, to już się widzieć daje i z tego, że po wymienieniu członków rodu blizkich pierwszemu, przechodzi do Koryatowiczów, nawet do Olgimuntowiczów, aż dopiero z krwi Olgerdowej, z bliżej nas obchodzących, nazywa: Ratneńskich, Kobryńskich i Sanguszków.

Po tem wszystkiem co się tu powiedziało, sądzę, że istnienie obok Lubarta Gedyminowicza, jego synowca Lubarta Olgerdowicza, zostało prawie dostatecznie dowiedzionem i że imię to nosił, może nawet dla głośnego stryja swego, piąty i najmłodszy syn Olgerda z pierwszej żony jego Maryi, xiężniczki Witebskiej, zanim otrzymał na Chrzcie św. imię Fedor.

Z Phoenixa ks. biskupa Suszy, dedykowanego x. Adamowi-Alexandrowi Sanguszkowi Olgirdowiczowi Koszyrskiemu wojewodzie wołyńskiemu w 1646 r., z którego odnośne wypisy wyżej w przypisku zacytowałem, widzimy, że ten »jeden z najznakomitszych pasterzy i autorów swego czasu, mąż historycznego znaczenia w dziejach

---

[1]) Wspominają się tu Wielcy Xiążęta Lubartowie y Lubartowiczowie, których przodek Lubart, był syn Gedymina Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, a drugi Lubart s. Olgirda, także syna Gedyminowego, brat naiasn. Władisława króla Jagieła, iako o tem świadczy Bielski; z których Familiey, oprócz innych w tey zaduszney książecce wpisanych, sam ręką swą wpisał się W. Xiąże Lubart Theodorus z potomstwem y z przodkami swymi. A między nimi Kapłan jeden naszego nabożeństwa Theodatus, zakonnik reguły naszey Jonasz Lubartowicz, zakonniczka zaś imieniem Anna są wpisani. . . . . Opisują się w teyże książecce zaduszney, przy tym cudownym Obrazie będącey, y zacne y wielkie domostwa Xiążąt Rateńskich Olgirdowiczów, którzy z Olgirda Oyca Naiasnieyszego Jagieła Xiążęcia Litewskiego, a króla Polskiego, w porządku Monarchów Polskich trzydziestego y 5 idąc, onegoż krwią y drugich, iakoto: Skirgiełła, Swidrygała, Korybuta, y z nimi inszey braciey swoiey tykali się. Do tychże przezacnych Xiążąt, przypisane są Xiążęta Trabscy, Xiążęta Kobryńscy: z których pierwsze X. X. Olgirdowiczów domostwa X. X. Rateń-

*

Rusi«[1]), przez pół wieku siedzący w Chełmie, więc o miedzę od prastarych dzielnic x. x. Sanguszków, widocznie z nimi stosunkami zbliżony, a zatem dobrze świadomy, ich tradycyi rodowej, zaznaczający wyraźnie istnienie dwóch Lubartów w swej książce, bez wahania zwie ich Olgerdowiczami. Więc jak wobec tego wytłumaczyć niemal spółczesne przezwanie się Lubartowiczem, przez x. Symeona-Samuela Sanguszkę, wojewodę witebskiego?

Oto w rozumieniu mojem x. Symeon-Samuel oddalony od przedpółtrzecia wiekowych dzielnic i siedzib swych praojców: Ratna, Kobrynia, Koszyra i Kowla, skutkiem zamiany dokonanej przez swego pradziada x. Wasila Michajłowicza Kowelskiego z królową Boną, wołyńskiego Kowla na białoruskie: Obolce, Horwol i Smolany — już przez to niemal obcy dla ówczesnego przedstawiciela linii starszej Koszyrskiej x. Adama-Alexandra Hryhorowicza, z którego dziadem Lwem był bratem w stopniu czwartym i w ręku którego archiwa i starożytne munimenta domu się znajdowały, kiedy zapragnął przekazać licznemu potomstwu swemu, coraz to bardziej zacierające się ślady wielkoxiążęcego pochodzenia i stosunków rodzinnych, powziął myśl spisania rodowodu. Zadanie na pozór łatwe, okazało się nie takiem w skutkach swoich. Zbytecznem byłoby dawać tu obraz

---

skich Eleuteryusza y Alexandra, Xiężn Agathę y Bazylissę, na służbę Bożą w domowstwie naszym poświęciło. A ostatnie Xiążąt Kobryńskich, niegdy z pośrodka siebie miało X. Sylwestra Episkopem Chełmskim, Xiężny zaś Julianę y Agathę w zakonie naszym po Skimnicku, abo ascetycku, żyiących. Do teyże książeczki iest wpisanym ród y po dziś dzień trwaiący, Ich MMw. Xiążąt Sanguszków, także Olgirdowiczów: z których mieliśmy X. Gabryela, X. Sylwestra Mnichami y kapłanami; X. lepak (!) Alexyusza. Xiężnę Anastazyę, Xiężnę Bazylissę ascetice, albo po Skimnicku, w ustawicznej Bogomyślności, y milczeniu spokoynym, Bogu Stwórcy swemu hołduiących, y w Bogu odpoczywaiących.« (»Phoenix redivivus« X. Jakuba Suszy 1646 r. Zamość. rozdział IV § 11. str. 27—29).

NB. p. Wolff pod Kobryńskimi (Kniaziowie Lit. Rus. str. 167) zaprzecza x. Sylwestrowi Kobryńskiemu, władyce chełmskiemu, należenie do tego rodu, na podstawie nie wpisania go przez x. Iwana Semenowicza Kobryńskiego do pominnika Kijow. Peczer. Ławry, argument ten słaby, obala obecny pominnik chełmski. Czyim jednak był synem x. Sylwester władyka? dotąd niestety wykrytem nie zostało.

[1]) Encyklopedya powszechna Orgelbranda t. 24. str. 342.

ówczesnego poziomu nauki archiwalnej i środków do osiągnięcia pożądanego i wymaganiom dzisiejszym odpowiadającego celu. Skreślić to jednak w kilku słowach można: komunikacye — niemożliwe, archiwa państwowe — zamknięte, domowe, skutkiem oddalenia, dla niego niedostępne. Pozostały zatem tylko świeższe dokumenty wyłącznie do linii kowelskiej się odnoszące, bałamuctwa Paprockiego w Gniazdzie cnoty podane i tradycya rzeczy dawniejszych; tą się przeważnie posiłkując, x. Symeon-Samuel spisał swój rodowód, niestety w swych początkach i liniach ubocznych bardzo błędny i wiele do życzenia pozostawiający.

Pamiętał on doskonale o swem wielkoxiążęcem pochodzeniu, bo jakże o tem zapomnieć mógł? Wiedział nawet widocznie, że przodek jego jeszcze w pogaństwie nosił imię Lubart i że miał swą dzielnicę na Wołyniu, ale niestety, pamięć jego i wiedza nie sięgały tak dalece, by aż mogły odróżnić cichego w ogóle, a pod pierwotnem imieniem w szczególe, mało znanego synowca, od głośnego w dziejach Wołynia stryja, jakim był Lubart Gedyminowicz. Przyjąwszy zaś go raz za protoplastę, x. Symeon-Samuel był zupełnie konsekwentny, przyjmując i przekazując swoim potomkom, ku wiecznej pamięci swego wielkoxiążęcego pochodzenia, patronimik »Lubartowicz«, z którym po raz pierwszy wystąpił, jak to już wyżej zaznaczyłem, w aktach wileńskich 16. Grudnia 1620 r.

Nie wyszukując już innych powodów tego bezwiednego błędu, który posłużył hr. Stadnickiemu za argument do powątpiewania w ogóle o Gedyminowiczowstwie xiążąt Sanguszków, filiacyę kniazia Fedora Ratneńskiego od Olgerda, podaną nam przez p. Józefa Wolffa w »Rodzie Gedimina« i syna jego kniazia Sanguszki Fed'kowicza na Ratnie, popartą najpierwszorzędniejszem źródłem, bo metryką litewską[1]), absolutnie przyjmuję i wprowadzając z »Rodu Gedimina« do monografii xiążąt Sanguszków wszystko, co tam szanowny autor o Fedorze

[1]) Metr. lit. ks. spraw publ. 28. fol. 29. Archiwum sław. t. III. str. 10.

BIBLIOTEKA NARODOWA

Olgerdowiczu i jego potomstwie powiedział, od niego rodowód niniejszy na prawdzie i tylko ną prawdzie oparty, rozpoczynam.

Najmłodszy syn Olgerda Gedyminowicza wielkiego xięcia litewskiego i pierwszej jego małżonki Maryi xki Witebskiej, zmarłej w Wilnie w 1346 r. Fedor Olgerdowicz kniaź na Ratnie Ratneński niezaprzeczenie posiadał Ratno, z którego się zwał i pisał Ratneńskim.

Już p. Wolff przypuszcza, że Kobryń po ojcu Olgerdzie był również bezpośrednio jego udziałem i że nadanie Witowtowe Kobrynia i Hruszowej, Niesuchoiż i Milanowicz, synowi jego Romanowi w 1404 r. było tylko potwierdzeniem praw dziedzicznych z ojca i dziada nań przechodzących. Znał on to nadanie tylko z niepełnej treści zaregestowanej w *„Inventarium“* str. 378. u Rykaczewskiego i w Skarbcu u Daniłowicza N. 783. Mając je dzisiaj w pełnym odpisie, z samej redakcyi dopatrzeć tego nie możemy, ale gdy się głębiej zastanowimy, że tak Niesuchoiże i Milanowicze, jak Hrabow i Kleczko, wymienione są tam jako należące do Koszyra i jakby zeń niejako wydzielone: »da u Koszyri dali jeśmo Hrabow, Nesuchoiżi, Milenowiczi, Kleczko«, w następstwie zaś są one wraz z Koszyrem w pełnym komplecie *„districtum totum cosseriensem“* w ręku drugiego syna Fedorowego x. Sanguszki Ratneńskiego i pomimo chwilowej, może nawet niedoszłej konfiskaty w 1441 r., przechodzą do jego następców — przyjść musimy do niemal stanowczego wniosku: że powiat koszyrski stanowił własność x. Fedora Olgerdowicza [1]), po nim między dwóch jego synów Romana i Sanguszkę został podzielony, z których Roman otrzymał od Witowta zatwierdzenie praw do swej schedy w formie ponownego nadania w 1404 r. i że zapewne na drugą schedę, stanowiącą własność Sanguszki, musiał istnieć identyczny przywilej, któren niestety rąk naszych nie doszedł. Skupienie się zaś

[1]) W Skarbcu Dyplomatów Daniłowicza pod Nr. 528. widzimy wzmiankę z Inwentarza Warszewickiego, że w Krakowie 1386 r. »Władysław Król polski daruje Kiernów, Pinczíski, (?) i Koszersk bratu swemu Księciu Wiguntowi«. Po zejściu zatem dopiero Wiganda w 1392 r. mógł przejść Koszyr w posiadanie naszego kniazia Fedora Olgerdowicza.

całości w ręku ostatniego i jego następców, tłumaczyć należy bynajmniej nie układami rodzinnemi, ale najprawdopodobniej konfiskatą schedy Romanowej synowi jego Semenowi Kobryńskiemu, za udział w Szwitrigajłowej zawierusze 1431 r. i oddaniem jej, pozostałemu królowi wiernym, Sanguszce Fed'kowiczowi, stryjowi Semena Romanowicza, jak to miało miejsce z Krośniczynem, zabranym za ten sam udział Hurkowiczom synowcom x. Sanguszki i jemu w 1433 r. oddanym.

P. Wolff twierdzi zarazem, że i Luboml prawdopodobnie był w posiadaniu x. Fedora Olgerdowicza, a to ze słów kroniki Bychowca przy wyliczaniu synów Olgerdowych na str. 22.: »Fedor Sanguszko, udieł jeho Luboml«, czy jednak to posiadanie Lubomla ma się odnosić do Fedora Olgerdowicza, czy do syna jego Sanguszki Fedorowicza, trudnem jest do stanowczego orzeczenia? Zacytowanie dalej z Opisu granic W. X. Litewskiego z Koroną w 1546 r. że »Raten i Luboml było kniaziej naszich Sendiuszkowiczow«[1]), stwierdza tylko, że kniaziowie Sanguszkowicze władali Ratnem po swoim naddziadzie kniaziu Fedorze Ratneńskim, lecz czy i Lubomla posiadanie przez nich, ma tę samą genezę, twierdzić stanowczo nie można[2]). Zkąd inąd wiemy, że Fedor Olgerdowicz posiadał dobra na Rusi Czerwonej, gdzie w Perehińsku, w pow. dolińskim, na górze »Serhij« fundował monaster Bazylianów około 1400 r. i nadał mu rzeczone dobra Perehińsko[3]). Nakoniec na podstawie paru dokumentów, niestety tylko bez dat pewnych, wydanych w Żydaczowie, jak poświadczenie rozgraniczenia wsi Tużyłowa i Swaryczowa, rozpoczynające się od słów: »Ja Kniaź Fedor Olkirdyjewicz Korolew brat«[4])

---

[1]) Археографическій сборникъ док. I. Вильна 1867. стр. 84.

[2]) Długosz pod rokiem 1409 (Lib. X. pag. 208.) powiada: „*Wladislaus autem Poloniae Rex... Deinde in terram Regni sui Chelmensem, per Camyeniecz, Laski et Kobrin perveniens, dies Natalis Christi apud Lubomlia egit*". U kogo? Sądzę że u siebie.

[3]) Słownik Geograficzny VII. str. 954. Potwierdził to nadanie Kazimierz Jagiellończyk dla halickiej cerkwi w 1470 r. (А. В. Лонгиновъ князь Федоръ Любартъ Ольгердовичъ стр. 5).

[4]) Przegląd archeologiczny 1882 r. Lwów. Zeszyt I. str. 77.

i takież, że topolski monaster i czarny las za rzeką Łomnicą należy do Swaryczowa[1]), dowiadujemy się, że przed Fedorem Lubartowiczem, władcą Żydaczowa, na schyłku swojego żywota, był nasz Fedor Olgerdowicz Ratneński. Do jego pobytu na Rusi Czerwonej odnosi się nadanie monasteru uniowskiego „*Ywnewo cum villis Yector et Młynowcze*“ kniaziowi Michałowi Pińskiemu przez Władysława Jagełłę« „*prout tenebat divi... et felicis rocordacionis pre (clarus) Princeps Fethko ger (manus)noster carissimus*“[2]). Ważną tu jest dla nas niesłychanie ta zdrobniała forma imienia Fedor, którą właśnie spotykamy w patronimiku jego syna kniazia Sanguszki Fedkowicza. Szkoda wielka, że data dokumentu tego z transumptu, Władysława Warneńczyka wydanego, 1. Września 1444 r. jest mylna, bo powtórzona trausumptowa, wiemy tylko jedno, że był datowany w Sanoku w wigilię Wszystkich Świętych[3]).

Dokument ten, wbrew twierdzeniu autora synów Gedymina, nasunął mi jeszcze na myśl postawienie może za śmiałej, następującej hypotezy. Hr. Stadnicki na podstawie słów Długoszowych powiada, że: »Żydaczewski okręg z początkiem wieku piętnastego miał sobie Swidrygiełło Olgerdowicz od brata Jagiełły nadanym (1403 r.). Gdy objął później ziemię Siewierską, wniosek dość naturalny, że przejąwszy ją od Teodora Lubartowicza, dał mu w zamian tę ziemię. Jeżeli data jednego z powyższych wyroków przez tegoż Teodora wydanych nie jest mylną; to żył jeszcze r. 1463, a przeto dostąpił wysokiej starości. Gruba zresztą pomroka ciąży nad żywotem jego. Że miał potomstwo, ślad tego niewątpliwy dochował nam kościół. Uniow,

---

[1]) Akta grodzkie i ziemskie. Lwów. X. str. 18.

[2]) Tamże XIV. str. 287. Nr. 2224. Zwrócenie uwagi na ten bardzo cenny przyczynek, przeoczony przez Wolffa i przezemnie, zawdzięczam księdzu Zygmuntowi Kozickiemu, za co mu na tem miejscu składam podziękę.

[3]) Czy nie w 1419 r.? bo wedle świadectwa Długosza pod tym rokiem, Władysław Jagełło przybył około Św. Michała z królową Elżbietą do Lwowa, ze Lwowa ruszył do Glinian, z Glinian do Sambora, ztąd do Gródka, a później przez Sanok, Ropczyce, Biecz, Bochnię, w dzień Św. Marcina stanął w Niepołomicach. Mógł przeto z łatwością wigilję WW. ŚŚ. spędzać w Sanoku i tam monasterem uniowskim na rzecz x. Michała Pińskiego się rozporządzić. *(Lib. XI. pag. 406.)*

wieś w teraźniejszym Złoczowskim obwodzie, należy od czasów Władysława Jagiełły do dóbr fundacyjnych bisku pstwa ruskiego Halickiego, przeniesionego później do Lwowa- i tamże w ostatnich czasach wyniesionego na metropolię. W cerkwi miejscowej przechowuje się xięga, gdzie zapisywano imiona wszystkich benefaktorów, za których dusze modlić się miał tenże kościół obowiązek. Pod rokiem 1400 znajduje się zapisek następny cerkiewnemi literami:

Rod kniazia Feodora Lubarta

Feodora	**Dimitrija**	**Agripinu**	**Anastasiju**
Simeona	Georgija	Wasilija	Michaiła
Sofiju	Andreja	Jakowa	Joana
Kosmu	Pawła	Feodora	Eufimiju
Feodora	Fomu	Isidora	Joanna
Tita	Gleba	Joanna	Fomu
Wasilija	Mariju	Grigorija	Feodora
Autonija	Borisa	Wasilija	Mariju
Antonija	Dometijana	Jerm. Leontija	Georgija.

Z tego zapisku wnosić należy, iż Lubart Gedyminowicz miał dwóch synów, Teodora, którego koleje wyżej wyświecono i Dimitra i dwie córki, a każda z nich liczne potomstwo«[1]).

Najprzód więc stawię pytanie kiedy to przesiedlenie Fedora Lubartowicza z Siewierszczyzny na Ruś czerwoną mogło nastąpić? Oczywiście po 1403 r. i nie później jak w 1411 r. bo w nim już wyrokuje w Żydaczowie[2]). Jakże zatem zapisek z roku 1400 w księdze »gdzie zapisywano imiona wszystkich benefaktorów, za których dusze modlić się miał tenże kościół obowiązek«, może się odnosić do Fedora Lubartowicza, zjawiającego się na Rusi czerwonej nie wcześniej, jak po 1403 r. i żyjącego dokumetalnie w 1430 r., a wedle hr. Stadnickiego przypuszczalnie jeszcze w r. 1463! co znowu podlega kwestyi.

Szanowny autor rozcina w tym wypadku, już przed półwieczem, iście gordyjski węzeł, jakim niezaprzeczenie

[1]) Synowie Gedymina t. II. str. 170—171.
[2]) Archiwum hr. hr. Dzieduszyckich.

jest system pominnikowy, po dziś jeszcze przez nikogo ostatecznie nie rozwiązany. W imionach u głowicy leżących i czerwonym atramentem napisanych, każe nam doraźnie upatrywać dwóch synów i dwie córki Lubarta Gedyminowicza i pod niemi, każdego z nich liczne potomstwo!

Rzecz zaiste dziwna, że autor tak krytycznie, i wielokrotnie słusznie, odnoszący się do źródeł Lubartowiczowstwa w nocie 249[1]), tutaj tak nieoględnie i niekrytycznie przyjął i wpisał tę kartę na dobro Lubartowiczów?

Nie, domysł ten niczem nieuzasadniony i nie poparty, upaść musi, o istnieniu bowiem brata Fedora Lubartowicza z imienia Dymitra, nikt nigdy nie słyszał, jak również o siostrach jego Agrypinie i Anastazyi, że już o potomstwie tych wszystkich i mówić nie będę.

Nadanie monasteru uniowskiego, po kniaziu Fed'ku rodzonym Jagiełły, kniaziowi Michałowi Pińskiemu, każe nam raczej domyślać się, że kniaź Fedor Lubartowicz z monasterem tym, żadnej styczności nie miał, do rzędu dobroczyńców jego nie należał i że zatem w pominniku jego, ani on, ani ród jego, zwłaszcza przy życiu, zapisanym nie był.

Jakiegoż zatem kniazia Fedora Lubarta ród pod rokiem 1400, a choćby nawet i nieco późniejszym, mógł być w uniowski pominnik wpisany?

Jeżeli już wolno snuć wątek z tego źródła, to powiem bez wahania, że tylko tego, który wedle zeznania swego królewskiego brata, monaster ten »dzierżył«, czyli króciej mówiąc kniazia Fedora Lubarta Olgerdowicza.

Główne cztery imiona krwawemi zgłoskami tam wypisane: 1) Feodor, to on sam; 2) Dimitrij, to rodzic jego w. x. Olgerd Gedyminowicz, Dymitrem ochrzczony, lub brat jego starszy kniaź Brański, co nad Worsklą legł; 3) Agrypina, to siostra, kniahini Borysowa Suzdalska; a 4) Anastazya, to ciotka jego, siostra Olgerdowa, Symeona Iwanowicza w. x. Moskwy małżonka.

Wszystko to jednak są tylko domysły, na których poparcie innych dowodów nie mamy, jak tylko, że czy-

---

[1]) Synowie Gedymina t. II. str. 261—269.

telnik może odszukać te cztery imiona główne, w podanych niżej pominnikach Kobryńskich i Sanguszków, jak również i 26 innych imion, w uniowskim pominniku wymienionych, tak że tylko sześć z nich nie mają sobie podobnych[1]).

Ale wróćmy do rzeczy, braterstwo stryjeczne z Fedorem Lubartowiczem, chrzestna jednoimienność, spółczesność i to ich obu władanie Żydaczowem, przyczyniły się zapewne w znacznej części do wprowadzenia tego zamętu do rodowodu potomstwa pierwszego, przypisując je mylnie drugiemu.

---

[1]) Pominnik ten starannie przechowany w bibliotece metropolitalnej ruskiej u Św. Jura, z treści swej niezmiernie ciekawy, jest niestety tylko kopią z wieku XVIII., cztery zaś jego karty początkowe, dla nas najciekawsze, bodaj czy nawet nie zaczepiły już o koniec tegoż stulecia.

Na karcie 2-giej, po niżej zapisku rodu Feodora Lubarta, linią tylko odeń oddzielony jest ród kniazia Olgerda, jak i pierwszy rozdzielony na cztery kolumny, w których imiona czerwono zapisane, dajemy tu dla odróżnienia tłustem pismem.

Rod kniazia Olgerda.

Gleba	Dimitrija	Eufimiju	Julijannu
Michaiła	Georgija	Joanna	Dimitrija
Georgija	Andreja	Feodora	Konstantija
Joanna	Simeona	Michaiła	Gleba
Konstantina	Georgija	Joana	Mariju
Lwa	Patrikija	**Georgija**	Borisa
Daniła	Simeona	Mariju	Jerodiona
Juljannu	Eustafija in.	Gerasima in.	Charłampija in.
Jeliseja in.	Feodosija in.	Afanasija	Eustafiija
Alexandra	Antonija	Andreja	Annu
Joanna	Jakowa	Josifa	Isaakija
Silwestra	Simeona	Sozonta	Sofiju
Ekatarinu	Elenu	Eugeniju	Eufimiju
Daniła	Dionisija	Dimitrija	Domnu
Akindinu	Glikeriju	Łukijana	Eugeniju
Agafiju	Eufemiju	Nikifora	Abraamija
Marka	Pełagiju	Zienowiju	Agripinu

*

Udało się p. Wolffowi wyjść zwycięsko z tego labiryntu, za nim więc kroczyć będziemy po skąpych śladach działalności naszego Fedora Olgerdowicza. I tak spotykamy go po raz pierwszy w roku 1387, w czasie wyprawy na Ruś królowej Jadwigi, przy poddaniu jej zamku Halicza przez ówczesnego wojewodę halickiego Benedykta, gdzie wraz »z braćmi swymi z Bożej łaski Alexandrem Witowtem xięciem Brzeskim i Grodzieńskim, Jurjem Bełzkim, Wasilem Pińskim, Fedorem Włodzimirskim, Jurjem Słuckim i Semenem Stepańskim«, sam również »z Bożej łaski«, daje porękę temuż Benedyktowi, że król go przyjmie do swej łaski i nadal zostawi grododzierżcą Halicza[1]). W siedem lat potem, w Dolatyczach w 1394 r. znów nasz Fedor Ratneński w poważnem towarzystwie Witowta i Skirgajły, xiążąt Litewskich i Włodzimierza Kijowskiego, ręczy królowi za brata swego Andreja Olgerdowicza *„pro duce Andrea etiam fratre nostro“*[2]), wskutek którego ten, więziony przez lat trzy, zostaje uwolniony. Po dolatyckiej zapewne dopiero akcyi, Fedor przenosi się do Żydaczowa i tam zaznacza swoją działalność paru dokumentami prywatnej natury, wyżej przytoczonemi. Zmiera on wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w lat kilka, może nawet w 1400 r. Po nim, ale nie bezpośrednio, zasiadł na Żydaczowie na długo, ów Fedor Lubartowicz, brat jego stryjeczny i przez długie wieki mimowolny uzurpator jego potomstwa.

Kniaź Fedor Olgerdowicz ze znanej nam tylko z imienia żony »Kniahini Olhi«[3]) pozostawia trzech sy-

---

[1]) Prochaska. Codex epistolaris Vitoldi. Cracoviae 1882. pag. 13.

[2]) Tamże pag. 35.

[3]) Jakkolwiek z pominników (Subotnik=Synodicus=Diptychus), w których zapisywano przeważnie imiona zmarłych członków rodów, polecając za nich się modlić danym monasterom i cerkwiom, trudno jest wydobyć wątek genealogiczny, z niesłychanie rzadkiemi wyjątkami, niemniej należy je uznać za źródła do pewnego stopnia wspomagające, jak i w tym wypadku, gdy jeden z nich posłużył do wykrycia nieznanego dotąd imienia małżonki naszego x. Fedora Olgerdowicza. Wypisy przeto z kilku pominników w Rumiancowskiem Muzeum w Moskwie pod Nr. 387. przechowywanych, z najcenniejszego dla nas Kijowsko-Peczerskiego, przed dziewięciu laty drukiem ogłoszonego, a także z Supraślskiego i z Sanguszkowskiego z XV. w. w Wileńskiej publicznej bibliotece się znajdującego, odnoszące się do niniejszej pracy, tu podaję — i tak:

nów: Romana na Kobryniu protoplastę kniaziów Kobryńskich, Sanguszkę na Ratnie kniaziów San-

---

A) W Synodiku Kijowsko-Meżyhorskiego monasteru z 1625 r. czytamy: »Rod kniazia Senguszkowicza: kniazia Andreja, kniazia Fedora, kniazia, Romana, kniahiniu Awksentju, kniazia Alexandra«.

B) W Synodiku Wyszhorodzkiej Hlebo-Borysowskiej cerkwi, bez daty: »Rod kniazia Kowelskoho: błahowiernaho kniazia Hrihorja. Rod kniazia Senkgouszkowicza: błahowiernych kniaziej Andreja, Feodora, Romana, Michajła, Andreja«.

C) W Synodiku Kijowsko-Nikolskiego monasteru, bez daty: »Rod kniazia Sanguszkowicza: kniazia Eleuferja, kniazia Hrihorja, inoka Artemja, Martina, Joana, Małanja, Feodora, Marfy, Jakowa monacha, Michajła, Eleny, inokini Marjamii, Irodjona, Anny, Damjana, Wasilja, Zenobii. Rod kniazia Koszyrskoho: kniazia Alexandra, kniahini Anastasii, monacha Jowa, Eljazara Daniiła, Pelahii, Hawriiła, Vakinta, Emiljana, Ahafii, Feodosii«.

D) W Synodiku Kijowsko-Peczerskiej Ławry, po pożarze 1718 r. przepisanym ze »starinnoho Sinodika«, z interesujących nas rodów wymienione są: 1. »Rod kniazia Joana Semenowicza Kobryńskoho«. 2. »Rod Kniazia Sanguszka Fedorowicza«. 3. »Rod kniazia Alexandra Sendiuszkowa« i 4. »Rod kniażat Sanguszków Koszyrskich i Kowelskich«, w tym ostatnim widzimy kniaziów: »Hryhorja, Elivferja, Ahafja, Andreja, Michajła, Feodora, Awxentja, Alexandra«. Trzech pierwszych nie wyliczam, ponieważ w rozumieniu mojem obecny pominnik v. Synodik jest niczem innem, jak spisanym z notatek a może nawet tylko z pamięci. po zaginieniu starego w czasie pożaru 1718 r. Gdy zaś przed kilkunastu laty odnaleziono go w jednym ze skarbców Peczerskiej Ławry i takowy został drukiem ogłoszony przez p. S. T. Gołubjewa w t. VI. Rocznika hist. tow. Nestora i w osobnej odbitce w 1892 r. w Kijowie, pod tytułem: »Древній Помянникъ Кіево-Печерской Лавры конца XV. и начала XVI. столѣтія«. — Właściwiej przeto będzie z niego już je odpisać i tak:

1. »Rod kniazia Joana Semenowicza Kobrinskoho: kniazia Feodora Romana kniazia, kniazia Simeona, kniazia Andreja, kniazia Alexandra. kniazia Joana, kniahiniu Afanasiju, kniazia Simeona, kniazia Michaiła, kniazia Hleba, kniazia Andreja, kniazia Feodora, kniazia Jurja, kniazia Andreja kniazia Dymitrija, kniazia Joana, kniazia Jurja, kniazia Joana, kniazia Wasiłja, kniazia Jurja, kniażnu Olenu, Joana, Owdotju, kniahiniu Wasilisu, kniażnu Nastasiju, kniahiniu Eufraziju, Mariju, kniazia Hleba, kniazia Daniła, knia, zia Daniła, kniazia Andreja, kniazia Simeona, Kondrata«.

2. Rod kniazia Senkouszkow Fedorowicz: kniazia Joakima, kniazia Wasilja, kniazia Ananja, kniahiniu Nastasju, kniazia Joana, kniazia Wasilja, kniahiniu Wasilisu, kniahiniu Elenu, Marju, kniahiniu Ahapju, kniazia Feodora Olkirdowicza, kniahiniu jeho Olhu, kniahiniu Fetinju, kniazia Eustafia, kniazia Wasilja, kniazia Michajła, kniahiniu Marju, kniazia Joana-kniazia Lwa, kniazia Joana, kniahiniu Wasilisu, kniażnu Eufrazju, Andreja, kniazia Feodora, Michajła, Joana, Jakowa, Feodora, Juljanu, Prokofja,

guszków i Hurkę na Krośniczynie kniaziów Hurkowiczów.

Wasilja, kniazia Joana, Pełahju, Wasilja, Zinowju, Annu, Nikołu, Anastasju, Martina, Feodota, Joana, Nikołu, Alexja, Feodora, Eufrazju, Estafja, Feodora, Eliuferja, Domnu, Marju, Dosofja, kniahiniu Marju Andrejewuju, Matrenu. Eustafja, Eufimju, Joakima, Owdotju, Nikitu, Wasilisu, Eustafja, Akulinu Jakowa, Pawła, Matfieja, Natalju, Festinju, kniazia Feodora, kniahiniu Annu, kniazia Michajła, Nastasju, Olfera, Domnu, Juljanu, kniazia Semeona Fedorowicza Worotyńskoho[1]), Akulinu, Juljanu, Wasilja, Joana, Antonja Irinu, Martina, Feodora, Filareta«.

3. »Rod kniazia Alexandra Sengouszkowicza, a wo inocie Alexja: kniazia Manuiła, kniazia Simeona, Petra, Simeona, Stefana, Joana, Kiriła, Simeona, Feodora, Petra, Michajła, Simeona, Joana, Matfeja, Joana, Martina, Joana, Joana, Wasilja, Joana, Simeona, Joana Michajła, Feodora, Petra, Wasilja, Jakowa, Feodora, [kniazia Romana]. Dawida, Ilju, Tita, Simeona, Joana, Feodora, Fomu, Isaju, Joana, kniahiniu Feodoru, Sołomonidu, Irinu, Ko.., Wasilja«.

4. »Kniaź Alexandro Sendiuszkowicz: kniazia Alexandra, a wo inociech Elivferja, skimnika Eustafja, Hawriła, Hrihorja, Nikitu, Artemja, włampja, Irinu, Michajła, Wasilja, skimnicu Efrosinju, inoka Alexandra, kimnika Exinja, skimnika Timofeja, Ohafju, inoka Alexieja, Sofiju, Hawriła, Ohafiju, Annu, inoka Leontja, Ewdokiju, jereja Nazarja, inokiniu Ahrefinu, Wasilja, Marju, świaszczenno-inoka Josifa, inoka Wasjana, Feodora, Ekaterinu, Isaaka, Tatjanu, Ewdokieju, Joana, Feodora, Efrema, Marfu«.

E) W Supraślskim subotniku v. pominniku z XVI. w.: »Rod kniazia Feodorow Andrejewicza Sanguszkow. Pomiani Hospodi duszja usopszich rab swoich: kniaziej i kniahiń: Dimitrja, Feodora, Joakima, skimnika Romana, Simeona, Joana, Joana, kniażnu Annu, skimnika Alexandra, Lwa, Wasilja, Joana, Filipa, Mariju, Andreja, Ksenju, Romana, Alexandra, Joana, Michaiła, kniażnu Ekaterinu, Manuiła, Epifanja, Mlchaila, kniażon Mariju, Anastasju i Wasilisu, Ahripinu, Feodosja, Andreja pana, Jakowa pana, Anastasju paniuju, Pawła, Daniiła, Feodora, Wasilja, Joana, Joana, Konstantina, Iliu, Mariju, Anastasju, Sofju, Feodora, Hrihorja, Feodora, Annu archiepiskopa Jonu, archiepiskopa Josifa, episkopa Pafnotja, episkopa Kiriła, episkopa Arsenja, skimnika Jonu, skimnika Onufrja, Jakowa, kniazia Feodora«.

F) W »Sanguszkowskim pominniku XV. w.« (?) na pergaminowej karcie spisanym, po wymienieniu czterdziestu sześciu imion nie xiążecego rodu, w odstępie czytamy: »A se upominanje jeże po płoti Hospoda naszeho Isusa Christa 1508. Rod Kniazia Andreja Sankguszkowicz. Pomeni Hospodi Iwana, Anikitu, Stefana, ... Anastasju, Domnu«.

[1]) Matką jego była X. Marja Korybutówna. (Wolff. Kn. Lit. Rus. str. 585).

III*)

KNIAZIOWIE

SANGUSZKO, SANGUSZKOWICZE, SANGUSZKOWIE.

Niezaprzeczonym protoplastą dobrze zasłużonego rodu xiążąt Sanguszków, któremu miano swe zawdzięczają, jest znany nam już i wyżej cytowany kniaź Sanguszko Fed'kowicz, młodszy syn kniazia Fedora Olgerdowicza Ratneńskiego, stryj kniaziów Semena Romanowicza Kobryńskiego, Alexandra i Janusza Hurkowiczów Krosniczyńskich.

P. Wolff rozpoczyna opowiadanie o nim od krótkiego etymologicznego wywodu miana »Sanguszko« w następujących słowach: »W pierwotnej formie Sonkguszko, Sonkguszkowicz od imienia, lub przydomku Sanguszko, powstałego prawdopodobnie od zepsutego imienia Semen; Semen - Semko - Seńko - Senkuszko - Sendiuszko-Senkguszko-Sonkhouszko - Sonkguszko - Sanguszko, wszystkie te formy spotykają się«[1]).

Waha się on jak widzimy w wypowiedzeniu stanowczego zdania, czy »Sanguszko« jest przydomkiem, czy imieniem? W rozumieniu naszem wszelkie wywody etymologiczne przyjmować można, ale z wielką ostrożnością, jak to mówią „*cum grano salis*“, gdyż często przy zaślepieniu w pewnym kierunku, prowadzą one wprost do absurdu. W tym razie nie przesądzając bynajmniej, czy pochodzi

*) W obszerniejszej pracy do druku przygotowanej, przychodzą tu monografie wyżej wymienionych trzech kniaziowskich rodów, z których ustęp o kniaziu Sanguszce Fed'kowiczu, pierwszym z imienia, uważam za właściwe przytoczyć.

[1]) Kniaziowie Litewsko-Ruscy str. 422.

ono od imienia Semen, lub jest samoistnem litewskiem, sięgającem pogańskiej doby, jak *Radziwiłł*, lub wreszcie ruskiem, jak *Siemaszko, Kosciuszko, Promczejko, Skobejko, Denisko, Mukosiej, Sapieha, Sieniuta* i wiele innych, co w paru zstępnych pokoleniach, przyjmując patronimiczną końcówkę »icz«, w następstwie ją odrzucają i pierwotne imię protoplasty w nazwisko rodowe zamieniają; twierdzimy ostatecznie, że Sanguszko nie jest wcale przydomkiem, lub przezwiskiem, ale bezwarunkowo imieniem, bardzo drogiem dla potomków pierwszego, co je nosił, kiedy je spotykamy w patronimicznej formie Sanguszkowicz jeszcze w piątem pokoleniu i nakoniec w temże pokoleniu przez odrzucenie końcówki »icz«, powracające do pierwotnej formy i przechodzące już w stałe i głośne w dziejach nazwisko[1]).

---

[1]) Istnieje również teorya, opierająca się na słowach z kroniki Bychowca »szosty (syn Olgerda Gédyminowicza) Fedor Sanguszko, udeł jeho Luboml«[1]) i Stryjkowskiego: »szósty Fedor Sanguszko, z którego naród xiążąt Koserskich y Kowelskich Sanguszków«[2]), w tejże kronice źródło mających, której zwolennicy twierdzą, że »Sanguszko« było imieniem pogańskiem Fedora Olgerdowicza Ratneńskiego, które w synie jego, naszym kniaziu Sanguszce, przeszło już w nazwisko rodowe. Bardzo dobrze, ale wówczas nasuwa się pytanie: jakież imię chrześcjańskie nosił ten syn Fedora? dokumentalnie nam znany jako: »Dux Sanguschco«, »kniaź Sanguszko«, »kniaź Sendiuszko«, »Songuszko Fed'kowicz«, »Sanguszko Fedorowicz«, ale nie występujący literalnie nigdzie ze swem innem imieniem chrzestnem, widocznie skwapliwie je ukrywający w tajemnicy, z nią wstępujący do grobu i nakazujący, że tak powiem, synom swoim, miasto uświęconego wiekami zwyczaju, przed i potem, stworzyć sobie patronimik nie z imienia, lecz z nazwiska ojca. Znana nam i bardzo forma dynastyczna, odrzucająca nazwisko rodowe, a zadowalniająca się wyłącznie imieniem, jej też użył nasz kniaź Sanguszko w swem zeznaniu niżej podanem, rozpoczynając je od słów: *„Nos Dux Sanguschco“*. Znane nam używanie w podpisach samego nazwiska bez imienia, ale w zamian nie znamy już wcale wypadku, w którymby ktoś wystąpił ze swem nazwiskiem rodowem i patronimikiem, a o imieniu chrzestnem przepomniał. Nie, zaiste nie, i zdaje mi się, że ta teorya jest zuchwalszą i mniej trafiającą do przekonania, od mojej hypotezy, opierającej się przeważnie na Długoszu i tradycyi jednej gałęzi tego rodu, przyznającej ojcu Sanguszki, Fedorowi Olgerdowiczowi, imię pogańskie Lubart.

---

[1]) Kronika litewska Alexandra Bychowca, Wilno. 1846 r. str. 22.

[2]) Macieja Stryjkowskiego kronika wydana w Królewcu 1582 r. w Warszawie 1766 r. x. XII r. XIII. str. 425.

Na poparcie twierdzenia naszego, że to nie jest żadne przezwisko, dość będzie przypomnieć, że ani monarchowie, ani xiążęta, ani wreszcie zwykli śmiertelnicy, których obdarzano rozmaitemi przymiotnikami dodatniemi i ujemnemi i ztąd wypływającemi przezwiskami, nigdy takowych sami nie używali. Czyż można zatem przypuścić, by pod tym względem nasz kniaź Sanguszko stanowił wyjątek i przepomniawszy swego imienia i swej ojcowizny, przezwiskiem tylko się swem kontentował? w zeznaniu uczynionem królowi Władysławowi w Brodni 21 sierpnia 1433 r., poczynającem się od słów: *„Nos Dux Sanguschco recognoscimus tenore presencium, quibus expedit, universis, quod bona Rathno cum ipsius districtu a serenissimo principe domino Wladislao dei gracia rege Polonie etc. domino nostro gracioso, recepimus in tenutam, quequidem bona* ***Rathno*** *cum districtu ipsius hominibus collocare, reformare et ad meliorem condicionem reducere, tenereque ad placitum prefati domini regis Polonie debemus... Verum prefatus dominus rex considerato, quod* ***Rathno*** *cum suo districtu ad presens est dampnificatum et destructum, ut eo melius ipsius reformacioni et collacioni possemus intendere, bona* ***Crosnyczyn,*** *que sunt* ***filiorom olim ducis Hurconis***[1]) ***nepotum nostrorum,*** *de favore speciali adiunxit nobis in tenutam, que eciam reformare et hominibus collocare ac tenere et possidere ad beneplacitum eiusdem domini regis debemus. Harum quibus sigillum nostrum est appensum*[2]) *testimonio literarum“.* (Arch. sław. t. I. str. 32.)

---

[1]) W dyplomacie: „Hurconis“ nadpisane tą samą ręką bez omówienia, imię to jednak wątpliwości żadnej podlegać nie może, ponieważ zkądinąd wiemy, że właśnie w Krosnyczynie była internowaną przez Hryćka Kerdejowicza w 1433 r. podczas zawieruchy Switrigajłowej kniahini Hurkowa, zkąd uciekła i schwytaną została przez tegoż Kerdejowicza. (Ród Gedimina str. 127. z listu Hryćka Kerdejowicza, odnalezionego przez Al. Przezdzieckiego w archiwum komisyi skarbu i w tłumaczeniu z ruskiego, ogłoszonego w „Gazecie codziennej“ w N. 65. 1854 r.)

[2]) Pieczęć ta, przedstawiająca wedle jednych osobę ze skrzydłami i hełmem na głowie, według zaś Czackiego rycerza na koniu do smoka zmierzającego, posłużyła hr. Stadnickiemu, wyszukującemu skwapliwie wszelkich argumentów przeciw Gedyminiczowstwu x. Sanguszki Ratneńskiego, za jeden z nich, co wyraża w tych słowach: »Niechże każden bezstronny, porównywając przytoczone dokumenty (Fedora Lubartowicza Żydaczowskiego, pieczętującego

Pierwszy to nam znany ślad dokumentalny, stwierdzający bezpośrednio istnienie pierwszego z miana kniazia Sanguszki i zarazem jego prawa do Ratna i Krosniczyna.

Najpóźniej z braci i to już po śmierci ich obu, na widownię publiczną występujący, więc prawdopodobnie z nich najmłodszy, stanowczo nie bierze udziału w początkowym ruchu Szwitrigajłowym, za który synowcowie jego kniaziowie Hurkowicze płacą utratą Krosniczyna, a kniaź Semen Kobryński może połową Koszyrszczyzny i zamknięciem

---

się Pogonią z powyższym) powie, co za analogia między tym księciem Sanguszko, a jemu współczesnym Fedorem Lubartowiczem i czyli to nie są całkowicie od siebie różne osoby«. (Synowie Gedymina T. II. str. 266) Otóż podzielając w zupełności opinię szanownego autora, co do nieidentyfikowania Fedora Lubartowicza z Sanguszką Ratneńskim, rozumiem, że argument odnośny do pieczęci ostatniego, w jednej lub drugiej formie przedstawionej, utrwala nas jeszcze bardziej w przekonaniu o Gedyminoczowstwie jego. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że właśnie w tej epoce xiążęta krwi panującej zwykli byli kłaść na swych pieczęciach nie herby, lecz niejako effigje swoje bądź pieszo, bądź na koniu, bądź wreszcie na tronie w całym majestacie; i tak spojrzmy na następujące pieczęcie u VOSSBERG'A w jego »*Siegel des Mittelalters von Polen, Lithauen, Schlesien, Pommern und Preussen*“ — Berlin 1854: na tablicy 22, w pieczęci z r. 1379. „*S. Ducis Vitavto*“, widzimy go kroczącego pieszo, w hełmie na głowie, z mieczem w jednem, z tarczą w drugiem ręku, dalej na pieczęci z r. 1385 „*Sigillum Witawt Ducis Tracke*“, jawi się on nam w postaci męża zbrojnego z mieczem w ręku na konin w biegu, nakoniec ostatnia pieczęć bez oznaczenia daty „*Sigillum Allexandri alias Witowdi Dei gra ducis... lithwanie:.. allie et cetera*“, przedstawia go nam w pełnym majestacie, siedzącym na tronie, w płaszczu i czapce wielkoxiążęcej z berłem w prawicy, z tarczą noszącą na sobie znak pogoni w lewicy, pod którą znów tarcza ze spieszonym mężem zbrojnym, z przeciwległej zaś strony pod tarczą z krzyżem wołyńskim, takaż z niedźwiedziem kijowskim, (raczej odmiennym żmudzkim). Pieczęć zaś z tych wszystkich najdawniejsza, bo z r. 1375 (tab. 24), Alexandra Koryatowicza „*S. Alexandri Dus Vladimiries*“, daje nam męża na koniu do smoka zmierzającego, i tamże Kejstutowa z r. 1379 „*S. Kynstutte Dux de Tracken*“, również jak i syna jego z tej epoki, wyobraża męża w zbroi spieszonego z mieczem i tarczą.

Jeżeli zatem, niezaprzeczonym Gedyminowiczom, jak: Kejstutowi i synowi jego wielkiemu Witowtowi, wolno było przedstawiać siebie na pieczęciach raz pieszo, to znów na koniu, a podolskiemu xięciu Alexandrowi Koryatowiczowi, z tytułu grododzierżstwa włodzimirskiego, pieczętować się Ś. Jerzym, to pytamy, co jest w tem dziwnego, że syn Fedora Olgerdowicza Ratneńskiego i sam kniaź na Ratnie sąsiednim i pobratymczym Włodzimierzowi-wołyńskiemu, mógł się pieczętować, bądź za przykładem swego zimnego dziada Kejstuta

się na długie lata, w pozostawionym mu łaskawie Kobryniu.

To odsunięcie się od ruchu separatystycznego, jaki owionął był niemal całą ówczesną kniaziowską plejadę i tem samem dochowanie wierności królowi i z ramienia jego siedzącemu na wielkoxiążęcym stolcu litewskim Zygmuntowi Kejstutowiczowi, król płaci mu ojcowskim jego niegdyś udziałem, Ratnem z powiatem i synowców Hurkowiczów Krosniczynem, i prawdopodobnie, jak się to wyżej rzekło i drugą połową Koszyrszczyzny, od synowca Semena Kobryńskiego odebraną; zaś wielki xiąże Zygmunt, nadaniem mu Trostianicy w Kamienieckim powiecie[1]).

Niedługo jednak kniaź Sanguszko utrzymał się na tem abstynencyjnem stanowisku, wobec nieubłaganej antikniaziowskiej polityki twardego Zygmunta Kejstutowicza, ogólny prąd separatystyczny rusko-litewski ogarnął i naszego kniazia. Już w pięć lat potem, t. j. w 1438 r. widzimy go u boku wielkiego xięcia Szwitrigajły, który przypuszcza do praw i wolności, jakie przysługują kniaziom, panom i szlachcie chorągiewnej w wielkiem xięstwie litewskiem, wychodźcę z ziemi Siewierskiej od Nowogródka, Bohusza Owerkicza Timocha »kotoroho nam sprawy i rod zacnyj doma jeho, wiernyj nasz kniaź Sendiuszko opowiedał«[105]).

Wierność okazywana Szwitrigajle, nie uszła bezkarnie kniaziowi Sanguszce — za karę pozbawiają go ojczystego Ratna, czem rozdrażniony, czyni nań zbrojny napad, w czasie którego pozbawia tam życia burgrabiego królewskiego,

---

i stryjecznego stryja Witowta, spieszonym mężem zbrojnym, bądź też na wzór drugiego stryjecznego stryja Alexandra Koryatowicza, ś. Jerzym na koniu?

Potomkowie zaś jego, naśladując w tem innych Gedyminowiczów, mogli przyjąć ostatecznie za znak swój herbowy dzisiejszą »Pogoń Litewską«, której w każdym razie używać zaczęli dobrze przed Olgerdowiczowstwem i Lubartowiczowstwem im zarzucanem, jak to widzimy z pieczęci kniazia Fedora Andrejewicza Sonkhuszkowicza marszałka wołyńskiego, starosty wołodimerskiego z 1536 r. (Arch. sław. t. IV. str. 54.)

---

[1]) Arch. sław. t. I. str. 91.

[2]) Акты западной Россіи т. I N. 37.

za co mu znowu król Władysław w Budzie dnia 20 maja 1441 r. odbiera cały powiat koszyrski, którym dotąd władał i nadaje go Dersławowi z Rytwian staroście chełmskiemu. Przejście to całe, w powyższym przywileju królewskim, przysługującym obdarowanemu cudzą własnością, brzmi w następujących słowach: »*Significamus tenore presencium quibus expedit universis, quod nos animadvertentes magne rebellionis et adversitatis insidias ac temerarie occisionis pertinaciam* ***ducis Senguschconis,*** *quibus ipse in offensam maiestatis nostre regie in dies multos ausus fuit pertinaciter insevire, iam bona nostra regni Polonie hostiliter invadendo iamque diversis depopulacionibus eciam ignis immissione illud disturbando, vastando et immaniter destruendo ac fideles nostros crudeliter opprimendo et nonnulla nostra bona et pertinencias regni nostri predicti indebite occupando — sicut pridem ipse cum suis complicibus unitus invadens castrum nostrum* ***Rathno*** *et ipsum dolo intercipiens burgrabium nostrum castri eiusdem et nonnullos fideles nostros turpissima morte condempnavit — ne igitur ipse pro suis huiusmodi excessibus adversus maiestatem nostram commissis impunitus remaneat quin pocius penam accipiat talionis,* ***districtum totum Cossiriensem,*** *cuius possessionem ad hactenus ipse Senguschco gaudebat, ab eodem duximus aufferendum et aufferimus per presentes*“[1]). Dalej król wymieniając wielkie zasługi starosty chełmskiego, powiada: „*Derslao et suis successoribus prefatum* ***totum districtum Cosseriensem*** *cum omnibus oppidis et villis ad ipsum districtum quomodolibet pertinentibus et prout ipsa bona dictus* ***Senguschco*** *ad hactenus tenuit et possedit, in mille florenis hungaricalibus auri boni et iusti ponderis per nos sibi donatis, cum omni iure dedimus in tenutam*“[2]).

Ze śmiercią Zygmunta Kejstutowicza i z powołaniem na zjezdzie kniaziów i panów w Holszanach, u kniazia Jurja Semenowicza stryjecznego brata królowej Sońki, na tron wielkoxiążęcy, jej trzynastoletniego syna królewicza Kazimierza, kniaziowie i panowie litewsko-ruscy odetchnęli swobodniej, po terorystycznych rządach Zygmuntowych;

---

[1]) Arch. sław. t. I. str. 36. [2]) Tamże str. 36—37.

umysły się ich uspokoiły, więc pospieszyli tłumnie z czołobitnością do Brześcia, a w tej liczbie i kniaziowie Sanguszkowicze z Wołynia, i z nowowybranym hospodarem podążyli do Wilna, na jego intronizacyę. Nieznany autor kroniki, tak zwanej Bychowca, opisuje to w sposób następny: *„po male czasu prijechali kniazi* ***Sanguszkowiczi*** *z Wołynia i onyje wsi kniazi i bojare Wołynskii prijechali i wdarili czełom welikomu kniaziu Kazimiru służiti, i prisiahu jemu na tom swoju dali, werne służiti jemu i welikomu kniastwu Litowskomu. I kniaź weliki Kazimir priniawszi Wołyncow i so wsimi tymi kniazi i pany radoju Litowskoju, pojechał do Wilni, na stolec otca swojeho i diadi swojeho, kniazia Witowta“*[1]).

Niemal zawsze w tych kwestyach nieomylny p. Wolff, chce w wymienionych tu kniaziach Sanguszkowiczach widzieć naszego kniazia Sanguszkę i jego synów, z twierdzeniem tem odnośnie pierwszego zgodzić się w zupełności trudno, chociażby ze względu na zestawienie dat samych. I tak: powołanie na tron wielkoxiążęcy litewski Kazimierza Jagiellończyka w Brześciu miało miejsce w 1440 roku; więc przy obecności tam i ukorzeniu się prawowitemu władcy, kniazia Sanguszki ojca, jakby się dało wytłumaczyć owo nadanie powiatu koszyrskiego Dersławowi z Rytwian, przez koronowanego brata Kazimierzowego, 20 maja 1441 r.? Chyba przypuścić by wypadlo, że nadanie owo, było wyłudzone w Budzie przez chciwego ex-rabusia Zatora, korzystającego z niedoszłych może jeszcze wówczas na Węgry, do uszów królewskich, wysokiej politycznej wagi wypadków, w odległych Brześciu i Wilnie, a zwłaszcza nazwisk osób, czynny w nich udział biorących.

Że starosta chełmski zkądinąd nie wszedł nigdy, w rozumieniu naszem, w posiadanie łakomego dlań sąsiedniego powiatu koszyrskiego, opieram, na nieistnieniu przywileju, przywracającego prawa kniazia Sanguszki do Koszyra, którym do śmierci swej władał i potomstwu swemu go przekazał na długie jeszcze lata, wtedy gdy na odebrane mu faktycznie Ratno i Wetły, już w dniu 23 marca

[1]) Pomniki do dziejów litewskich Teodora Narbutta str. 51.

1443 r. w Wersztach datowane czytamy posłanie: „*Ot welikoho kniazia Kazimira korolewicza ko wsim mużam Ratnianam i Wetlanam. Dalijeśmo* ***Rathno i Wetły*** *kniaziu* ***Sonkuszku*** *i so wsimi wami,* ***jakożjest' jeho otczina,*** *i wyby jeho byli posłuszni swojeho otczica, a inoho nikoho*“[1]).

Mniej więcej w tym samym czasie szczodry hospodar Kazimir Korolewicz, jak go czasem pisano, „*Kniaziu* ***Sonkhuszku*** *u Kamenci seło* ***Korosticzi,*** *da* ***Oliszkowiczi,*** *da* ***Szczosłowiczi*** *ko* ***Tristianici*** *(daby) słuchało*“, nakazuje[2]) i dalej tenże „***Kniaziu Sonkhuszku*** *dwie selci u Berestii:* ***Romanowa Horbaczewicza,*** *da* ***Iwaszkowo Bukhino,*** *aż bud'et podobno, aż se bud'et hoditi dati, ne bud'et li nasledkow*“[3]).

W dniu 1-m października 1454 r. widzimy kniazia Sanguszkę Fed'kowicza, z synem kniaziem Alexandrem Sanguszkowiczem, goszczącymi w Kobryniu, u swego sy, nowca i brata stryjecznego kniazia Semena Romanowicza, świadkami zapisu tegoż, małżonce swej kniahini Juliannie Semenównie Holszańskiej 2. t. kóp groszy na Kobryniu-Hruszowej i Czerewaczycach, w którym wyraźnie czytamy: „*a pritom był* ***diadia moj kniaź Sonkhuszko Fed'kowicz,*** *a kniaź* ***Oleksandro Sonkhuszkowicz.*** *I prosił jeśmi* ***diadi swojeho*** *kniazia* ***Sankhuszka Fed'kowicza,*** *a* ***brata swojeho*** *kniazia* ***Aleksandra Sankhuszkowicza,*** *aby ich miłost' peczati swoi priłożyli k' sej mojej hramotie i ich miłosti prośby mojej nie ostawili i peczati swoi priłożili*“[4]).

Napewno przed rokiem 1463 sioła: Trostianicę, Dziesiuchicze, Nujno, Hrabow, Berezow, monaster św. Mikołaja Milcze (właściwie Mielce), kniaź Sanguszko zapisuje w dożywocie żonie swej, kniahini Hance[5]). Zapis Trostianicy, zapewne już po śmierci

---

[1]) Arch. sław. t. I. str. 38—39.

[2]) Tamże t. III. str. 3.

[3]) Tamże.

[4]) Tamże t. III. str. 10.

[5]) Tamże str. 11. W rozumieniu mojem, wymienione tu Nujno i Hrabow, to Niusino i Hrabów z nadania Witowtowego x. Romanowi Kobryńskiemu w 1404 r., jak wyżej.

męża, zostaje potwierdzony w Wersztach 10 marca 1463 r. w sposób następny: *„Kniahini Sonkhuszkowoj Trostianica do żiwota aż imieť na udowi stolci siedieti, a po żiwote jej dietiem w dieł“*[1]). Dobra te po jej śmierci król Kazimierz w 1475 r. odebrał na siebie, w zamian nadając jej synom inne, na tych samych prawach, o czem będzie niżej[2]).

Powiat koszyrski, obejmujący olbrzymi szmat zachodnio- północnego Wołynia, stał się udziałem synów kniazia Sanguszki. Wchodziły weń między innemi: Kowel, Wiżwa, prawdopodobnie i Luboml, najwięcej na zachód wysunięty. Że władał temi dobrami i wiele innych siół w ich obrębie osadzał nasz kniaż Sanguszko, mamy najlepszy dowód w »Opisaniu granic między W. X. Litewskiem i Koroną Polską«, sporządzonem w 1546 r. przez Wasila Tyszkiewicza i Wojciecha Lenartowicza, gdzie między innemi pod datą 3. Września t. r. w koronnym obwodzie czytamy: *„A tyi hranicy, kotoryi ony ukazywajut w derewii wrubywany, tyi hrani pokładał Kniaź* ***Sendiuszko,*** *kotoryj derżał* ***Kowel i Raten i Luboml i Wiżwu*** *i wsi tyi seła; ino tyi hrani czynił ot seła swojeho wiżowskogo dla łowow i po tyi hrani dał uchod i na paszniu Wiżowcom; a druhii hrani totże kniaż* ***Sendiuszko*** *wczinił promeżku swoich imienij:* ***Ratnom i Wiżwoju,*** *bo toje* ***Ratno i Luboml*** *otniali ku Korunie za Kazimira Korola“*[3]).

Z tej krótkiej, lecz charakterystycznej wzmianki o założycielu potężnego i z ducha organizacyjnego po dziś słynącego rodu, widzimy, że nietylko polityczne sprawy go zajmowały. Zakładanie nowych osad, odgraniczanie na zewnątrz i wewnątrz, swych rozległych włości, odprowadzanie leśnych przestrzeni swoim poddanym, pod uprawę zbóż, wyznaczanie puszcz dla łowów, to były czynności, któremi wypełniał swój czynny żywot, ten wzorowy organizator, już w pierwszej połowie XV. wieku.

Jakie właściwie były granice powiatu koszyrskiego i wogóle posiadłości kniazia Sanguszki, trudno z dokładnością orzec. Zaszczytnie znany, ze swych prac cennych

---

[1]) Arch. sław. t. III. str. 11.

[2]) Tamże t. I. str. 91.

[3]) Археогр. Сбор. Док. относ. къ ист. сѣв. зап. Руси т. I. стр. 75.

w Źródłach dziejowych wydanych, p. Alexander Jabłonowski w t. VIII. (XIX.), gdy mowa o wielkiej własności na Wołyniu, w części rozwiązuje tę kwestyę, mówiąc, »Sanguszkowszczyzna, czyli dzielnica Sanguszkowiczów, książąt na Koszerze i Kowlu, obejmowała pierwotnie całą niemal północną połać powiatu włodzimierskiego, obszar znaczny Polesia, po obydwu stronach Turyi, od jej wierzchowisk prawie. Dzielnica ta rozpada się z czasem na trzy grupy włości. Dolna — od dolnego biegu Turyi po Stochod, stanowiąca właściwe księstwo Koszerskie, zawierała dwie włoście: Kamień Koszerski i Niesuchojeże, zajmujące mil kw. 38,[28] a na tej przestrzeni wsi 23 tylko. Średnia — na średnim biegu Turyi od Wyżewki, po wododział ze Stochodem, tworząca księstwo Kowelskie, włość Kowelską, z Milanowiczami i Wyżwą, obecnie (w 1583 r.) już w posiadaniu księcia Kurbskiego; — gdzie na obszarze 16,[87] mil kw. znajduje się wsi książęcych 31, a nadto działki pomniejsze Stary Koszer, i Mizów o 7 wsiach. Nakoniec górna — najmniejsza ze trzech, wyżej Kowla i Różyna, w posiadaniu linii książąt Koszerskich, stanowiąca włość Turzyską z Dolskiem — na 6,[47] mil kw. wsi 18. W tymże powiecie włodzimierskim posiadają już Sanguszkowicze, po za obrębem swego pierwotnego gniazda, włość Łokacze, na dorzeczu Ługa — mil kw. 2,[17] wsi 10. Ogółem tedy niedawno jeszcze — przed utratą Kowla — ród książąt Sanguszków posiadał w powiecie włodzimierskim obszaru 64,[29] mil kw., stanowiących 52,[15]%, czyli większą połowę tegoż powiatu. Nadto w powiecie łuckim należała doń najprzód, na Polesiu głębokiem, włość Czernyhorodek na zachód od włości czartoryskiej i Kołek nad Styrem, między Czetwertnią, a Czartoryskiem — wsi 8. Dalej włość Berezka u Stochodu górnego, między Woronczynem i włością biskupią Torczyńską wsi 6. Na właściwem zaś już Wołyniu ucząstek Horochów o 1,[27] mil kw. oraz 4 wsi, nad Zboryszówką, wpadającą do Styru. Poniżej zaś nad tymże strumieniem włość Holatyn, czy Zwinihorodek, okrywająca obszar 4,[11] mil kw. o 6 wsiach; a jeszcze niżej starożytny Peremil nad Styrem«[1]).

[1]) Wołyń i Podole str. 112—114.

Kończąc opowiadanie o naszym kniaziu Sanguszku Fed' kowiczu, notujemy, że z wyżej wymienionej, nieznanego nam rodu kniahini Hanki, pozostawił czterech synów: Wasila, Iwana, Alexandra i Michajła kniaziów Sanguszkowiczów. Z nich dwaj starsi, Wasil i Iwan zmierają przed 1475 r. bezpotomnie, ponieważ w spadku Trostianickim, o którym będzie mowa pod młodszymi Alexandrem i Michajłem, założycielami linii Koszyrsko-Niesuchoiżskiej i Kowelskiej, ci tylko dwaj wyraźnie partycypują. Możnaby wprawdzie zrobić jeszcze przypuszczenie, że byli oni synami kniazia Sanguszki z nieznanej nam wcale pierwszej jakiejś jego żony, ale ta hypoteza upaść musi, wobec faktu niepodzielnego władania całą ojcowizną dwóch młodszych braci i ich potomków.

Z. L. Radziminski.

Mukosiejów-Bereh 1900—1 r.

POCZĄTKI
RODU
XX. SANGUSZKÓW.

„. . . . . jak z rzymskiej wilczycy
Wyszedł Kiejstut i Olgerd i Olgerdowicy.“

Słowa przytoczone nieśmiertelnego wieszcza odnoszą się do snu Gedymina, gdy na ponarskiej górze śnił i marzył o przyszłości swego państwa i wielkości rodu. Jakiekolwiek zaś nie były te jego marzenia, w każdym razie, co potem nastąpiło, przeszło wszelkie, najśmielsze oczekiwania.

Państwo litewskie małe i nieznaczne, otoczone Rusią, Prusakami i dwoma zakonami niemieckimi, pogańskie jeszcze w zupełności a słabe wewnątrz, nastręczało sąsiadom sposobność do mięszania się w jego sprawy pod pozorem nawracania na chrześciaństwo. Od północy grozili Krzyżacy, od zachodu Polska, od południa Tatarzy, a wreszcie od wschodu Moskwa. Musiała więc Litwa zdobyć się na silną organizacyą i mieć dzielnych i wielkich panujących, by temu wszystkiemu stawić czoło. Na szczęście Opatrzność nie odmówiła jej tego.

Mendog w XIII. wieku spełnił dla niej rolę rzeczywistego założyciela, a po części i organizatora. Rozszerzył granice państwa przez zdobycie prowincyj ruskich, w 1253 r. koronował się królem, lecz chcąc wprowadzić od razu chrześciaństwo, zniechęcił ku sobie naród pogański.

Po jego śmierci wśród walk wewnętrznych około 1290 r. doszedł do władzy Lutuwer i na długie lata wprowadził

*

na tron litewski swoją dynastyą, która następnie panowała w Polsce, Czechach i na Węgrzech. Jeden z synów jego, Witenes, uczynił jeszcze więcej, drugi zaś Gedymin rozszerzył granice przez zdobycie Podlasia i Polesia, a wskutek ożenienia syna swego, Olgerda, wcielił do Litwy ziemię witebską, i tytułował się już nawet królem Litwy i Rusi.

Po nim nastąpili i wspólnie kierowali państwem dwaj jego dzielni synowie, Kiejstut i Olgerd, pod których rządami nastały najświetniejsze czasy Litwy[1]). Wspólnem ich dążeniem i celem panowania było wzmocnienie i wielkość państwa. Inni ich bracia, jak np. Lubart, książę włodzimierski i łucki, myśleli więcej o swoich dzielnicach. Obaj chociaż jeszcze poganie, byli już obeznani ze zwyczajami i obyczajami rycerstwa zachodniego, a Kiejstut przewyższał pod tym względem nawet Krzyżaków; w walce był otwartym i podstępem się brzydził.

Odmiennym nieco był brat jego, Olgerd. Zarówno roztropny, jak Kiejstut, górował jednak nad nim powagą, a zwłaszcza rozwagą i oględnością, a ostrożnością w postępowaniu z nieprzyjaciółmi. Latopis ruski charakteryzuje go, że: »Ze wszystkich braci najwyżej wzniósł się potęgą »i mądrością, ile że ani miodu nie pijał, ani wina, ani piwa, »ani niczego wcale i wielkomyślnością swoją nabył rzadkiej wstrzemięźliwości i krzepkiej nabył tem duszy i wielkiej przemyślności dostąpił takową władzą nad sobą i mnogie strony i ziemie zawojował i mnogie grody i księstwa »w swoją moc zajął i wielkie odzierzył państwo, skąd szeroko rozpostarł książęcą potęgę swoją, jak tego żaden »z braci jego nie zdołał i tak głośno zasłynął w świecie, »jak ani ojciec, ani dziad jego nie słynęli«[2]). Jako W. X. Lit. miał świadomość odrębności swego państwa. Chociaż związkami małżeńskimi połączony był z Rusią wschodnią, czuł jednak i wiedział, że ona mu grozi pochłonięciem w siebie jego państwa, dążył przeto do osłabienia i rozbicia jedności ruskich kniaziów i włączenia ich pod swe panowanie.

[1]) Dualizm ten znalazł grunt dobry na Litwie. Powtarza się on odtąd, a raczej trwa bez przerwy za Jagiełły, ze Skirgiełłą i Witoldem, Zygmuntem Kiejstutowiczem i Kazimierzem, a następnie niemal do zlania się Litwy z Polską.

[2]) Daniłowicz. Latopis str. 170.

Jedno z dwojga prędzej czy później musiało nastąpić, więc całą uwagę zwrócił na wschód i południe. Aby dojść do celu sprzymierzył się z Tatarami przeciwko Rusi, zadał jej klęskę niepowetowaną i zajął część Wołynia. Od Tatarów zdobył Podole i Ukrainę, od Moskwy Smoleńsk, Brańsk i Twer i niejednokrotnie zjawiał się pod murami Moskwy, której Wki Xiążę Dymitr musiał osobiście w obozie litewskim prosić o pokój. Żegnając go, rzekł Olgerd do niego: »pomnij, że kopia litewska skruszyła się o mury Moskwy[1])«.

Ruskie kroniki nie darmo nazywają go »chytrym«. Był on nim, ale wobec wrogów swoich, nie głosił bowiem przedwcześnie i nie wyjawiał swych planów, czem państwu swemu niejednokrotnie oddał przysługę.

Tą drogą zjednoczył Litwę, zhołdował sąsiednich kniaziów ruskich, ale mimo powodzenia przekonał się, że sam nie sprosta Rusi i zachodowi, skąd mu groziły dwa zakony krzyżackie. Zwracały one swe pożądliwe oczy i ku Polsce, to też odczuli władzcy Litwy, że tam tylko pod grozą wspólnego niebezpieczeństwa szukać należy do walki z wrogiem sojuszników. Przyjazne stosunki z Polską zadzierzgnął jeszcze Gedymin, oddając w małżeństwo swą córkę za Kazimierza Wielkiego, a w pół wieku potem (1386) stanowczego połączenia obu państw dokonał Jagiełło, najstarszy syn Olgerda, z drugiej żony.

Miał Olgerd wcale liczne potomstwo, bo samych synów dwunastu z dwu żon. Bracia jego też nie byli bezdzietnymi, tak, że z końcem XIV. w. liczna bardzo była rodzina panująca »książąt krwi«, *Duces Lithuaniae*, jak ich Długosz nazywa. Wielki książę miał z nimi wiele kłopotu. Nie wszyscy podlegali chętnie jego despotycznej władzy, więc nieraz trzeba było ich usuwać z własnych działów i w inne przenosić strony. Nadto w obec skąpych źródeł, gdy przyjdzie oznaczyć, kiedy i czem który z tych kniaźiów władał, wielkie często trzeba pokonywać trudności.

Nie mniejsze trudności nastręczają też powtarzające się po kilkakroć współcześnie te same imiona kniaziów j. n. p. Fedor, a także używanie przez tęż samą osobę imienia litew-

[1]) Bychowiec »Kronika« str. 21.

skiego, pogańskiego, ruskiego, a wreszcie ze zmianą religii i katolickiego. Nie małą także rolę w tym względzie odgrywa tendencya i niechęć katolików do szyzmatyków i na odwrót. Kroniki ruskie milczą o imionach katolickich, katolicy zaś o ruskich, jak n. p. Długosz, znający tylko nazwy pogańskie, litewskie. Wobec tego stanu rzeczy tylko drogą mozolnych dochodzeń można dowodzić, czyim kto był synem i jakie było jego imię rzeczywiste.

Tak jest nawet z wybitniejszymi i głośniejszymi synami Olgerda i ich potomstwem, a cóż dopiero mówić o takich, których ojcowie spędzili żywot spokojnie, biorąc tylko udział z obowiązku w wyprawach wojennych i zabiegach Witolda, lub Świdrygiełły. Tak się ma rzecz i z XX. Sanguszkami. Od razu spotykamy w ich genealogii nieprzezwyciężone trudności. Istnieją bowiem o ich pochodzeniu dwie tradycye. Wedle jednej mają być potomkami Fedora v. Fedka, kn. Ratneńskiego, syna Olgerda, wedle drugiej protoplastą ich miał być Fedor, syn Lubarta Gedyminowicza. Obie wersye utrzymały się w rodzie, miały swych zwolenników wśród historyków dawnych i heraldyków.

Linia koszyrska XX. Sanguszków, uznająca Olgerda, wymarła wcześniej, kowelska zaś, istniejąca do dzisiaj, utrzymała się przy nazwie Lubartowiczów, pomimo, że już w XVIII. wieku domowa genealogia wyprowadza ich rodowód od Fedora Olgerdowicza, a nawet uznają to i przyjmują współcześni autorowie[1]).

Jak wszędzie wreszcie, tak i tu znaleźli się skrajni, którzy wobec nieustalonego pochodzenia tego rodu kniaziowskiego, odmówili mu wogóle prawa do pokrewieństwa z panującą rodziną litewską[2]).

W ostatnich latach dopiero na podstawie krytyki naukowej starano się dowieść pochodzenie tego rodu od Olgerda. Czy słusznie? Zajrzyjmy bliżej do tego labiryntu, a może uda się uchwycić silniej tę nić Aryadny, która nas na światło wyprowadzi i dozwoli poznać prawdę.

---

[1]) Tabulae Jabłonovianae, chociaż z błędami. Puczyński. Historya państw europejskich.

[2]) Boniecki. Poczet rodów, w przedmowie. Stadnicki. Synowie Gedymina T. II. str. 226.

Od dawna XX. Sanguszkowie uważali się sami i uznawani byli przez panujących, tudzież kronikarzy i historyków za krewnych kniaziów Kobryńskich, z których pierwszy, Roman, nazywał się po ojcu Fedkowiczem, tak samo, jak i współczesny mu, również pierwszy, znany nam z dokumentu z 1433 r. kniaź Sanguszko[1]).

Czy, wspomniany kn. Roman, któremu Witold w 1404 r. nadał Kobryń, Hruszowę, Milanowicze i Niesuchojeże, jest identycznym z kn. Romanem, wymienionym w dokumentach z 1387 r. i 1393 r. jest rzeczą obojętną. W każdym razie on jest protoplastą rodu XX. Kobryńskich, a że był synem Fedora v. Fedka, świadczy synodik kijowsko-peczerskiej Ławry z końca XV. w., w którym podany jest »rod kniaziej Kobryńskich«, ułożony z całą dokładnością po wygaśnięciu ich rodu w linii męskiej (około 1492). Mamy tam wymienionych »kn. Fedora, Romana, Semena i Iwana«, a więc i praojca tego rodu na czele. Fakt, że i ów kniaź Sanguszko występuje jako Fedkowicz, że synowie obu tych kniaziów odwołują się do pokrewieństwa, że syn kn. Romana, kn. Semen Romanowicz Kobryński, nazywa w 1454 r. kn. Sanguszkę stryjem »diadia moj«, a syna jego, kn. Aleksandra Sanguszkowicza, bratem[4]), dowodzi, że oba te rody musiały mieć wspólnego protoplastę, Fedora, o czem zresztą pamiętają same i jeszcze w czwartem pokoleniu powołują się na łączące ich węzły[5]).

Gdy więc tak kn. Romana Kobryńskiego, jako też kn. Sanguszki ojcem był kniaź Fedor vel Fedko, a w 1404 r. Wki X-żę Witold, nadając Romanowi Kobryń, Milanowicze i Niesuchojeże, nazywa go synem swego brata, szukać trzeba między Gedymina i Olgerda synami kniazia Fedora v. Fedka, któryby był bratem rodzonym, albo stryjecznym Witolda, lub w ogóle miał prawo do tego stopnia pokrewieństwa. Wykazanie, że tego imienia Gedyminowicz, lub Olgerdowicz był ojcem kniaziów Romana i Sanguszki

---

[1]) Wolff »Ród Gedymina« str. 119 uwaga[1]).

[2]) Wolff J. Kniaziowie; str. 162.

[3]) Tamże. Ród Gedymina; str. 119.

[4]) Archiwum Sław. T. III. str. 10 [5]) Po wygaśnięciu kn. Kobryńskich w 1519 r. wszyscy żyjący wówczas kn. Sanguszkowie wystąpili z prawami do

Fedkowiczów rozstrzyga kwestyę ich pochodzenia tem samem stanowczo.

Z licznej rzeszy potomków Gedymina i Olgerda czterech znamy współcześnie żyjących kniaziów Fedorów: *a)* kniazia Fediuszka, rodzonego bratanka Jagiełły, „*nepos germanus regius*“, jak go zwie kilkakrotnie Długosz. *b)* Fedora Korybutowicza, występującego u Długosza »jako Fedor-Koributh« *c)* Fedora Lubartowicza i wreszcie *d)* Fedora Olgerdowicza, kniazia na Lubomli i Ratnie.

Pierwszy z nich występuje trzy razy. W 1410 r. w bitwie pod Grunwaldem wraz z ciotecznym swoim bratem, X. Ziemowitem Młodszym, mazowieckim i Fedorem Korybutowiczem czuwa nad bezpieczeństwem osoby królewskiej. Następnie dopiero w 1431 r. w czasie wyprawy Jagiełły na Łuck przeciwko Świdrygielle jako gorliwy zwolennik bawi w obozie królewskim i otrzymuje w dożywocie zamek i miasto Włodzimierz. Miało to miejsce w lipcu, a już z końcem sierpnia tegoż roku umiera prawdopodobnie bezpotomnie[1]), bo cały swój majątek zapisał królowi, a ten go rozdał rycerstwu. Czyim synem był ten kniaź Fediuszko? pozostaje nierozstrzygniętą zagadką, w każdym razie król był jego rodzonym stryjem.

---

sukcesyi, które pierwotnie król uznał, lecz w 1528 r. uważając ich za dalekich tylko krewnych tych kniaziów, w 4-tem pokoleniu, przyznał spadek ten królowej Bonie (Archiwum Sław. T. III. str. 337—39). Załączona tabliczka przedstawia to powinowactwo. W sporze brały udział dwa pokolenia, kniaziowie, Andrej Aleksandrowicz i Wasyl Michajłowicz przedstawiali pokolenie trzecie, kn. Andrej Michajłowicz zaś pokolenie czwarte, a że w takim razie dajesię pierwszeństwo pokoleniu dalszemu, wspólny zaś ojciec w sukcesyi odpada, bo ten pierwszym, kto ma sukcedować, więc w ogóle wyrok mówi o pokoleniu czwartem. Widocznem zaś jest pochodzenie od jednego ojca tj. w linii męskiej, a nie po kądzieli. »Diadia« moj mogłoby oznaczać i wuja, ale że pokrewieństwo jest wprost w linii męskiej, okazuje się to niemożliwem.

Fedor-Fedko kn. na Lubomli i Ratnie

I.	Sanguszko Fedkowicz.			Roman Fedkowicz Kobryński. Hurko.	
II.	Aleksander	Michajło.		Semen Romanowicz.	
III.	Andrej. Michajło.	Wasyl.		Iwan. † 1492?	Anna za Kostewiczem. † 1519.
IV.	Andrej.			. . . . .	

[1]) Długosz pod odpowiedniemi datami.

Drugi współczesny mu, Fedor Korybutowicz, również w rachubę nie wchodzi, bo był młodym jeszcze wtedy i dorosłych synów mieć nie mógł.

Niejedno przemawiałoby za trzecim Fedorem Lubartowiczem. Kolejno był on kn. łuckim, włodzimierskim, siewierskim i żydaczowskim[1]), a w 1423 r. posiadał na Wołyniu Krupiec, który rozgranicza od dóbr niejakiego Froła de Ostrohy[2]), występuje też jeszcze w 1428 i 1430 r.[3]). Prócz tego w dokumencie, wydanym prawdopodobnie około 1386 czytamy, że »Wełykij kniaź Fedot z bratom Semenom i Łazarom i matkoju naszoju Olhoju«[4]) dają zapewnienie kn. Fedorowi Ostrogskiemu, iż nie będą sobie rościli praw do jego dziedzictwa, mianowicie do Ostroga z przyległościami, które mu w tymże roku nadał król Władysław Jagiełło. Okoliczność, że tenże Ostrog należał przedtem do Lubarta Gedyminowicza, dowodzi, że tymi kniaziami mogli być tylko jego synowie i oni tylko mogli wydawać podobne zapewnienia, jako prawni dziedzice po ojcu.

Kronika woskreseńska[5]), kontynuowana w połowie XVI. w. od tego kn. Fedora Lubartowicza wyprowadza nawet kniaziów Kobryńskich i Sanguszków, lecz dokumentami i innemi źródłami tego udowodnić nie można. Prócz Paprockiego[6]) w XVI. w. nikt o tem nie wspomina. Dopiero X. Samuel Sanguszko Kowelski z początkiem XVII. w. uważający się za artystę i uczonego, idąc niewolniczo za kroniką woskreseńską, ułożył genealogią swego rodu[7]), ale zu-

---

[1]) Wolff. »Ród Gedymina« str. 74–6.

[2]) Dokument pergaminowy w archiwum w Sławucie, dotąd niedrukowany, w transumpcie Władysława III. z 1441 r.

[3]) Dokumenty pergaminowe w bibliotece im. Hr. Dzieduszyckich we Lwowie.

[4]) Archiwum Sław. T. I. str. 84.

[5]) Polnoje sobranie ruskich lietopisiej. T. VII. pag. 256.

[6]) B. Paprocki. »Gniazdo cnoty«. Kraków 1578 str. 1143. »Syn trzeci Gedyminów Lubard, od którego idą książęta Czartoryjskie i Sanguszkowie, pierwszy syn Lubarda, Michajło X. Czartoryjski. Od tegoż Lubarda syna drugiego idą Sanguszkowie, mężowie wielcy. Trzeci syn Lubardów N. od którego idą Kosirscy mężowie wielcy«.

[7]) Oryginał tej genealogii na pergaminie znajduje się w Dzikowie, w zbiorach Hr. Tarnowskiego, wprawiony w książkę do nabożeństwa z 1505 r., która

pełnie mylnie, nietylko co do pokoleń najdawniejszych, lecz także i XVI w. Utrzymała się ona długo i w skutek tego w dokumentach urzędowych nazywają się XX. Sanguszkowie do dziś dnia Lubartowiczami.

Istnienie czwartego Fedora, kn. Ratneńskiego, jako jednego z dwunastu synów Olgerda nie ulega żadnej wątpliwości. Występuje on w 1387 i 1394 r. wraz z innymi Olgerdowiczami, a nawet równocześnie z Fedorem (Lubartowiczem) kn. włodziemierskim[1]).

Ojciec wydzielił mu Ratno, od którego tytułował się udzielnym »kniaziem Ratneńskim«, a niewątpliwie należała też do niego i Lubomla, czyli razem dzisiejszy powiat kowelski, część włodzimirskiego, chełmskiego i brzeskiego.

Na Ratno i Lubomlę jeszcze za czasów Kazimierza W. Polska zwróciła uwagę i pewnie już w pierwszych latach panowania Jagiełły przeszły one do Korony, podobnie jak Łuck i Włodzimierz. Zamki i miasta mu zabrano, a pozostawiono tylko nieznaczne włości. Zresztą cicho o Fedorze, księciu Ratneńskim. Jest tylko ślad, że mógł posiadać tutoryą klasztoru uniejowskiego, którą Jagiełło prawdopodobnie już po jego śmierci *„prout tenebat felicis recordationis preclarus Princeps Dux Fethko, germanus noster carissimus“* nadaje ks. Michałowi (Konstantynowiczowi Pińskiemu[2]). Prócz tego są niejakie ślady, że przed 1411 r. był w Żydaczowie[3]), ale daty to niepewne.

---

do 1620 była własnością Bogusława Zenowicza, kasztelana żmudzkiego. X. Samuel polecił najstarszemu synowi, aby ją dalej prowadził i nosił na sobie. W Sławucie znajduje się z XVII. w. jej kopia in 8°, prowadzona dalej przez X. Hieronima, biskupa metońskiego, jego brata, X. Jana Władysława i bratanka, również X. Hieronima. W 1743 r. Jakubowski, sekretarz X. Pawła Karola, odpis dokładny (w formacie 32°) tej genealogii sporządził dla X. Krystyny Sanguszkównej Władysławowej Sapieżyny. Zamieszczono tu następnie wszystkie dzieci X. Pawła Karola i podano ważniejsze daty z ich życia, mniej więcej do 1770 r. Widzimy tu już stanowczą zmianę, bo za protoplastę rodu uważany nie Lubart Gedyminowicz, lecz Olgerdowicz.

[1]) Wolff J. »Ród Gedymina« str. 116—119.

[2]) Akta grodzkie i z. T. X. p. 6. Nr. 85 i 87. i T. XIV. pag. 287. Rok podany mylny 1443. *in Sanok in vigilia Omnium Sanctorum.* Z porównania z innymi dokumentami okazuje się, że Jagiełło mógł być w Sanoku tylko w 1419 r.

[3]) Od tego roku pojawiają się dokumenty Fedora Lubartowicza, wydawane w Żydaczowie, przechowane w bibliotece im. Hr. Dzieduszyckich.

Fakt, że tem, co należało do kn. Fedora Ratneńskiego, syna Olgerda, władają następnie bracia: Kniaź Hurko, posiadający Krośniczyn, kn. Roman Kobryń, Milanowicze, etc., a kn. Sanguszko Kowel z przyległościami, na które to posiadłości, a zwłaszcza ostatnie nie ma nadań, dowodzi, że były one ich dziedzictwem, którem wszyscy trzej udzielnie niejako po ojcu władają bez zatwierdzenia Wgo Xięcia Lit., byli więc prawnymi sukcesorami, a jako Fedkowicze, synami owego Fedora, kn. Ratneńskiego i Lubomlskiego, wnukami Olgerda, a prawnukami Gedymina.

Najdawniejszy pomiannik Ławry kijowskiej, pochodzący z lat 1483—1526 w ustępie o rodzie kniazia Senkuszkowa Fedorowicza« wymienia »kniazia Fedora Olkirdowicza, kniahiniu jeho Olhu«[1]).

Źródła i kroniki późniejsze, kontynuowane w XVI. w., a czerpiące swe wiadomości z tradycyi domowej, popierają tylko pochodzenie XX. Sanguszków od kn. Fedora Olgerdowicza. Tak zwana kronika Bychowca taką o tem przechowała wiadomość: »a szestoj Olgerdow syn Fedor-Sanguszko, a udeł jeho Luboml«[2]).

Świadczy też o tem pomnik na grobie kn. Dymitra Fedorowicza Sanguszki, znajdujący się w Czechach w Jaromierzu, a uznający go za potomka Olgerda[3]).

Również i portrety freskowe z wieku XVI. znajdujące się do niedawna w Ławrze peczerskiej w Kijowie, a przedstawiające trzech pierwszych kniaziów z linii łokacko-niesuchojiżskiej, mają podpisy »kniaź Sanguszko Olgerdowicz«[4]).

---

[1]) Голубевъ. Древній помянникъ Кіево Печерской Лавры. Кіевъ 1892. Str. [IX. i 23.

[2]) Narbut. »Kronika Bychowca. str. 22«.

[3]) Zamordował go tam Marcin Zborowski w 1554 r. Ścigał go z swoją drużyną bezprawnie w cudzym kraju, jako banitę, celem odebrania kn. Halszki Ostrogskiej, już żony kn. Dymitra, pojętej w małżeństwo bez woli matki, kn. Beaty z Kościeleckich. Napis ten brzmi *„Hoc loco conditur corpus clari ducis Demetrii Sanguscoviensis ex magnifica Olgerdi familia nati etc.“*. Podaje go B. Paprocki »Ogród Królewski« — Praga 1599 fol. 207. odwr. a nie zna tego w »Gniazdo cnoty«. Kraków 1578. pag. 1143. gdzie uważa XX. Sanguszków za potomków Lubarta Gedyminowicza. Pomnik ten z grobowcem w 1861 r. odnowił X. Roman Sanguszko, syn X. Władysława.

[4]) Portrety te przedstawiały kn. Aleksandra Sanguszkowicza (князь Александръ Сангушко Ольгердовичъ), syna jego, kn. Andreja Aleksandro-

Obok powyższych dowodów za pochodzeniem XX. Sanguszków od Olgerda i w ogóle od panującej, litewskiej rodziny, nie można zamilczeć i o ich pieczęciach. Podobnie jak u Gedyminowiczów i innych Olgerdowiczów, tak samo widnieje na pierwszej, znanej dotąd pieczęci kn. Sanguszki Fedkowicza z 1433 r. rycerz zbrojny, pieszy, przebijający smoka mieczem[1]). Takąż samą pieczęć widzimy na dokumencie działowym Aleksandra i Michajła kn. Sanguszkowiczów w 1475 r.[2]); wreszcie tę samą pieczęć w 1531 r.[3]) przyłożył na dokumencie papierowym kn. Fedor Andrejewicz Sanguszko. W kilka lat potem wszyscy żyjący wówczas kn. Sanguszkowie, a mianowicie kn. Andrej Michajłowicz, jego syn, Aleksander—Koszyrscy, kn. Fedor Andrejewicz z linii Niesuchojiżskiej i kn. Wasyl Kowelski używać zaczynają na pieczęci zamiast rycerza, jedynie tylko zwykłej pogoni litewskiej. Jestto zmiana, jaką przeszli i wielcy kniaziowie litewscy; nikt przeciw temu nie protestował, a więc słusznie to XX. Sanguszkom się należało, jako rodzinie, z panującymi spokrewnionej[4]).

---

wicza i wnuka, kn. Fedora Andrejewicza. Kopie z nich około 1870 r. zrobił malarz, Czech, Javourek, dla Sławuty, a inny dla Antonin na Wołyniu i te są w posiadaniu Maryi z XX. Sanguszków Hr. Potockiej. Oryginały obecnie zeskrobano ze ścian i zastąpiono malowidłami innej treści. — Wszystkie trzy portrety podobieństwem rysów, ich siłą i wyrazistością są do siebie bardzo zbliżone — i nic w tem dziwnego, gdyż przedstawiają syna, ojca i dziadka. Wzrostu wysokiego, jak z przedstawienia malarza wnosić można — co byłoby cechą rodową — silnej budowy, w szatach, jakie w ówczesnych dziełach drukowanych, przedstawiających książąt i panów litewsko-ruskich, spotkać zawsze można. Suknia spodnia długa z bogatej materyi, objęta w pasie szerokim materyalnym pasem· wierzchnie ubranie stanowi długi płaszcz, podbity sobolami, obramowany gronostajami. Czapki książęce, futrzane, w prawej ręce mają laski, a w lewej buławy jako marszałkowie ziemi wołyńskiej. Jednostajność tła i barw wnosić każe, że wszystkie wizerunki te wykonał jeden artysta. Co zaś do epoki ich powstania, to szaty wskazują wiek XVI., w każdym razie po 1547 r. t. j. po śmierci kn. Fedora, bo on przedstawiony ostatni. Zapewne syn, lub żona jego, kn. Anna Despotówna, kazali je tam umieścić, gdzie według woli swojej zostali i pochowani. Przemawia za tem i nazwa Sanguszko, a nie Sanguszkowicz, od połowy XVI. w. wchodząca w użycie.

[1]) Czacki. »O litewskich i polskich prawach«. Warszawa. 1800. T. I str. 73

[2]—[2]) Archiwum Sław. T. III. str. 14., 393 i 446.

[4]) X. Samuel, używając skombinowanej pieczęci, we środku dawał rodowe herby, Kolumnę i Pogoń.

Nie dosyć na tem, wiadomość i przeświadczenie o pochodzeniu i pokrewieństwie XX. Sanguszków z rodem panującym przeszły granice Polski i Litwy. W 1567 r. kniaź Michał Worotyński z Moskwy pisze o tem do króla, Zygmunta Augusta[1]). Wreszcie Starowolski Szymon, podnosząc czyny wojenne kn. Romana Fedorowicza, tak o nim pisze: „*Cunctis carissimus, sed praecipue regi Sigismundo, cognati suo*“[2]).

Żoną kn. Fedora v. Fedka Olgerdowicza Ratneńskiego — jak nadmieniliśmy — była kn. Olga; on sam był przyrodnim bratem króla Władysława-Jagiełły, który dla jego synów wypadał stryjem. Zmarł kniaź Ratneński w pierwszych latach XV. wieku.

Jakie było litewskie imię kn. Fedora v. Fedka Olgerdowicza Ratneńskiego? Czy nazywał się Lubartem, jak dowodzi Łonginow?[3]). Trudno stanowczo decydować. Mógł nosić to imię, ale dowodów na to nie ma. Wprawdzie Długosz[4]), między dwunastu synami Olgerda dwa razy wymienia Lubarta, ale skąd pewność, że Lubart to Fedor v. Fedko, kn. Ratneński?

Późniejszy pisarz z XVII. w. Jakób Susza na podstawie pomiannika chełmskiego twierdzi[5]), że było dwóch Lubartów: Gedyminowicz i Olgerdowicz i że ten ostatni jest protoplastą XX. Sanguszków. Dogodne to, bo wtedy tak dobrze mogliby XX. Kobryńscy i Sanguszkowie nazywać się Olgerdowiczami, jak i Lubartowiczami. Chętniebyśmy temu uwierzyli, gdybyśmy znali w dosłownem brzmieniu

---

[1]) Daniłowicz. Skarbiec T. II. Nr. 2375.

[2]) Starowolski S. *Sarmatiae bellatores. Vratislaviae 1733. pag. 126 7.*

[3]) Łonginow. »Kniaź Fedor Lubart Olgerdowicz. Wilno. 1893.

[4]) Długosz. »Historiae« pod 1386 i 1393 r.

[5]) Susza J. »Historya o Chełmie i obrazie chełmskim. Zamość 1646 str. 29. Chciał to dowieść, lecz niezbyt szczęśliwie »Łonginow« w pracy swej »Kniaź Fedor Lubart Olgerdowicz« Wilna 1893.

pomiannik i wiedzieli, z jakich czasów on pochodzi. Może to późniejszy tylko wytwór fantazyi, jako wyjaśnienie do Lubarta Długoszowego. I Długosza i Suszę mogły w błąd wprowadzić oryginalne dokumenty, wystawione przez Fedora Lubartowicza, zwłaszcza że kniaź ten w 1386 r. występuje jako Fedor Lubhard, *dux Luciensis*“[1]). Do ojca jego należał niemal cały Wołyń, a stolicami były Łuck i Włodzimierz, tytułowano go i on sam nazywał się kn. włodzimierskim[2]). Po śmierci jego prawa te przeszły na syna i on na tej podstawie był dziedzicznym kniaziem Łucka. Król jednak, przyrzekłszy Wołyń wcielić do Korony, starał się tego dotrzymać i w skutek dobrowolnej umowy między nim, królową Jadwigą, a kn. Fedorem postanowiono w zamian za Łuck, dać mu ziemię siewierską. Tytuł »kn. łucki« uwydatnia, iż był władzcą tego księstwa, z którego w tymże jeszczeroku oddał Jagiełło kn. Fedorowi Ostrogskiemu Ostróg, Zasław i inne obszary znaczne, stanowiące powiat łucki, a w Łucku samem zrobił go swoim namiestnikiem[3]).

Czas jakiś jeszcze pozostaje kn. Fedor na Wołyniu, jako „*dux Wlodimiriensis*“, tytuł wprawdzie ojcowski, ale nie jego już posiadłości, znacznie teraz obcięte, aż wreszcie pewnie w 1393 przenosi się do ziemi siewierskiej.

Gdyby kn. Fedor Ratneński używał i imienia Lubarta, z pewnością nadmieniłaby o tem niejedna wcześniejsza kronika, bo przecież kilka z nich wylicza go między synami Olgerda. Gdy tak się nie stało, trudno mu samowolnie to przypisywać, a stanowczo jednemu Długoszowi wierzyć nie można, zwłaszcza, gdy wyliczając dwunastu synów Olgerda, mylnie wszystkich uważa za pochodzących od jednej matki, córki księcia twerskiego[4]),

Nie mając zamiaru przeceniać, ani też ujmować znaczenia i doniosłości, a także trafności i sposobowi dowodzenia hipotezy o istnieniu Fedora-Lubarta Olgerdowicza, podnosimy natomiast raz jeszcze, co już wcześnie, bo w pierwszej połowie XVI. w. znajdujemy w kronice, tak zwanej By-

---

[1]) Archiwum Sław. T. I. str. 2.
[2]) Tamże str. 13–14.
[3]) Tamże str. 11.
[4]) Długosz. Tom III. (polski) str. 379.

chowca[1]), która taką o pochodzeniu XX. Sanguszków podaje wiadomość „*a szestoj Olgerdow syn Fedor-Sanguszko, a udeł jeho Luboml*“. Zgadza się to z dotychczasowem naszem dowodzeniem, bo Fedorowi v. Fedkowi Sanguszce każe posiadać Lubomlę, co też do przyległości i do Ratna odnieść należy, a które to majętności przechodzą w części na jego synów, a głównie na kn. Sanguszkę. Nie przeczy też to tradycyi Olgerdowej, owszem jest jej tylko wynikiem, a wreszcie idzie w parze ze sposobem używania imion litewskich przez innych książąt panującej rodziny wielkoksiążęcej.

I tak Fedor, syn Lubarta Gedyminowicza nazywa się litewskiem imieniem swego ojca i w dokumencie z 1386 r. występuje jako »Fedor Lubhard« *dux Luciensis*[2]). Tak samo notuje go i pomiannik uniejowski[3]) »Rod kniazia Fedora Lubarta«.

Również i Fedor, syn Korybuta używa litewskiego imienia ojca i nazywa się Fedor Korybut, a podobnie i brat jego, występuje jako Zygmunt-Korybut[4]).

Uważano to za błąd pisarski, a mianowicie w pierwszym wypadku zamiast Fedor Lubhardi lub Fedor Lubartowicz, w drugim zaś Fedor Koributhi lub Fedor Korybutowicz, co jednak jest całkiem poprawnie. Obok imienia chrześciańskiego zatrzymuje się litewskie miano ojca już jako nazwisko i w ten sposób tworzą się rody — jak rzymskie *gentes* — Lubartów v. Lubartowiczów, Korybutów v. Korybutowiczów, Sanguszków v. Sanguszkowiczów etc.

Maciej Stryjkowski, który znał dokładnie roczniki i kroniki ruskie, tak oryginalne, jako też w odpisach (wylicza ich bowiem 15), zwiedził całą Ruś i Litwę, bawił dłuższy czas u XX. Słuckich, a chociaż nieraz myli się, w obe-

---

[1]) Kronika Bychowca; str. 22.

[2]) Archiwum Sławuckie T. I. str. 2.

[3]) Kopiaryusz z końca XVIII. lub początku XIX. w. in folio (znaki wodne orzeł dwugłowy od karty czwartej), przechowany w bibliotece metropolitalnej grecko kat. we Lwowie, fol. 2. — Tak nazywał się sam Lubartowicz, więc do Olgerdowicza to się nie odnosi, a nadto osobno jest »rod kn. Olgerda«. Przy osobach z XVII. w. podane na boku daty ruskiemi literami. Rok 1400 na karcie 1 wypisany na marginesie cyframi arabskiemi, pochodzi więc od kopisty. —

[4]) Długosz w księdze X.

cnej jednak sprawje mógł mieć dobre informacye, wprost od XX. Słuckich, niewątpliwych Olgerdowiczów. Podanie kroniki poparł on tradycyą i »od Fedora Sanguszki, szóstego syna Olgerda naród XX. Kowelskich i Koszyrskich Sanguszków« wyprowadził[1]).

Wobec tego, analogicznie rzecz biorąc, wiadomość, podana przez kronikę i historyka, że ojciec kn. Sanguszki, Fedor czyli Fedko, książę na Ratnie i Lubomli, miał litewskie imię Sanguszko, dochodzi niemal do znaczenia pewnika. Syn drogie mu ojca imię przyjął jako nazwisko, jak tamci po Lubarcie i Korybucie i nie dodawał ani chrześciańskiego, własnego imienia, ani też patronimiku, a tylko pod koniec życia, gdy pamięć już o ojcu wygasła, nazwał się w 1454 r. Sanguszko Fedkowicz[2]). W najdawniejszym zaś znanym swoim dokumencie, krótko ale dobitnie nazywa się wobec króla tak samo, jak on *(Nos Wladislaus rex)* bez wszelkich dodatków, tylko litewskiem mianem ojca ***„Nos dux Sanguszko“***. Dziwnie to brzmi i nie po rusku, a świadczy za piszącym i jego dynastycznem pochodzeniem. Dla współczesnych było to widocznie dostatecznem, wiedziano kto to taki.

Okoliczność, że bracia jego, kniaziowie Roman i Hurko, nic występują z litewskiem mianem ojca, jako Sanguszkowie, nie osłabia bynajmniej powyższego twierdzenia. Przedewszystkiem bowiem nie doszły nas żadne dokumenty przez tych kniaziów wystawione, na podstawie których możnaby stwierdzić, że tak było w istocie, a powtóre wspomniany kn. Sanguszko mógł być najstarszym z braci, i za takiego go uważamy, a więc temsamem jako głowa rodu, on w pierwszym rzędzie był spadkobiercą ojcowskiego miana, inni bracia, jak to często się zdarzało, stawali się sami protoplastami nowych rodów.

Nie wszyscy Gedyminowicze i Olgerdowicze tak się nazywali. Jedni, jak Świdrygiełło, dodawali patronimik »Olgerdowicz«, inni zaś opuszczali go, a nawet i swoje pogańskie, litewskie imię.

---

[1]) Stryjkowski. »Kronika« Królewiec 1582. str. 461.

[2]) Archiwum Sław. T. III. str. 10.

Lubartowicze, Korybutowicze i Sanguszkowicze, między którymi wielu było Fedorów, może dla odróżnienia się nawzajem, wprowadzili powyższy zwyczaj używania nazw.

Odwoływanie się do patronimiku praojca nie było w użyciu ani przez drugą połowę XV. ani też cały wiek XVI. Zwolna zapominano o nim, a nawet w domowej tradycyi przechowywała się niejasna świadomość dawnego pochodzenia. Dopiero z początkiem XVII w., gdy po unii politycznej, a wreszcie kościelnej Litwa z Polską zlała się zupełnie, liczni kniaziowie litewsko-ruscy zaczęli posługiwać się patronimikami swych praojców. Niejednemu przychodziło trudno poprzeć je dokumentami, więc nic dziwnego, że często mimowoli popełniano błąd w tym względzie, a dowodem tego i podwójna tradycya o pochodzeniu XX. Sanguszków, którą staraliśmy się wyjaśnić i na właściwe sprowadzić tory.

Kniaź Sanguszko Fedkowicz był według wszelkiego prawdopodobieństwa najstarszym z synów kn. Fedora Ratneńskiego, bo za średniego uważać trzeba kn. Romana Kobryńskiego, a za najmłodszego kn. Hurka Krośniczyńskiego. Używał zwykle tylko litewskiego imienia Sanguszki, co w ruskich dokumentach zmieniano na Songuszko lub Sendiuszko itd. Dopiero pod koniec życia raz jeden w 1454 r. nazwał się Fedkowiczem[1]). Jakiś czas przebywał w ziemi

---

[1]) Archiwum Sław. T. III. str. 10. Wolff J. Kniaziowie str. 422 imię Sanguszko wyprowadza od zepsutego imienia Semen, więc: Semen - Semko-Seńko-Senkuszko - Sendiuszko - Senkguszko - Sonkhuszko, Sonkhuszko - Sanguszko. Inni znowu chcą widzieć w niem skrócone i zdrobniałe imię Aleksandra: Aleksandruszko itd. W starolitewskim języku wedle zdania znawców, ma to być imię życzeniowe i oznacza: »obyś był opiekunem«.

* Resztki tylko księstwa ratneńskiego, zmienionego w koronne starostwo, w powiecie ówczesnym koszyrskim i kowelskim, dostały mu się po ojcu, a dowodzi tego okoliczność, że tak kn. Sanguszko sam, jak i jego synowie posiadali tu dobra, na które nie ma wcale nadań i przywilejów, musiały więc przejść na nich po ojcu i dziadku, tak że i przerwy w dziedzictwie nie było.

siewierskiej, za czem przemawia powołanie się na jego świadectwo wobec Świdrygiełły, wychodźcy z okolic Nowogródka Siewierskiego, Tymocha Owerkicza[1]).

Pewniejsze wiadomości o kniaziu Sanguszce mamy dopiero od 1433 r. w którym 21. sierpnia[2]) występuje po raz pierwszy w Brodni[3]). Tutaj zdala od granic Litwy i Rusi, dokumentem, zaczynającym się od słów „*Nos dux Sanguszko*“, opatrzonym własną pieczęcią ze zbrojnym pieszym rycerzem, zeznaje, iż otrzymał od króla Władysława Ratno z powiatem w dzierżawę, z której na razie z powodu spustoszenia okolicy w czasie wojny nic płacić nie będzie, skoro jednak pokój tam nastanie, a wsie ludźmi osadzi i przyprowadzi do należytego stanu, podobnie jak inni starostowie składać będzie połowę dani miodowej i podejmować króla stacyami. Nadto z powodu wyjątkowego stanu całego starostwa dla tem rychlejszej naprawy zamku i osadzenia włości otrzymał nowy starosta od króla dobra Krośniczyn, po synach kniazia Hurka, a swoich synowcach.

Gród ratneński oddalony od Chełma mil 20, od Lubomli 14, a 7 od Kowla, będąc pogranicznym między ziemią chełmską, Wołyniem, Litwą i Mazowszem, stanowił dla Polski punkt bardzo ważny. Położony na wzgórzu między trzema rzekami, Wiżwą, Turem i Prypecią, był z natury obronną twierdzą, dominującą nad okolicą równą i błotnistą. Doniosłość jej okazała się w walkach w 1431—33 r. Odbierali go sobie nawzajem Polacy i stronnicy Świdrygiełły.

Polska zwróciła nań uwagę od dawna. W czasie powstania Świdrygiełły i wybuchu wojny na Wołyniu, był tu starostą gorliwy zwolennik i stronnik Polski Hrycko Kirdejewicz, Rusin z imienia i religii. Na nim i jego załodze zdobyły drobne oddziały stronników Świdrygiełły zamek tamtejszy w 1431 r. i zupełnie go zniszczyły. Przy końcu sierpnia t. r. uzyskał wprawdzie Świdrygiełło rozejm na dwa lata, lecz wojna mimo to trwała dalej. W następnym roku wielkim księciem lit. został Zygmunt Kiejstutowicz,

---

[1]) Akty otnos. k' istorii zap. Rosii. T. I. str. 49—50.,

[2]) Archiwum Sław. T. I. str. 32.

[3]) Brodnia, osada w dzisiejszej guberni kaliskiej.

który układem, 15. paźdz. w Grodnie z Jagiełłą zawartym, przyznał Polsce Ratno, Wetły i Łopatyn, wraz z przynależnymi do nich powiatami[1]). Na mocy tego w r. 1433 r. mógł Jagiełło rozporządzić Ratnem jako starostwem polskiem i nadać je kn. Sanguszce; pomimo jednak wspomnianej submissyi z jego strony, nie prędko ono faktycznie przestało należeć do Litwy.

Znanym i wypróbowanym być musiał nowy starosta, skoro prawie wśród trwającej jeszcze wojny dostaje ten ważny zamek, tak iż trudno przypuścić, żeby dopiero teraz, jak chcą niektórzy, odstąpił Świdrygiełłę i w nagrodę za to otrzymał powyższe nadanie[2]). Rozpatrzywszy się w sytuacyi, musimy temu stanowczo zaprzeczyć. W 1433 r. Świdrygielle na wschodnim teatrze wojny wcale dobrze się powodziło. Przyjaciele jego wszędzie odnosili zwycięstwa, to też nie było potrzeby go opuszczać i narażać siebie na pewny gniew jego, a majętności na zniszczenie. Widocznie więc kn. Sanguszko nie stał po stronie Świdrygiełły i albo był już od dawna w polskim obozie, na zachodzie i brał udział w wyprawie przeciwko Krzyżakom, albo dopiero teraz musiał z Wołynia uchodzić i szukać schronienia u króla, bawiącego przez całe lato t. r. w Koninie. W tych stronach sprzymierzeńcy Świdrygiełły, Krzyżacy, ponieśli stanowczą klęskę, lecz ani oni o sukcesach jego, ani on o niepowodzeniu ich nic nie wiedzieli[3]).

Jak przedtem, tak i w 1433 r. był kn. Sanguszko niewątpliwie po stronie Jagiełły i na tem stanowisku wytrwał do końca życia króla, a następnie i jego synów, Władysława Warneńczyka i Kazimierza. Na równi też cieszył się i względami Wgo X. Lit. Zygmunta Kiejstutowicza. Dowodzi tego nadanie mu Trościanicy w powiecie brzeskim, a więc w obrębie Litwy, przez Zygmunta między 1433 a 1440 r.[4]); a przez Władysława Warneńczyka oddanie w zastaw w sumie 1000 czerw. złot. Koszyra, posiadłości koronnej, z przyległościami, wnet po wstąpieniu na tron, a w każdym razie przed 1440 r.[5]).

---

[1]) Długosz pod 1432 r. — [2]) Wolff »Kniaziowie« str. 422. — [3]) Lewicki. Powstanie Świdrygiełły; str. 102, 178, 183. — [4]) Archiwum Sław. T. I str. 91—2. — [5]) Tamże. T. I. str. 36—7.

*

Również i na pytanie, czy około 1438 r. kniaź Sanguszko przeszedł na stronę Świdrygiełły[1])? trudno dać stanowczo twierdzącą odpowiedź, słowa bowiem dokumentu Świdrygiełły »wiernyj nasz kniaź Sendiuszko«[2]) nie są jeszcze tego dowodem. Odpowiadają one zupełnie łacińskiemu wyrażeniu „*fidelis noster dilectus*“. Używał ich zwykle zwierzchnik wobec swego wasala, bez względu na to, jakie były wzajemne ich ku sobie uczucia. Kn. Sanguszko był dotąd zależnym od Korony jako starosta ratneński i zastawnik Koszyra, a nadto z tytułu posiadania majętności w powiecie łuckim. Obecnie stosunek ten trochę się zmienił. W 1437 r. Świdrygiełło po uporczywej walce z Polską i Zygmuntem, pokonany na każdym punkcie i opuszczony przez swoich sprzymierzeńców, pogodził się z królem i w zamian za to miał uzyskać spokojne posiadanie Wołynia. Wskutek tego stawał się kn. Sanguszko lennikiem Świdrygiełły, jako ziemianin i kniaź wołyński. Nie może więc tu być mowy o jakiejś niechęci ku królowi, a przerzuceniu się do obozu Świdrygiełły. Stosunki były zupełnie legalne i ani królowi, ani też kn. Sanguszce nie uwłaczały.

Wśród tego nadszedł rok 1440. Po niespodzianej śmierci Zygmunta Kiejstutowicza w marcu stosunki rusko-litewskie miały uledz radykalnej zmianie. Polska na mocy traktatu grodzieńskiego z 1432 r. rościła sobie prawa do zwierzchnictwa nad Litwą, a nadto Ratno, Wetły, Łopatyn, a także Łuck i Podole miały zostać na zawsze jej posiadłościami. Wszyscy teraz starali się uprzedzić wypadki. Świdrygiełło zajął Łuck, a kn. Sanguszko, pozbawiony Ratna, które obecnie stanowczo postanowiono wcielić do Korony i pewnie tam osadzono Polaka — rozpoczął z sąsiedniego Koszyra cały szereg napadów na włość ratneńską[3]). Niedługo jednak trwał opór Świdrygiełły, który nie myślał już dłużej o wojnie i 15. czerwca 1440 r. w Tłumaczu złożył hołd królowi, pogodził się z nim i królewiczem, Kazimierzem. Przyrzekł im wierność i uległość i otrzymał za to Łuck

[1]) Wolff »Ród Gedymina« str. 122.

[2]) Akty zap. Rossii T. I. str. 49—50.

[3]) Archiwum Sław. T. I. str. 32. Zarzuca mu to wyraźnie dokument królewski.

i inne poprzednio już zabezpieczone posiadłości[1]). Odtąd do końca życia zachował się już spokojnie.

Za przybyciem królewicza, Kazimierza, na Litwę kn. Sanguszko jest jednym z pierwszych jego stronników i już w sierpniu 1440 składa w Wilnie wraz z synami hołd i przysięgę wierności nowemu wielkiemu księciu[2]). W zamian za okazaną życzliwość otrzymuje on i synowie od Kazimierza różne nadania mniejsze, a mianowicie do Trościanicy w kamienieckim powiecie, nadanej dawniej przez W. X. Zygmunta, Korostycze, tudzież Oleszkowicze i Szczosławicze. W tym samym czasie dostają mu się również w brzeskim powiecie, dwie wsie: Romanowo Horbacewicza i Iwaszkowo Bugino[3]).

Wreszcie nastąpiło to, do czego kn. Sanguszko dążył od dłuższego czasu i co było jego najgorętszem życzeniem. Oto wraca do swego ojczystego Ratna, ale nie drogą bezprawia i buntu, lub jako starosta Korony polskiej, lecz opatrzony przywilejem uznanego przez cały naród litewski Wgo Xięcia. Kazimierz, oceniając jego dla siebie zasługi, a nadto chcąc zadość uczynić wyrządzonej mu i Litwie krzywdzie, przez zajęcie i przyłączenie do Polski całego powiatu, przeciwstawia uzurpacyi prawa dziedziczne i nadaje prawowitemu sukcesorowi dawnego udzielnego księcia tych powiatów, Ratno i Wetły, już nie jako starostwo, ale dziedzictwo. Mandat wielko-książęcy wyraźnie to zastrzega: „*Ot welikoho kniazia Kazimira korolewicza ko wsim mużem Ratnianom i Wetlanom. Dali jesmo Ratno i Wetły kniaziu Sonkuszku i so wsimy wami, jakoż jest' jeho otczyna i wyby jeho byli posłuszni swojeho otczycza, a inoho nikoho. Pisan u Wersztach w Piatnicu tretej nedeli welikoho posta, marta 23 deń, indykta 6*“.[4]) *(1443).*

Było więc to nadanie nie ostatecznym aktem przebaczenia ze strony Wgo Xięcia za sprzyjanie Świdrygielle, bo to miejsca nie miało, przebaczać więc nie było za co, lecz jest nagrodą i uznaniem Kazimierza dla swego gorliwego stronnika.

---

[1]) Daniłowicz. Skarbiec Nr. 1763.
[2]) Stryjkowski. Kronika Polska. Królewiec 1582. pag. 592—93.
[3]) Archiwum sław. T. III. str. 2—3.
[4]) Archiwum sław. T. I. str. 38—39.

Mając w ręku przywilej wielko-książęcy, pospieszył kn. Sanguszko na zajęcie stolicy powiatu, samego zamku ratneńskiego. Nie odbyło się jednak przy tem bez rozlewu krwi. Burgrabia królewski z załogą bronił się zawzięcie i wraz z towarzyszami stracił życie.

Czyn ten wobec Polski był otwartym buntem, to też spotkała naszego kniazia ze strony króla Władysława Warneńczyka surowa kara »*poena talionis*«. — Dokumentem bowiem datowanym z Budy 20. maja 1443 r. odebrano cały, poprzednio mu w sumie 1000 czerw. zł. w zastaw oddany powiat koszyrski, który na takich samych warunkach otrzymał w zastaw Dersław z Rytwian, starosta chełmski[1]). Całe to zajście nie stoi jednak w żadnym związku ze Świdrygiełłą i jego planami, gdy ten bowiem w 1440 r. z Polską się pogodził, sam kn. Sanguszko nie tylko do 1443 r. ale nawet przez rok jeden t. j. do 1441 oporu stawiaćby nie mógł. Dokument zaś królewski zarzuca mu od dłuższego czasu najazdy, więc od 1440 do 1443 r., za które karę wywołało dopiero zamordowanie burgrabiego i zajęcie zamku. Datę przeto zagrabienia Koszyra za najazd na zamek ratneński i zabicie burgrabiego odnieść należy niedo 1441, lecz do 1443r.[2]).

Po śmierci jednak Władysława Warneńczyka stosunki się zmieniły, Kazimierz, zostawszy królem, musiał przyrzec Polsce zwrot Ratna, Łucka i Podola; wobec czego prawdopodobnie kn. Sanguszko z ostatniego nadania sam dobrowolnie ustąpił, a za to uzyskał od Korony cofnięcie wyroku Władysława Warneńczyka, skazującego go na utratę koszyrskiego powiatu, którym już synowie jego się dzielą. Temi nadaniami fortuna kn. Sanguszki znacznie się rozszerzyła i zaokrągliła i odtąd przez dłuższy czas nie uległa zbyt wielkiej zmianie. Niewiele już królowie mieli tu do rozdania, a związki małżeńskie też nie wiele przysparzały. Wszystko prawie wyłącznie grupuje się koło Koszyra, Kowla, Turzyska, Niesuchojeż i Włodawy.

---

[1]) Archiwum Sław. T. I. str. 36–37.

[2]) Archiwum. Sław. T. I. str. 36—7. ma datę 1441, pochodzącą z kopii. Daniłowicz. Skarbiec Nr. 1791. ma wedle oryginału datę 1443 r. I ta powinna się utrzymać.

Na tem kończą się znane dotąd wiadomości o kn. Sanguszce. W 1454 r. wymieniony jest jeszcze wraz z synem, kn. Aleksandrem, jako świadek w dokumencie kn. Semena Romanowicza Kobryńskiego, który go nazywa swoim »diadią« t. j. stryjem, a syna jego bratem[1]). Przed 1463 r. zapisał dożywociem[2]) kn. Sanguszko żonie, kniahyni Hance, dobra Trościanicę, a nadto Dziesiuchicze, Nujno, Hrabów, Berezów, a wreszcie monastyr Św. Mikołaja w Mielcach. W tym też czasie musiał i umrzeć, potwierdzenie bowiem tego zapisu otrzymała kn. Hanka już jako wdowa od króla Kazimierza w Birsztanach 10. marca 1463 r. z zapewnieniem dożywocia, lub jak długo pozostawać będzie na »wdowim stolcu«, następnie mają się tem podzielić jej dzieci[3]). Czyją córką była kn. Hanka? Niewiadomo. To jedyny prawie szczegół z jej życia, wiemy też, że umarła około 1475 r. bo tegoż roku 24. kwietnia król nadał jej żyjącym jeszcze synom, kn. Aleksandrowi i Michajłowi zamiast Trościanicy dobra: Suszno Falimicze, Bratułowskie Zajczyce i Namczyńskie Szyszkowicze[4]).

Bronisław Gorczak.

[1]) Archiwum. Sław. T. III. str. 9—10.
[2]) Tamże str. 11.
[3]) Tamże str. 11—12.
[4]) Tamże. T. I. str. 91—2.

W SPRAWIE RODOWODU
X. X. SANGUSZKÓW.

W poglądzie wstępnym wskazałbym na sprawę pogranicza wołyńskiego i Podola, na politykę matrymonialną Gedymina i Olgerda, jakoteż na dualizm rządów Jagiełły i Witolda, który to dualizm analogicznie, jak podwójne rządy Olgerda i Kiejstuta musiał mieć także na względzie podbicie północnego wschodu i rozszerzenie wpływów litewskich na w. x. moskiewskie. Dotknąłbym nareszcie polityki Kazimierza Jagiellończyka, który zrazu przejęty tradycyą Olgerda, myśli o tym podboju i w ostatnich latach swego panowania przekonywa się, że ze względu na spotężniałe stanowisko w. x. moskiewskiego należy planów tych zaniechać, a razem z Moskwą zwrócić się przeciwko Tatarszczyźnie i Turcyi.

Za najodpowiedniejszy dotychczas punkt wyjścia genealogii Sanguszkowskiej uważalibyśmy wyroki Zygmunta I. z lat 1522 i 1528, ogłoszone drukiem w tomie III »Archiwum x. x. Sanguszków« na str. 240 i 337. Stwierdzono w nich, że Andrzej Alexandrowicz, Wasyl (Michajłowicz) i Andrzej Michajłowicz kniazie Sanguszkowicze byli w »czwartem« pokoleniu krewnymi Anny kniażnej Kobryńskiej, córki Semena na Kobryniu. Ściślej się wyrażając, zachodził tutaj stosunek pokrewieństwa (dempto capite t. j. odliczywszy wspólnego przodka) w stopniu kanonicznym

3 z 3, 4 z 3 i 3 z 3; dekret Zygmuntowski mówi tedy summarycznie o »4 pokoleniu« jako o najwięcej oddalonem. Z owych trzech kniaziów Sanguszków dwaj pierwsi, między sobą stryjeczni bracia, byli stryjami trzeciego. Powtarzające się dwukrotnie patronymicum »Michajłowicz« należące do dwóch różnych pokoleń było powodem omyłki, czy też breviloquium pisarza królewskiego, który w jednym z przytoczonych wyroków nazywa obu ostatnich kniaziów bratańcami pierwszego t. j. Andrzeja Alexandrowicza. Wzajemne pokrewieństwo tychto trzech kniaziów znamy dowodnie skądinąd, o czem w szczegółowym ich rodowodzie. W latach 1522 i 1528 występują oni jako jedyni spadkobiercy z prawem »blizkości« (po wspólnym przodku) do spadku po kniażnej Kobryńskiej, zamężnej Kostewiczowej; spadek ten według ich twierdzenia stanowił ojcowiznę zmarłej. Były to imiona Hruszowa i Czerewaczyce, wyłączone z włości kobryńskiej. Niezaprzeczył król prawom ks. Sanguszkowiczów do »ojczystego« spadku po kniażnej, a względnie milcząco je zatwierdził, lecz skonstatował, że co do wspomnianych włości prawa te były bezprzedmiotowe »albowiem Hruszowa i Czerewaczyce nie były ojczystemi dobrami kniażnej Anny, lecz od czasów Kazimierza Jagiellończyka należały z całą włością kobryńską do króla, który pozwolił był niegdyś kniahini Semenowej Kobryńskiej, matce Anny, dzierżeć je do czasu z tytułu oprawy posagowej t. j. jako ubezpieczenie posagu.« (Iwan, brat Anny, nie żył już koło r. 1492).

Otóż dobra kobryńskie nadał był w. x. Witold w r. 1404 »bratańcowi« swemu, Romanowi, w którego rodzie przechodziły bez przerwy spadkiem po mieczu na Semena Romanowicza i na Iwana Semenowicza, póki po Iwanie, zmarłym bez pozostawienia męzkiego potomka, dóbr tych nie odjął Kazimierz Jagiellończyk. W pojmowaniu ks. Sanguszkowiczów z r. 1528, Czerewaczyce i Hruszowę wyłączono z lenna kobryńskiego; stanowiły one w ich oczach własność dziedziczną po Romanie k. Semena Romanowicza, który je zapisał swojej żonie, a ta znów córce (cf. powyższy dekret). Tak więc blizkość ks. Sanguszkowiczów zasadzała się według brzmienia wyroku królewskiego na pokrewieństwie ich z kn. Kobryńskimi po mieczu, a nie po kądzieli,

czyli, innemi słowami, wykluczoną jest możliwość, ażeby wspólnym przodkiem ks. Sanguszkowiczów i kn. Kobryńskich była niewiasta (wdowa po ojcu Romanowym, jakoby 2-voto Sanguszkowa, matka Semena i ks. Sanguszkowiczów, lub k. Sanguszkowa jakoby 2°-voto Kobryńska, matka obojga rodów, albo wreszcie jakaś matka dwóch sióstr, jakoby k. Semenowej Kobryńskiej i jednej z k. Sanguszkowiczowych; w tym ostatnim wypadku linia drugiej k. Sanguszkowiczowej wogóle nie byłaby bliską do dziedziczenia wspólnego, chybaby druga ks. Sanguszkowiczowa rodziła się z dwiema pierwszemi kniahiniami z jednejże matki! Por. Varia przy końcu rozbiorów). Znamy zaś owego kniazia Romana, jako ojca Semenowego, a to z dokumentu r. 1454 (Arch. Sang. III. str. 9: j a k n i a ź S e m e n R o m a n o w y c z K o b r y ń s k i j). Związek krwi Kobryńskich z Sanguszkami uwidocznia się w tym dokumencie przez nazwanie kniazia Sanguszki Fedkowicza d i a d i ą, a kniazia Alexandra Sanguszkowicza b r a t e m zeznającego kn. Semena. Że tym razem »diadia« i »brat« oznaczają niewątpliwie pokrewieństwo ze strony ojca, czyli, że ów Sanguszko, diadia, jest stryjem, a nie wujem Semena, wypływa to z powyższych wywodów. Skonstatowawszy dokumentami wspólność pochodzenia po mieczu kniaziów Kobryńskich i kn. Sanguszków, zapytujemy, kto był tą wspólną głową obu gałęzi, czyli, w której te osobistości zbiegają się kniażna Anna Kobryńska i trzej kn. Sanguszkowicze? Schemat trzech dotąd poznanych generacyj przedstawia się, jak dowodzą tego dokumenta dotąd co do Kobryńskich wyżej, a co do Sanguszków w poszczególnym dziale genealogii przywiedzione, w sposób następujący:

Roman Kobryński.		Sanguszko.		
Semen		Alexander,		Michał I.
Iwan, Anna		Andrej	Michał	Wasyl.
			Andrej.	

Jeżeli więc Anna krewniła się z 3-a Sanguszkami w 3-im st. kan., to Semen z Alexandrem i Michałem I. są sobie krewnymi w 2 st., a Roman i Sanguszko

w 1-ym. Sanguszkę w powyższym akcie z r. 1454 nazwano dwukrotnie Fedkowiczem, czyli synem Fedka (Arch. Sang. III. str. 10); ponieważ Roman i Sanguszko byli sobie krewnymi w 1-ym stopniu kanonicznym, t. j. rodzonymi braćmi, przeto ów Fedko jest ojcem obojga, a względnie wspólnym przodkiem Kobryńskich i Sanguszków. I rzeczywiście pominnyk Ławry kijowskiej wymienia k. Kobryńskich w takiem następstwie: *Teodor, Roman, Symeon,* a to pod nagłówkiem: *a se rod k. Iwana Kobryńskoho;* Iwan był zaś synem Semena, Semen Romana; mamy tu przeto porządek naturalny i pewnem się okazuje, że pominnyk wymienił Teodora na pierwszem miejscu jako ojca Romanowego. Nie brak w tym pominnyku analogicznych rodowodów, o czem w rozbiorze IV. Zachodzi teraz drugie pytanie, kto to był ów kniaź Fedko czyli Teodor? Poznaliśmy Romana Kobryńskiego jako bratanka Witolda. Inskrypcya odnośnego dokumentu (p. w części szczegółowej) choć niewiadomo z jakiego czasu pochodząca, oddaje ruskie »brataniczu« jako »filio fratris«. Tak a nie inaczej rozumieć należy termin »brataniec«, w rusczyźnie, przeciwnie jak łacińskie filiaster, niedopuszczający dwuznaczności. Ojciec zatem Romana, (Fedko, jakeśmy wykazali), musiał być »bratem« Witolda. Bratem Witolda po kądzieli mógł być tylko jakiś potomek jednej z córek Gedymina. Te jednak siedziały w dzielnicach ruskich i na Mazowszu (Twer Moskwa i Płock) z wyjątkiem Aldony, małżonki Kazimierza W. (cf. Wolffa, Ród Gedymina p. 7—9). Kiedy więc całe potomstwo Kobryńskich i Sanguszków przebywa w ziemiach litewskich i koronnych, a z Twerem (pominąwszy żonę Olgerda), Moskwą ani Smoleńskiem, gdzie koło r. 1413 (cf. kronikę soboru kons. Reychentala) znani są dwaj kniaziowie imienia Teodor, nie mają żadnych stosunków pokrewieństwa, czego ślad jakiś przynajmniej w pominnikach winienby się znaleść, kiedy dalej Długosz pod r. 1431 wspomina o ks. Seńku (Semenie), synu Romana, stronniku Swidrigełły a letopis 4-ta nowogr. i 1 sofij. (Poł. sob. IV) mówią o kniaziu litewskim Romanie, który w r. 1393 i 1394 (z ramienia Witolda) z Nowogrodcami wojował w. x. moskiewskiego i Psków, o żadnym zaś innym Romanie k. litew. zgoła nic

niewiadomo, kiedy ani o Teodorach Ostrogskim i Nieswiskim po pracach p. Radzimińskiego i Wolffa nie może tu być mowy, przeto Fedka, ojca Romana, owego protoplastę rodu mienimy kniaziem czysto litewskiego pochodzenia i bratem Witoldowym po mieczu. Między 6-ma synami Kiejstuta nie ma żadnego Fedka. Ponieważ i Teodor Koryatowicz ze względu na znaną bezpotomność i dzielnice nie może tutaj wchodzić w rachubę, a Fedor Korybutowicz zmarł bezpotomnie i przyczepiano do niego n. p. Zbaraskich a nigdy Sanguszków (cf. Stadnicki: Synowie Gedymina I. st. 143—181), musimy się tedy obejrzeć za innym Fedorem, kn. litewskim.

Mógłby nim być tylko: albo Fedor ks. rateński, syn Olgerda, znany z lat 1387 i 1394, albo Fedor ks. łuckowłodzimierski, syn Lubarta-Dymitra w tym samym czasie, oraz w tym samym dokumencie z Fedorem rat. występujący. Obydwaj byli stryjecznymi braćmi Witolda, o czem niżej. Kroniki ruskie niemal jednozgodnie podają niejakiego Fedora jako syna Olgerdowego. O dokumencie Fedora Olgerdowicza będzie mowa w rozbiorach, a tutaj zaznaczamy, że dokument ten niewątpliwej autentyczności, znany śp. Wolffowi tylko w redakcyi podrobionej, w tekście swym stwierdza istnienie Fedora jako syna Olgerdowego.

Co do tezy o pochodzeniu xx. Kobryńskich i Sanguszków od Lubarta Dymitra, wykazujemy w rozbiorze I, że Fediuszko a Fedor Lubartowicz i Teodor Lubart są jedną i tą samą osobą, która w r. 1431 zmarłszy bezpotomnie, nie mogła być przodkiem w ogóle żadnego z późniejszych rodów; tak więc nic za tą tezą nie przemawia, a wszystko przeciw niej mówi.

Na odwrót wszystko, co znamy, świadczy o pochodzeniu ks. Kobryńskich i Sanguszków od Fedora Olgerdowicza, nic zaś przeciwko temu pochodzeniu nie da się przytoczyć. A naprzód posiadanie Ratna. Według kronik ruskich Ratno było prawdziwym udziałem Fedora k. rateńskiego; ale wiemy, jak »z udziałami« postępował naczelnik rodu, w. x. litewski; były to lenna lub namiestnictwa. To samo Ratno otrzymał k. Sanguszko w r. 1433 jako tenutę, w 10 lat zaś później jako wieczyste i prawdziwe dziedzictwo. Dodajmy przy

tej sposobności, że włości, które nadano w r. 1404 k. Romanowi, były w ręku Sanguszków jeszcze w wieku XVI. i że według Długosza Jagełło w r. 1410 nawiedza Kobryń, a stąd rusza do Lubomli, gdzie spędza święta Bożego Narodzenia; Lubomla zaś należała zdawna, przynajmniej do k. Sanguszkowiczów (Arch. Zbor. dok. I. str. 84) i święta B. Nar. z tyloma do nich przywiązanemi pamiątkami pogaństwa w średnich wiekach nosiły więcej cech domowego święta niż dzisiaj; do czasów niniejszych B. N. gromadzi przedewszystkiem najbliższych z rodziny. Że Fedor rateński był Olgerdowiczem, wynika z porównania genealogii Olgerdowej z dokumentem z r. 1387 (Cod. ep. Wit. str. 13.) i z dokumentami łucko-włodzimierskiemi, jakoteż z wiadomości, które podaje Susza (cf. rozbiór I. i III).

Drugą a nieodbitą już wskazówką wydaje nam się wzmianka pominnyka Ławry peczerskiej w Kijowie (Gołubjew p. 23.); w rodzie k. Sanguszkowym Teodorowicza wymieniono tam na dziesiątem miejscu: »k. Teodora Olkirdowycza, kniahyniu jeho Olgu«. Wobec wyrażonej powyżej alternatywy pochodzenia Sanguszków, nie można tej wzmianki tak rozumieć, jakoby ów Fedor Olgerdowicz był teściem protoplasty Sanguszków.

Ta lokalna i niezawisła od kronik i kompilatorów tradycya kijowska, tj. tradycya miejsca, w którem grzebali się synowie Olgerda (cf. Skarbiec Daniłowicza Nr. 1822), nabiera tem większego znaczenia, gdy zważymy, iż znano tam dobrze różnych Olgerdowiczów; dowodzi tego pominnyk Ławry; w szczególności zaś znać tam musiano xx. Sanguszków, gdyż istniały w Ławrze od połowy XVI. wieku, skopiowane później dla galeryi w Sławucie portrety przedstawicieli 3 pokoleń Sanguszkowskich: Aleksandra zmarłego koło r. 1491, Andrzeja † 1534 i Fedora † 1547 (ścienne malowidła *al fresco*). W związku z tradycyą pominnyka, pochodzącą z pierwszych lat XVI. wieku, (cf. niżej), jest podobno i pomnik ks. Dymitra Sanguszki z r. 1554 w Jaromierzu, który to pomnik nosi rzeczywiście inskrypcyą podaną przez Paprockiego w Ogrodzie król. ze słowami: *ex magnifica Olgerdorum familia*, jak to skonstantowano w roku 1861. Za ostatni wyraz owej tradycyi

uważamy słowa listu kniazia Worotyńskiego z r. 1567 jakoteż wyrażenie się Stryjkowskiego o Sanguszkach jako Olgerdowiczach. Worotyński pisząc do Zygmunta Augusta wspomina o dwojakiej tradycyi co do pochodzenia Jagellonidów, (Daniłowicz: Skarbiec Nr. 2375.). »Pochodzisz, mówi on do króla, od Rohwołodowiczów, kniaziów połockich; inni zaś powiadają, że ród wasz ma iść od Senkuszkowiczów przez Gedymina«. (Rogwolt panował w Połocku r. 1181.). Było więc w r. 1567. w Rossyi żywem jeszcze podanie, że ród Jagełłów i Sanguszków miał wspólnego przodka; ponieważ insynuacya co do Rohwołdowiczów jest nieuzasadnioną i polega chyba na tym fakcie, iż brat Gedymina Wojn był księciem na Połocku, ponieważ dalej ta insynuacya jest pod względem chronologicznym dla sprawy rzeczą obojętną, o innej zaś tj. trzeciej tradycyi prócz Gedyminowej (Gedymin, ojciec Olgerda) niema tu mowy, należy więc skonstatować, że ta druga tradycya była prawdziwą i że przynajmniej pochodzenie Sanguszków od Gedymina uważano w Rossyi za nieulegające wątpliwości. Nie Sanguszkowie od Jagellonów pochodzili według mniemań rossyjskich, ale odwrotnie. Widziećby w tem można echo owych utyskiwań na Jagełłę, że tenże starszych swoich braci t. j. braci przyrodnich, do których należał Fedor, systematycznie upośledzał (Danił. Skarb. Nr. 2373, 2374), co się potwierdza brakiem wiadomości dokumentalnych o wybitniejszych łaskach dla nich Jagełły. Sprawę wyjaśnia buntownicze stanowisko Andrzeja połockiego, udział Kobryńskich w powstaniu Świdrygełły i przywiązanie starszych Olgerdowiczów do obrządku ruskiego; obrządek ten był niemiłym Jagelle jako symbol politycznego separatyzmu.

Przypomnieć się godzi, że w XVI. wieku żyli w Rossyi potomkowie Narymunta, jak Golicyny i Kurakiny, a dalej kn. Jewnutowicze Żesławscy, ks. Bielscy, od Włodzimierza Olgerdowicza ród swój wiodący i t. d.

Co do Stryjkowskiego, pisarz ten wymagający bacznej kontroli w szczegółach t. j. tam, gdzie podaje imiona synów Olgerdowych, etc., zasługuje jednak na wiarę co do rzeczy współczesnych; mniemalibyśmy np., iż przytaczając rzecz o pochodzeniu Sanguszków od Olgerda, nie powo-

dował się on napotkanemi w letopisach wiadomościami (gdzie też i nikt zapewne na to pochodzenie nie kładł nacisku), lecz tem, co słyszał od współczesnych. Bawił zaś Stryjkowski, jak wiemy to z jego własnej przedmowy do kroniki t. I., przez dłuższy czas od roku 1575 lub 1576 w domu xx. Olelkowiczów Słuckich, potomków Włodzimierza Olgerdowicza. W r. 1577 wydał on był »Zwierciadło kroniki litewskiej« z rodowodami xx. litewskich i wcielił tę tablicę do kroniki, opuściwszy tylko noty marginesowe o szlachcie litewskiej, które mu się wydały podejrzanemi. Nadmieniamy, że Stryjkowski ani xx. Ostrogskich ani xx. Rateńskich Olgerdowiczów nie wiąże z Gedyminem, pierwszym dając początek ruski, chociaż popełnia błąd, wywodząc xx. Zbaraskich od Korybuta; w tę samą jednak pomyłkę popadł i nowoczesny, a zasłużony wydawca listów x. Jerzego Zbaraskiego *(Scriptores Pol. V.)*.

Odkładając do rozbiorów szczegółową sprawę o pominnykach, o wzajemnym stosunku źródeł, o wiarygodności Długosza co do Lubarta Olgerdowicza, dokumentach Fedora Olgerdowicza, o wątpliwościach i hipotezach genealogicznych odnośnie do xx. Sanguszków, czynimy to w interesie przejrzystości pracy, która inaczej stałby się musiała zawiłą i niejasną. Powód do wątpliwości dał był chociaż w najlepszej wierze, x. Semen Samuel Sanguszko w 17 wieku, literat i autor genealogii z tezą Lubartowiczowską. Inny z członków rodu, x. Hryhory, przeciwstawił temu już w r. 1601 rodowód Olgerdowski, który to rodowód w pracach Wolffa i Łonginowa w sposób wystarczający przeciw Stadnickiemu uzasadniono. Kwestyą poprzećby można, gdyby się wyjaśniło chronologicznie związek Fedora Olgerdowicza z Żydaczowem i Perehińskiem, jakoteż gdyby między aktami homagialnymi, których kilkanaście widział był swojego czasu Tad. Czacki, znalazł się dokument Fedora rateńskiego z pieczęcią (cf. Metr. litew. Zap. Nr. 1 i 2 pag. 1—6). Jeżeli tu taka sama pieczęć, jaką widzimy u ciekawego ze wszech miar dokumentu x. Sanguszki z r. 1433 *(nos dux Sanguschco* przemawia tu xiążę do króla) i na akcie działu xx. Sanguszków z r. 1475 (Arch. Sang. I. i III), to zyskalibyśmy *ex superabundanti* uzupełnienie dowodu, że x.

Fedor rateński, ów książę »z łaski Bożej«, był ojcem kniazia Sanguszki Fedkowicza. Sądzimy zaś, że właśnie w początkach XV wieku pieczęci kniaziów litewskich z domu panującego, do którego jak to wykazano, słusznie liczyli się Sanguszkowie, poczęły się ustalać, w latach bowiem między 1404 a 1410, po raz pierwszy występują na dworze Witolda biegli w sztuce blazonowania heroldowie, Niemcy, Niclas i Seina (Cod. epist. Witoldi p. 967). Na pieczęci z r. 1433 upatrujemy odmiennie od prof. Piekosińskiego wizerunek samego x. Sanguszki; wymowne to w wieku XV, gdzie powszechnie już używano pieczęci t. z. herbowych i drugie z rzędu świadectwo dynastycznego poczucia u tego księcia, który na sposób zachodni, praktykowany naprzód przez biskupów, a później przez udzielnych xiążąt świeckich, uwierzytelnia dokument przywieszeniem pieczęci effigialnej t. j. portretowej.

ROZBIORY.

(Przez A. G. Z. rozumiemy Akta grodzkie i ziemskie, wydawane we Lwowie od r. 1868).

I.

Dymitr Lubart, Teodor Lubart, Fedor Lubartowicz, Fediuszko.

Według dokumentów rzecz tak się przedstawia:

w r. 1347 jest ks. włodzimierskim . . . Dymitr Lubart,
„ „ 1379 „ „ łuckim i włodzimierskim Dymitr (Lubart),
„ „ 1386 „ „ „ „ Fedor Lubart,
„ „ 1386 „ „ łuckim . . . . . Feodor Lubhard,
„ „ 1387 „ „ włodzimierskim . . . Teodor,
„ „ 1393 „ „ „ Teodor w doku-

mencie łac., w identycznym zaś akcie ruskim ten sam Fedor pisze się Fedor Lubartowicz.

Napis na owym dok. łacińskim wymienia imię: Theodor Lubart. (Wolff, Ród Gedymina str. 73 cytat 2, AGZ. III, Arch Sang. I. str. 2, 13, 14, Stadnicki, Synowie Gedymina II. str. 122, 128, 167, *Kromer de origine et rebus g. Polon.* pod r. 1386 z powołaniem się na archiwum koronne).

Według Janka z Czarnkowa Lubart Gedyminowicz otrzymał Łuck od Kazimierza W. w r. 1349, *Monum. Pol. II.* Pierwsza żona Lubarta była córką Andrzeja, ks. włodzimierskiego, ostatniego z Romanowiczów, chociaż Iwanow w Zapyskach nauk. Tow. im. Szewczenki II. str. 142, domyśla się, że Lubart był zięciem Jerzego II. (syna Andrzeja lub Lwa) i spadkobiercą po nim przynajmniej na księstwie włodzimierskiem; (cf. Długosz pod r. 1382 i Latopisiec Litwy wyd. Daniłowicza str. 27).

Lubart Dymitr żył jeszcze r. 1382, a w r. 1386 wspomniano o nim jako o nieboszczyku (Codex. civit. Crac. I. M. Pol. II. Arch. Sang. I. str. 5).

Prawdopodobnie wdową po Lubarcie Dymitrze była w. ks. Olga, matka w. x. Fedota, Semena i Łazarza, (Arch. Sang. I. str. 8). Na poprawkę Fedor zamiast Fedot możnaby się zgodzić, gdyż odnośny dokument przedrukowano w Arch. Sang. z kopiaryusza z 16-go wieku, dotyczy zaś ten dokument Ostroga, z którego służyli Ostrogscy niegdyś Lubartowi; ale Fedot mógł zostać mnichem i w miejsce jego wstąpił może Fedor na xięstwo łuckie. Susza wspomina o ks. Teodacie Lubartowiczu, zakonniku, a to wśród wzmianek o najdawniejszych członkach tego domu.

W pominnykach raz tylko, o ile wiemy, występuje jakaś kniahyni Olga i to jako żona Fedora Olgerdowicza; może więc Olga owdowiawszy po Dymitrze wyszła za Fedora Olgerdowicza i stała się matką rodu xx. Sanguszków. Synem Dymitra był Fedor (Lubartowicz) nazwany w r. 1387 »bratem« Witolda i księciem włodzim.; pisze się on z innymi braćmi *dei gracia* (Codex epist. Vitoldi str. 13). Z powyższego zestawienia okazuje się, że nosił on imię Teodor Lubart, podobnie jak np. Zygmunt Korybut, syn

Korybuta i Fedor Korybut (u Długosza); drugie imię wygląda tu na patronymiczne.

Ród Fedora-Lubarta zapisano w pominnyku uniowskim na pierwszem miejscu, osobno od rodu kniazia Olgerda, (o czem niżej).

Fedora-Lubarta nazwano Fediuszkiem w r. 1398, (Codex. epist. Vitoldi). (cf. AGZ. VII. rok 1407).

Odrębność Fedora (Lubarta Lubartowicza) od Fedora rateńskiego widoczną jest z dokumentu r. 1387 (Codex. ep. Vit., cf. tamże str. 95 pod rokiem 1394).

Równocześnie żył Fediuszko, syn kn. Wasyla pińskiego, a przeto stryjeczny wnuk Jagełły (Ród Gedym. str. 21). Kwestya, którego Fediuszka ma na myśli Długosz pod r. 1410 i dwa razy pod r. 1431?

9/9 r. 1431 zapisuje Jagełło Ziemowitowi 1000 grzywien na powiecie żydaczowskim; ziemię żyd. otrzymał Ziemowit tak samo i na tych samych warunkach, jak i na których ją dzierżył „*dux Fediuszko nuper destinctus*“, a to razem z Doliną i Grodziszczem (Mat. Prochaski). Według Długosza umarł zaś był właśnie w r. 1431 *dux Feduschko, rutenus, nepos germanus* króla; (że ten Fediuszko był bezpotomnym, wnosi się powszechnie, a słusznie z dotyczącej relacyi, wszystko bowiem, skarby i dziedzictwa zapisuje Fediuszko królowi). Poprzednio opowiada zaś Długosz, że w 1431 dux Feduszko *nepos germanus* króla, schizmatyk obrządku ruskiego, otrzymał księstwo włodzimierskie. Co do faktów owego zejścia i co do nadania Włodzimierza zasługuje Długosz jako współczesny na wiarę, a w każdym razie widzimy, że w wyobrażeniu Długosza owe dwa fakty odnoszą się do jednej i tej samej osoby. Porównawszy wiadomości Długoszowe między sobą i oświetliwszy je dokumentem z 9/9 r. 1431, zastanówmy się teraz nad wzajemną relacyą samychże dokumentów. Otóż z dokumentów publikowanych w Kronice domowej Dzieduszyckich (niektóre z nich uważamy za podrobione, lecz tych podrobionych nie uwzględniamy) i z AGZ. III (cf. rozbiór V.) przekonujemy się, że Fedor Lubartowicz władał Żydaczowem w latach 1411 (1413), 1421, (1427), 1428 i 1430; w tych aktach nie powiedziano, w jakim stosunku pokrewieństwa z królem zostawał ten

xiążę Fedor. Według innej jednak zapiski dokumentowej, którą rozbierzemy niżej, siedział na Żydaczowie w r. 1419 x. Fedor Lubartowicz, brat królewski; pewien zaś dokument publikowany w Mater. Prochaski poświadcza, że pierwszego czerwca r. 1431 król zapisuje 40 grzywien na wsi Stenyawa w powiecie stryjskim Rachowskiemu na prośbę brata swego, Fediuszka (cf. Ptaszyckiego Opis metr. lit. str. 225). Ziemię żydaczowską i powiat stryjski otrzymał był, jak wiemy z Długosza, Świdrygełło koło r. 1404; Fediuszka Lubartowicza znamy zaś jako stronnika i towarzysza Świdrygełły z lat poprzednich (Fedor Lubartowicz występuje odtąd na Rusi Czerwonej jak w Uniowie — jako Teodor Lubart i w r. 1424 w Koropcu jako komisarz królewski, Castr. halic. t. 219 str. 2043, oblata w niczem niepodejrzana). Fediuszko z 1/6 r. 1431, brat królewski jest oczywiście tą samą osobą, co Fedor Lubartowicz, brat króla z r. 1419. Według wyżej przytoczonego bowiem dokumentu z 9/9 r. 1431 Żydaczów z częścią Stryjszczyzny, jeżeli nie z nią całą, był w posiadaniu Fediuszka i równie Fediuszko jak Fedor nazwani są braćmi królewskimi.

Cóż tedy sądzić o Długoszowym *nepos germanus*? Jeżeli jego zapiski o śmierci Fediuszki i o x. włodzimierskiem odnoszą się do tej samej osoby, a tą osobą nie jest kto inny jak Fediuszko żydaczowski *nuper destinctus* dokumentu z 9/9 r. 1431 i ten Fediuszko żydaczowski jest Fedorem Lubartowiczem żydaczowskim z lat 1411 do 1/6 r. 1431, czyli bratem królewskim, rządzącym na Żydaczowie w r. 1419 i 1/6 1431, to przez cały ten przeciąg czasu od r. 1411 (względnie od r. 1407) aż do śmierci Fediuszki, zaszłej według Długosza między 26 a 28 sierpnia r. 1431, nie ma na Żydaczowie miejsca dla żadnego neposa; innemi słowami: ten nepos w ogóle nie istniał. Chybaby przyznając racyą i Długoszowi i dokumentom przypuścić, że Żydaczów oddano naprzód bratu królewskiemu, potem bratankowi, przy czem nagle gubi się ślad jednego z nich. Pierwszego czerwca r. 1431 żyje jeszcze brat królewski, Fedor, a między 23 i 25 lipca tegoż roku otrzymałby Fediuszko nepos, księstwo włodzimierskie; Fedor więc umarłby wnet po 1/6 r. 1431 a Fediuszko nepos wkrótce po nim, bo przy końcu sierpnia

r. 1431, gdyż Fedor był bliższym w pretensyach swoich księstwa włodzimierskiego. Otóż znane wypadki współczesne dostatecznie nam wyjaśniają, dlaczego z czasów po 1/6 r. 1431 nie ma np. żadnych dokumentów Fedora Lubartowicza, brata królewskiego. Właśnie na wiosnę tego roku rozpisał był król powszechne pospolite ruszenie, gotując wojnę przeciw Łuckowi; przed 24 czerwca r. 1431 wydał Jagełło rozkaz do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich; tegoż dnia był on w Przemyślu (Długosz ze Skargi Jagełły). Prawdopodobnie podówczas przyłączył się do głównej armii królewskiej x. Fedor Lubartowicz. Wypływa bowiem z opowiadania Długosza, który zdaniem śp. prof. Lewickiego opisał dalsze wypadki, korzystając z jakiegoś dyaryusza obozowego, — że Fediuszko brał udział w wojnie łuckiej przeciwko Świdrygelle. Dziewiątego lipca stanął już król pod Horodłem. Od czerwca tedy lub lipca był Fediuszko na wojnie zdala od Żydaczowa, poczem, po spaleniu Włodzimierza przez ludność miejscową, otrzymał to księstwo od Jagełły; ostrożny król mógł po tylu latach wiernej służby Fediuszka bezpiecznie zapomnieć o dawnem jego wiarołomstwie. Niebawem Fediuszko umarł. Z powyższego wywodu okazuje się, że nie ma potrzeby ratowania jednocześnie wiarygodności Długosza i dokumentów co do stosunku genealogicznego, nie ma też racyi przypuszczać, ażeby podczas wojny łuckiej rozporządzano taką podrzędną tenutą jak żydaczowska. Przytoczonym dokumentom nic zresztą nie sprzeciwia się, są one między sobą zgodne i musimy im oddać pierwszeństwo, tem bardziej, że, jak zobaczymy, Długosz w tym względzie wogóle bałamucił, a nadto jakiegoś Fediuszka *alias Theodosius dux lithuanus* pod r. 1410 nazwał *nepos regius patruelis*, nic zaś nie skłania do przyjęcia dwóch jakoby różnych osobistości: Fedora Lubartowicza i Fediuszka Lubartowicza. Pod ową datą r. 1410 donosi Długosz, że Fediuszko przywiódł był Jagelle pod Grunwald znaczny hufiec wojska, co świadczy o wybitniejszem stanowisku Fediuszka i jego wieku. Znaczyłoby to prawdziwie *multiplicare entia*, gdybyśmy przypuszczali, że ten Fediuszko grunwaldzki, *nepos patruelis*, stanowi znowu różną osobę od Fediuszka, *nepos germanus*, p. Uwagi.

Poprzednie cytaty jakoteż rachunki domowe Jadwigi i Jagełły świadczą, że jakiś Fediuszko cieszył się łaskami króla, że królowi dziedzictwo swoje zapisał i t. d. Ciągnie się to od roku 1393 do r. 1431. Król sprawia mu przed r. 1393 uzbrojenie; w r. 1413 od 19/3 do 29/8 Fediuszko ustawicznie gości u króla. (*Monum. medii aevi, tom. XV*); wszystko więc chociaż ubocznie przemawia za tem, iż ów Fediuszko, *nepos patruelis*, z pod Grunwaldu, czuwający w bitwie nad bezpieczeństwem osoby królewskiej, jest tym samym, którego Długosz nazywa później *nepos germanus*. W każdym zaś razie aż nadto względów, które przemawiają za identycznością owego *nepos germanus* z Fedorem Lubartowiczem żydaczowskim.

Z kolei rzeczy musimy pokrótce omówić dokument z r. 1410. Zachował się tylko odnośny regest w sumaryuszu aktów xx. Ostrogskich spisanym w r. 1594; w latach 1690 i 1776 kopiowano ten sumaryusz i rękopiśmienna kopia z r. 1786 znajduje się w Ossolineum pod Nr. 1924. Na stronicy 363 tej kopii znajdujemy regest przywileju obligowego Jagełły, którym to przywilejem król zapisuje w r. 1419 Leńkowi Zarubiczowi, wojewodzie żydaczowskiemu, 100 grzywien na Oleszowie i na Kosiatynie (?) we włości żydaczowskicj, a to za instancyą brata królewskiego x. Fedora Dubarzowicza. Oczywiście Dubarzowicz jest błędem kopisty czy pisarza, regestrującego zamiast: Lubartowicz. Dokumenty Jagełły wydawano w krajach koronnych w języku łacińskim, tak, że tu łatwo było odczytać i przenieść prawdziwą datę. Leńka Zarubicza znamy jako wojewodę żydaczowskiego z lat 1413, 1421 i 1424; (Kronika domowa Dzieduszyckich i Skarbiec Danił. Nr. 1402). W tym ostatnim roku występuje Leńko jako starosta; starostą był on w ruskiem znaczeniu tego słowa, przed zaprowadzeniem prawa polskiego na Rusi, tj. wojewodą czyli starostą mniejszym, okręgowym, lub assessorem starosty miejscowego, księcia Lubartowicza; (cf. Archiv. jugo zapadn. Rossii VIII. 2. w przedmowie). Przed Zarubiczem sprawował w Żydaczowie urząd wojewody Philist za czasów x. Fedora Olgerdowicza; cf. rozbiór VI. Prawdopodobnie, dopóki pan żył, a słudze życia starczyło, dopóty i wierny sługa zosta-

wał na zaszczytnem swem miejscu; Zarubicz więc wojewodowałby w r. 1424 pod tym samym panem, który rządził Żydaczowem w r. 1419, t. j. pod bratem Jagełły (stryjecznym).

Tak tedy ma się rzecz z Lubartowiczem. Reasumując rzecz całą powiemy, iż Fedor-Lubart, Fedor Lubartowicz i Fediuszko są jedną i tąż samą osobistością.

Cała owa kwestya Fediuszka wiąże się z rodowodem Olgerdowiczów o tyle, że mógłby ktoś poczytać Fediuszka za syna Fedora Olgerdowicza, a to na podstawie Długoszowego *nepos germanus*.

Co prawda, takiem samem prawem dałoby się przypisać Fediuszka któremukolwiek synowi Olgerda, ale zachodzi jeszcze okoliczność, że Długosz czyni Lubarta synem Olgerdowym, (chociaż zna Lubarta Gedyminowicza), tak, iż np. Fediuszko mógłby się nazywać Lubartowiczem po Lubarcie Olgerdowiczu, o czem w następującym rozbiorze.

Według Suszy pochowano Łubarta Teodora w Łucku, w cerkwi katedralnej.

II.

Długosz, Epitome, Paprocki o synach Olgerdowych.

Wiadomo, że Długosz pod r. 1382 wylicza 12 synów Olgerdowych, a to wszystkich jakoby z jednej matki zrodzonych. Skreślając pod r. 1434 charakterystykę Jagełły daje on królowi za matkę »Maryą x. twerską« (zamiast Julianny) Marya, pierwsza żona Olgerda, była, zdaje się, x. witebską. Pod rokiem 1392 mówi nasz historyk o *germani* Jagełły, Skirgelle, Korybucie, Lubarcie i Świdrygelle jako o żyjących podówczas, i po śmierci Wigunta jedynie pozostałych z braci; w rzeczywistości byli wtedy jeszcze przy życiu inni bracia Jagełły, a to Andrzej, Dymitr, Włodzimierz i Lingweni. Wyrazu *germani* użył tutaj Długosz w przeciwstawieniu do Witolda, który był stryjecznym bratem Jagełły. Jako datę śmierci Olgerda podaje on w końcu pod r. 1382 rok 1381 (zamiast 1377): *absumitur interim Olgerdus videlicet anno d. 1381*, którego to ustępu nie można z Daniłowiczem tak rozumieć, jakoby z winy przepisywacza opu-

szczono tutaj kropkę po wyrazie Olgerdus; temu się sprzeciwia kontext i wyraz *videlicet*. Nie dałoby żadnego sensu i przesunięcie kropki po za *videlicet*. Tak więc w rodowodzie Długoszowym Olgerda spostrzegamy dotąd aż cztery znaczne pomyłki, co z góry napełniać musi nieufnością do Długoszowego spisu synów Olgerdowych, który jest tak odmiennym od podań kronik ruskich jakoteż rusko-litewskich. Spis ten opiewa: Jagełło, Skirgełło, Świdrygełło, Borys, Korybut, Wigunt Korygełło, Narymunt, Lengwin, Lubart, Andrzej, Butaw. W spisie tym występuje aż dziewięć imion litewskich, a tylko dwa są chrześcijańskie t. j. Borysa i Andrzeja. Kroniki ruskie wymieniają tylko siedm imion litewskich, które to imiona odnoszą się wszystkie do synów Olgerda z drugiej jego żony, Julianny twerskiej, znanych Długoszowi z aktów kościelnych i z dokumentów zdziałanych w sprawach z Krzyżakami. Odznaczamy je w powyższym spisie rozstrzelonemi czcionkami; pięć przeto pozostałych imion, tj. Borys, Narymunt, Lubart, Andrzej i Butaw, należy do synów Olgerda i Maryi. (Nie trzy, jak mówi Wolff, lecz cztery kroniki ruskie mają Minigajłę zamiast Wigunta, a piąta tj. twerska podaje Wigunta zamiast Minigajły. Narymunt, Butaw, Borys i Lubart jako synowie Olgerda zgoła nieznani oprócz Długoszowi). Imiona chrzestne Wigunta, Korygełły i Świdrygełły przekazał nam Długosz poprawnie, a jednak ich w spisie nie wylicza; tak samo wie on pod r. 1387 i 1390 o Włodzimierzu Kijowskim, »bracie« Jagełły, a pomija Włodzimierza w spisie.

Już zatem z samego spisu widocznem jest, że Długosz wydobywał, jak mógł, imiona pogańskie, (*barbara nomina* wyraża się gdzieindziej), potrzebne mu do kompletu sławnej dwunastki; chciał może przypomnieć Litwie świeżość jej chrześcijaństwa i młodocianość jej historyczej doby. Miał może i Andrzej Olgerdowicz jakieś imię pogańskie; zgoła jednak o tem nie słychać; był najstarszym z synów Olgerda, w spisach bowiem zawsze umieszczają go kroniki na pierwszem miejscu, najwcześniej on ze wszystkich swych braci występuje, bo już w r. 1342 namiestniczy w Pskowie, zginął w r. 1399 i stąd najrychlej

o jego imieniu pogańskiem można było w połowie XV. wieku zapomnieć. Z drugiej strony, ze wszystkich braci przyrodnich Jagełły Andrzej najwięcej mu się dał we znaki, o czem Długosz zbyt dobrze wiedział. Tak tedy przedostało się do spisu Długoszowego chrześciańskie imię Andrzeja. Borys nieporozumieniu zawdzięcza umieszczenie swe w spisie Długoszowym. W kalendarzu krakowskim musiał Długosz znaleźć notatkę, że »18/1 r. 1386 dziewosłębami Jagełły byli Skirgełło, Olgimunt i Borys, książęta litewscy«, i że 12/2 r. 1386 Jagełło przybył do Krakowa z Witoldem, Skirgełłą, Jerzym i Borysem *(Cf. Monum. Pol. VI.)*. Olgimuntów znał Długosz jako najbliższych krewnych królowej Zofii i Julianny Witoldowej, wiedział, że są xx. Holszańskimi i że nie pochodzą od Gedymina; Borysa uważał za księcia litewskiego z panującego domu, a nie mogąc dlań odszukać pogańskiego imienia, wpisał go między synów Olgerda właśnie jako Borysa. Dodajmy, że ten Borys był to, jak się Wolff słusznie domyśla, Borys, zięć Olgerda, czyli szwagier Jagełły, x. suzdalski, zmarły r. 1394.

Trudniej wytłómaczyć, jakim sposobem wpadł Długosz na pomysł zaliczenia do synów Olgerdowych właśnie Narymunta, Lubarta i Butawa. Historyczni: Narymunt, syn Gedymina, a brat Olgerda, na chrzcie św. otrzymał imię Hleba, Butaw, syn Kiejstuta, bratanek Olgerda nazywał się Henrykiem, Lubart I., brat Olgerda zwał się Dymitrem, a Lubart II, bratanek Olgerda, Fedorem. Imiona spisu Długoszowego: Borys, Narymunt, Lubart, Butaw, odpowiadałyby imionom kronik ruskich, (choć w innem następstwie): Dymitr, Konstanty, Włodzimierz, Fedor,; (Wigunta pomijamy; tego faworyta Jagełły musiał znać Długosz dobrze i wiedział z kalendarza krakowskiego, że imieniem Wigunta chrzestnem było Alexander; nie wchodzi w kombinacyą i Minigajło, raz z powodu, że to widocznie ta sama osobistość, co Wigunt, powtóre, że Długosz, gdyby znał i uznawał Minigajłę jako osobistość różną od Wigunta, — a znając M. musiałby tę różność uznać, gdyż dwóch imion pogańskich u jednej i tej samej osoby nie spotykamy, — byłby niezawodnie nowe to dla siebie imię litewskie, rad

wciągnął do spisu. Wigunta nie można identyfikować z Fedorem, jak chciał Stadnicki, gdyż Wigunt był zawsze gorliwym katolikiem, na obrządek grecki nigdy nie przechodził i otrzymał tylko jedno imię chrzestne; powtóre Wigunt umarł 28/6 r. 1392, kiedy Fedor rateński żył jeszcze w r. 1394, a Fedor syn Lubarta-Dymitra jeszcze i po r. 1394 występuje. Dymitr brański siedział w Siewierszczyźnie i poległ w r. 1399, Konstanty, tak dobrze jak tylko z imienia znany, nie żył już w r. 1393, Włodzimierz ostatni raz pojawia się w historyi r. 1398, a Fedor nie odgrywał wybitniejszej roli jako podobno najmłodszy z tej linii.

Zaznaczamy zaś dalej, iż trzy imiona: Narymunt, Lubart i Butaw pochodzą z grona najbliższych krewnych Olgerda. Dlaczego Długosz nie korzystał z imion litewskich Patyrga, Wojszwiła i Wojdata Kiejstutowiczów, chociaż je znał dobrze? Oto może dlatego, że nie były mu znane ich imiona chrzestne i był zbyt sumiennym, ażeby zmyślać. Domyślamy się bowiem, iż spis Długosza był także wynikiem usiłowań, ażeby przetłómaczyć imiona chrzestne na pogańskie, i rezultatem pomięszania »braci«.

Tak np. Butaw i Lubart byli braćmi Jagełły chociaż stryjecznymi. Mając więc jakieś wieści o faktach, które dotyczyły tych braci, odniósł je do braci rodzonych (czy przyrodnich) i takim sposobem imiona pierwszych stały się u niego imionami drugich. Słyszał o Narymuncie, i o tem, że w r. 1390 pod Wilnem czy z okazyi owego oblężenia zginęło kilku braci królewskich, i każe tam umrzeć Narymuntowi, a poprzednio w spisie pod r. 1382 czyni Narymunta bratem Jagełły. Wiadomem było w końcu Długoszowi, że istniał Lubart, syn Gedymina, a brat Olgerda; z archiwum zaś koronnego dowiedział się może, że był także Lubart-Fedor. Mógł wziąć tedy Lubart i Fedor za jednoznaczne i w spisie zamiast Fedora umieścił Lubarta. Imiona te zresztą jak Butaw i Narymunt musiały się w ówczesnej Litwie powtarzać i po za obrębem rodu panującego; znamy np. szlachtę litewską Olgertów, Jagełłów i t. d. Jeżeli więc Długosz spotkał jakiegoś Narymunta ochrzczonego na imię np. Konstantego, to może brał Na-

rymunt, a Konstanty za jednoznaczne i t. d. (Przeciwko identyfikacyi z tego źródła pochodzącej tj. przeciw tłómaczeniu imion chrzestnych na pogańskie, mówią jednak Długoszowe formy jak Zygmunt Korybut i Fedor Korybut o Korybutowiczach, a Zygmunt bez dodatku Korybut o bracie Witolda).

Wychodząc tedy z założenia, że historyk tej miary, co Długosz, nie fantazował, a nie godząc się na powyższą interpretacyą, trzebaby przypuścić, że za podstawę genealogii co do pięciu braci przyrodnich Jagełły służyły Długoszowi jakieś źródła ruskie lub rusko-litewskie.

Wyświeceniem stosunku Długosza do kronik ruskich po rok 1383 zajmował się, dawno temu, Bestużew-Riumin. Prof. Szaraniewicz w XV. tomie Rozpraw wydz. hist. fil. Akad. kr. umiej. powiada, że co do synów Olgerda Bestużew »odwołuje się do roczników sofijskiego i woskreseńskiego«. Jeżeliby to miało znaczyć, iż w mniemaniu Bestużewa Długosz korzystał z tych letopis, to wiemy, że rodowód Olgerdowiczów dodano do kroniki woskreseńskiej za Zygmunta I. Sam prof. Szaraniewicż oświadcza się za tem, »że najprawdziwszy rodowód Olgerda znajduje się w kronice kijowskiej rękopisu supraślskiego«. Ma on tu na myśli kronikę ruską, wydaną przez Daniłowicza przy latopiścu litewskim, czyli tak zwany Wremiennyk sofijski, wydany także przez Strojowa w Moskwie r. 1880 (Według łaskawej relacyi prof. M. Hruszewskiego miał ostatnimi czasy p. Schachmatow odkryć oryginał tej letopisy).

Ten to Wremiennyk uchodził w oczach p. Wolffa, za identyczny z letopisą sofijską I.; w Połnoje sobranje rusk. letop. nie ma go dotąd. Dr. A. Semkowicz w znanym zaszczytnie krytycznym rozbiorze dziejów pol. Długosza z roku 1887 — wyraża się o Bestużewie, iż tenże »nie starał się wykazać, którą ze znanych dziś redakcyj miał Długosz pod ręką«, — a dalej mówi, »że Długosz IV. 406. etc. (tam właśnie mamy nasz rodowód) bardzo pobieżnie skracał opowiadania czerpane z kronik ruskich«. (Dr. Semkowicz posługiwał się ze źródeł co do genealogii Olgerda Latopiścem lit. i kroniką ruską wyd. Daniłowicza, jakoteż kroniką Bychowca).

Otóż ośmielamy się wypowiedzieć zdanie, że co do rodowodu Olgerdowiczów Długosz nie korzystał z żadnej z czterech kronik ruskich, które tu należy uwzględnić, a któremi są (z pominięciem woskreseńskiej Nikona) nowogrodzka czwarta, sofijska pierwsza, twerska i Wremiennyk sofijski. (Poln. sobr, IV. str. 72, V. str. 236., XV. 436., Daniłowicz, Latopisiec etc. str. 190.). W dwóch bowiem pierwszych i w Wremiennyku znajduje się imię Minigajły, a we wszystkich czterech wymienione są obie żony Olgerda; podobnie rzecz się ma i z datą śmierci Olgerda przez kroniki ruskie poprawnie pod r. 1377 podanej. Nareszcie żadna z tych kronik nie zalicza Borysa do synów Olgerdowych. Jak wiadomo, tekst samej letopisy litewskiej wyd. Daniłowicza, (której oryginał miał wykryć niedawno p. Ptaszycki), jest dla tej sprawy obojętnym; nie ma w tym tekście wyliczonych synów Olgerda ani Kiejstuta, podano tylko ich liczbę. W ten sposób pozostałyby tylko kronika twerska i pierwopis rękopisu poznańskiego, (facsimile w Ossolineum pod Nr. 2070). Co do pierwszej, sięgającej po rok 1449, ma ona pochodzić z XVI wieku (Żurnał minist. narodn. proświeszczenia t. II. i IX.); drugi tj. rękopis poznański, omówiony w pięknej pracy Dr. A. Prochaski (Latopis litew. Lwów 1890.) tak się wyraża na str. 249. resp. str. 12.: »u w k. lit. Olgerda synow było 12; ot perwoje żony piat, a ot druhoje Twerjanki sem; a to sut imena ich: Andrej, Dmitrej, Konstiantin, Wołodimer, Fedor, Korybut, Skirgajło, Jagajło, Korygajło, Lugweni, Szwitrygajło, ...«. Braknie tu zatem dwunastego imienia, czyli, wnosząc ze zgodności tego spisu z kronikami ruskiemi, brak Minigajły. Jeżeliby więc poprzednia nasza argumentacya nie ostała się, to Długosz korzystał chyba z excerptu, który mu zrobiono z pierwopisu manuskryptu poznańskiego; trzebaby jednak dochodzić, jakim sposobem poprzemieniał Długosz cztery pierwsze imiona, począwszy od Dymitra. Miał ten pierwopis powstać (według Dra Prochaski) w najstarszej części opisowej, sięgającej do r. 1396 »jednolitej, bez wtrętów i interpolacyi« czyli w Kontynuacyi Origo (cf. Kwartalnik historyczny t. II.) wraz z częścią o Podolu, — między rokiem 1449 a 1451 a to w kancelaryi litewskiej.

»Sama *Origo* pojawia się w rejestrze bardzo starych aktów i dokumentów, które wszystkie nie przekraczają połowy XV wieku.«(Wolff nie uwzględnia rękopisu poznańskiego, »kopii z XVI. wieku pomiędzy rokiem 1550 a 1580 powstałej«). Czy znano w metryce koronnej i kontynuacyą *Origo*, to ostatecznie kwestya do bliższego rozpoznania pozostawiona. Konsekwentnie mniemalibyśmy, że rodowodu owej macierzy sam Długosz raczej nie znał, gdyż w braku innych odnośnych źródeł byłby go przejął. W każdym zaś razie Lubarta Olgerdowicza tam nie znalazł i tem się zadowolamy. Kładziemy przy tej sposobności nacisk na okoliczność, że według ostatnich badań znane nam zapiski o rodowodzie Olgerda opierają się na wiadomościach z połowy piętnastego wieku, to jest z czasu, kiedy żyli liczni wnukowie Olgerda i żyli ludzie, pamiętający dobrze pierwsze jego pokolenie; Schachmatow np. w Żurnalu min. narod. prosw. t. IX. przyjmuje rok 1448 za czas, w którym powstało źródło odnośnej części kroniki sofijskiej I. i nowogrodzkiej IV.; (chronologią źródeł kronik ruskich ś. p. Wolff nie zajmował się).

Długoszowy rodowód Olgerdowiczów i pokrewne kwestye przyswoili sobie bez zmiany Miechowita, Kromer, Bielski i autor Epitome. Kromer np. znał dobrze archiwum koronne; kiedy więc niewolniczo poszedł za Długoszem, widać, że za jego czasów w metryce koronnej nie było kontynuacyi *Origo*. Czy była tam przeto i kiedykolwiek przedtem? Chyba, że Kromer zupełnie ją pominął!

Epitome principum lithuanorum znajduje się tylko przy tłómaczeniu łacińskiem drugiej edycyi statutu litewskiego. W tłómaczeniu polskiem nie ma jej. Że jej nie było ani w tekscie ruskim, wynika z przedmowy, (str. XIX. Stat. lit. 2. ed. z r. 1566 wyd. prof. Piekosińskiego). Tłómacz tam powiada, że przekładając dla króla Stefana Batorego tekst ruski na język łaciński, przydaje na wzór statutu koronnego wykaz panujących w. x. litewskich. Tłómacz ten był Litwinem, jak to się okazuje z powoływania się na wychodźctwo z Latium i t. p. Kiedy jednak w Łaskiego *Commune i. r. Polonie privilegium* z r. 1506 wyczytujemy chronologiczny spis samych tylko królów, ów tłómacz

z r. 1576 pozwala sobie na wymienienie wszystkich synów Gedymina, Olgerda i Kiejstuta. (Co prawda, każdy z nich był »w. x. litewskim«, chociaż w szerszem znaczeniu słowa, a świadczą o tem intytulacye dokumentów). Jako Olgerdowicze wyliczeni: »Jagełło, Skirgełło, Świdrygiełło, Korygełło, Narymunt, Langwin, Lubart, Andrzej, Butaw, Korybut, Konstanty, Wigunt czyli Alexander. Jak u Długosza, jest tutaj tych samych imion pogańskich 10; co do dwóch chrześcijańskich, zamiast Długoszowego Borysa występuje nieznany Długoszowi Konstanty; różnica od Długosza polega i na tem, że Wiguntowi dodano drugie imię Alexandra a porządek jest inny; o dwóch żonach Olgerda nie ma tu mowy. Zawisłość tedy Epitome od Długosza najoczywistsza.

Według opisu wydawcy, na rękopisie łacińskim, który ma pochodzić z r. 1576, wypisano (jako nazwisko posiadacza księgi): N. B. Paprocki, ręką zaś z 17. wieku: *ex libris Thomae Paprocki camerarii terr. premisl.* Nasuwa się domniemanie, czy pierwszy napis nie dotyczy Bartosza Paprockiego, który umarł na Rusi i leży pochowany we Lwowie u Franciszkanów. Bądź co bądź, B. Paprocki wymienia »Lubarta Olgerdowicza« i w Gnieździe cnoty i w Herbach. W Gnieździe cnoty, wydanem r. 1578 niema wprawdzie tego Lubarta w inskrypcyach nad wizerunkami 12 synów Olgerdowych, z których nie wszyscy są tam wyraźnie jako synowie Olgerda oznaczeni, ale na str. 1139 tej książki pod nagłówkiem »syny Gedyminowe« znalazł się i »Lubard, syn Olgerda«! Zresztą imiona owych inskrypcyj jakoteż spis synów Olgerdowych w Herbach wydanych r. 1584 tem różnią się od spisu Epitome i Długosza, że w Gnieździe Cnoty zamiast Lubarta położono Korybuta w inskrypcyach, a w obu dziełach zalicza się Włodzimierz do Olgerdowiczów. Lubart Olgerdowicz przedostał się więc do Paprockiego albo z Epitome, albo za pośrednictwem Bielskiego i Kromera z Długosza. Jak Długosz tak i Paprocki w Herbach zna tylko jedną żonę Olgerda, Maryą jakoby ks. twerską. Włodzimierza mógł wykombinować Paprocki z Kromera lub wziąć go ze Stryjkowskiego, na którego się powołuje w Gnieździe cnoty

przy rodach jednak nie-książęcych. XX. Sanguszków wywodzi Paprocki w tem dziele »od drugiego, xx. Koszerskich od trzeciego syna Lubarta Gedyminowicza.«

Czy godziło się polską nazwać — wersyą jednego autora, tj. Długosza, sprawcy całego zamięszania?

Taką byłaby tedy geneza niehistorycznej legendy Długoszowej o Lubarcie Olgerdowiczu. Bystry Kazimierz Stadnicki odgadł w nim fikcyą; jest ona naszem zdaniem, nie do uratowania. Byłoby z nią na pozór wygodniej, gdyż rzekomo najprościej tłómaczyłaby się dwoistość obu dawnych genealogij xx. Sanguszków i okazywałaby się niejako wiarygodność — obu. W oczach ludzi uprzedzonych mogłoby to jednak uchodzić za sztuczną assekuracyą na wszelki wypadek, a w rzeczywistości taki »Lubart Olgerdowicz« jest najzupełniej zbędnym i owszem zawadzałby jako nowy element kombinacyjny.

Jako curiosum przytaczamy jeszcze wyimki z manuskryptu Bibl. Ossol. Nr. 2132. Jest to kopia z 19-go wieku; pierwopis pochodził zapewne z wieku 17; autor rozprawia się bowiem z Gwagninem i z Kojałowiczem, nie wspominając o Niesieckim (ani Okolskim?). Zna on Stryjkowskiego i »kronikarzy«. Rzecz przepisano, jak mówi tytuł: Genealogia xx. litewskich, z starego rękopisu. Mowa tu o obydwóch Lubartach. Do potomstwa Olgerdowiczów zaliczeni: xx. Połubińscy, Trubeccy, Koreccy, Czartoryscy i Sanguszkowie. Sanguszkowie mają być potomkami Teodora Lubarta Olgerdowicza, który »się podpisał do unii r. 1386« (sic). Z Teodora Lubarta Olg. schodzi autor na »Teodora Lubartowicza Sanguszkę« x. siewierskiego, a z tegoż wprost na x. Fedora Sanguszkę, marszałka ziemi wołyńskiej z roku 1551. (Ten Fedor umarł r. 1547). Wigunt ma to być Bazyli-Alexander-Borys. Nie zapomina autor o xx. Zedziwitach (sic), xx. Gasztołdach (sic); o Kiejstucie wyraża się w sentencyi: »szkoda, że zacny kawaler zginął tak marnie.«

(Co do rzekomego Fedora Połubińskiego, jakoby syna Wigunta cf. Wolffa: Kniaziowie str. 368, 369 i Ród Gedymina str. 162).

III.

Susza i pominnyk chełmski.

Biskup unicki x. Jakób Susza, jest, jak wiadomo, autorem książki pod t. *Phoenix redivivus*. Wyszła ona w tekście polskim poraz pierwszy w Zamościu r. 1646, dedykowana przez autora-wydawcę x. Alexandrowi Adamowi Sanguszce »Olgirdowiczowi«, (synowi Hryhorego z linii Koszyrskiej). Drugie wydanie, lwowskie z r. 1653 drukowane po polsku, przypisał biskup królowi Janowi Kazimierzowi, trzecie łacińskie z r. 1684 hr. Bern. Ign. Martinitz, w którego domu w Pradze autor czas jakiś gościł. Książka ta zawiera ciekawe i sumiennie zestawiane wiadomości o katedrze chełmskiej jakoby r. 1001 poświęconej pod wezwaniem N. Panny, o tz. stołpach przed Chełmem i wałach i. t. d. (stołpy według jednej wersyi służyły do polowania cf. Kodex dypl. tyniecki etc.), o cudownym czy łaskawym obrazie M. Boskiej, (który na propozycyą Suszy) król woził ze sobą pod Beresteczko i Żwaniec, i wymienia cały szereg osób, z pomyślnym skutkiem uciekających się do tejże M. Boskiej. (Owa cyfra z datą 1001 miała się znajdować w greckich literach »na sklepieniu malowanem przy prawym niegdy filaru ołtarza, od dawna zbutwiała; filar ten wraz z drugim po lewej zrzucił Terlecki Metody, poprzednik Suszy, dla rozszerzenia cerkwi«. Phoenix wyd. r. 1653. N. Petrow w Kijewskaja Staryna t. III. z r. 1882 p. 13. myli się tutaj). W osobnym rozdziele na stronicach 73 i 54 seq. dwóch pierwszych wydań zajmuje się autor książęcymi rodami wpisanymi do pominnyka cerkwi katedralnej chełmskiej, »książki dla dawności bardzo przytartej.« Susza rozróżnia Lubarta syna Olgerdowego od Lubarta Gedyminowicza; w wydaniu jednak z r. 1646 zaznacza przy Lubartach na marginesie, że powziął tę wiadomość z kronik polskich, które mają o tem mówić pod rokiem 1382; po słowach zaś, a drugi Lubart z Olgirda, powiada w tekście: jak o tem świadczy Bielski. Zapiska przeto o tych dwóch Lubartach nie pochodzi z tekstu pominnyka, lecz z Długosza Historyi IV. str. 406 (wyd. Przezd.), z Kromera i z Bielskiego. Za to resztę podanych

szczegółów o rodzie Olgerda czerpie Susza przeważnie z owej książki zadusznej, a jeden przytoczouy przez nas na wstępie — z wiarygodnej tradycyi. Odnośny tekst polski Phoenixa różni się pod dwoma względami od łacińskiego; naprzód dzieli się on w wydaniu z r. 1646 na ustępy, kiedy tłómaczenie łacińskie z r. 1684 idzie *in continuo*, powtóre dopiero w tem trzeciem wydaniu z r. 1684 nazwani są kniaziowie Kobryńscy wyraźnie; *stirps olgirdovicia*. Ten zatem ostatni szczegół nie zawierał się widać w pominnyku. Z drugiej strony są w obu tekstach polskich odmianki wskazujące, że autor z czasem poprawiał to, co się dlań okazało błędnem. Tak n. p. w r. 1646 podaje Susza, że Teodor Lubart sam ręką swą wpisał się do pominnyka; w wydaniu z r. 1653 nie ma już słów: sam ręką swą. XX. Sanguszków nazywa on we wszystkich trzech wydaniach Olgerdowiczami; ze sposobu wyrażenia się nie można jednak na pewne wiedzieć, czy to w samym pominnyku zapisano xx. Sanguszków jako Olgerdowiczów, czy też słowa: Olgerdowiczów jest dodatkiem Suszy. (»Do tejże książki jest wpisany rod i po dziś dzień trwający ich mość xx. Sanguszków także Olgerdowiczów«). Wyrazy i po dziś dzień trwające, a potem także przemawiałyby za drugą możliwością. (Ale porównać z tem prosimy str. 27, przy końcu). Tak więc w omawianych dotąd ustępach nie odnajdujemy jeszcze tekstu pominnyka co do Olgerdowiczowstwa xx. Sanguszków i Kobryńskich. Jako z pewnością zaczerpane z samego pominnyka upatrujemy tylko te 2 miejsca Phoenixa, w których jest mowa o »xx. rateńskich Olgerdowiczach«. O tem, że xiążęta rateńscy byli Olgerdowiczami, mógł się Susza dowiedzieć chyba jedynie z pominnyka chełmskiego; o pochodzeniu bowiem xx. rateńskich nie wspomina żaden z kronikarzy ani też żaden z dokumentów, o ile je znamy, a Ratno wyszło z rąk Sanguszków jeszcze w XV. wieku za Kazimierza Jagellończyka i stało się królewszczyzną, na której siedzą starostowie (tenutaryusze).

O zwłokach xięcia Alexego S. dowiedział się Susza z lokalnej tradycyi; w pominnyku znalazł jego imię zapisane jako skimnika; szczegół,' że x. Alexy był Olgerdowiczem,

zawdzięcza Susza prawdopodobnie świadkom z r. 1619, którzy xięcia nazwać tak musieli na podstawie znowu tradycyi żyjącej tam pośród mnichów. (Przy cerkwi katedralnej istniał w Chełmie dawny monaster; spalił się w r. 1638; Susza mówi o zakonnikach i zakonnicach z xx. bełzkich, chełmskich, rateńskich, kobryńskich, z Lubartowiczów i Sanguszków i. t. .d). Wiadomo zaś, że ustna tradycya korporacyj, do tego zakonnych posiada naturalną ciągłość, a zatem jest bardzo poważnem świadectwem. W naszym wypadku chodziło przy tem o pochowanego »nieopodal od ołtarza przy prawej stronie« członka zakonu (Nie leżał więc w wspólnym grobie. Wieść o świętobliwości tego zakonnika powstała widać dopiero po odkryciu grobowca, kiedy znaleziono nienaruszone zwłoki). Ktoby twierdził, że o xx. rateńskich jako Olgerdowiczach Susza nie mówi na podstawie pominnyka, przyznawałby ubocznie, iż była o tem pochodzeniu xx. rateńskich tradycya, mniejsza na razie, czy w samym rodzie xx. Sanguszków, czy też miejscowa. Sam Susza nigdzie nie łączy Ratna z rodem xx. Sanguszków, ani też xx. Sanguszkowie w żadnej z znanych genealogij wieku 17-go nie używają tytułu xx. rateńskich.

Widzimy więc, że przynajmniej tradycya chełmska wiąże ustawicznie Ratno, Olgerdowiczów i Sanguszków w jedno wspólne wspomnienie.

Dla uwidocznienia, jakiej wartości były wogóle informacye Suszy (czerpane koło r. 1646 i 1653 nie z pominnyka) dodajemy, iż Ostrogskich dopiero w wydaniu z r. 1684 wywodzi on od Włodzimierza W., pochodzenia ich ani xx. Zbarazkich w wydaniu z r. 1646 nie wyjaśniając. Daniłłowiczów ani Sapiehów xiążętami nie pisze, a xx. Druckich wymienia jako »krwią swoją związanych Olgerdowiczom«. Zasławscy są u niego z Ostroga, Olgimuntowie potomkami dawniejszej dynastyi książęco-litewskiej.

O Wiśniowieckich powiada, że »goniec ich wybiega z wielkiego domu w. x. litewskich Gedymina, Olgerda, Korybuta, rodzonych Jagełła« i byłby to pierwszy błąd w genealogicznych poglądach Suszy. (Autor na innem miejscu zna naturalny stosunek tych generacyi; »r o d z o n y«

używało się przeto tak dobrze o rodzonym ojcu, jak o bracie, dziadzie i synie). Co do Druckich, z pracy Wolffa wiadomo, iż n. p. córka Dymitra Druckiego była matką królowej Zofii, córka Korybuta Olgerdowicza, żoną k. Fedora Worotyńskiego, wuja kn. Iwana Wasylewicza Druckiego a kn. Marya Semenówna Kobryńska żoną tegoż Iwana (Ród Gedymina str. 57—59.).

Dalej wspomina Susza o wpisanych do książki chełmskiej zadusznej metropolitach kijowskich: »Piotrze żyjącym r. 1307, Theognoście r. 1328, Alexyuszu r. 1340« I tu leży błąd drugi, a to przynajmniej co do dwóch ostatnich dat. Pominnyk Ławry peczerskiej w Kijowie (cf. niżej) wylicza metropolitów kijowskich w takiem następstwie: Petro, Pymyn, Theognost, Michajło, Dyonizyj, Kyprian, Fotij, Gerasym, Ałeksyj, Jonasz i t. d. (Letopysnyj zbornyk Abramka, Poln. sobr. XVI. wymienia Theognosta pod r. 1328, Alexego zaś pod r. 1365). Wiemy, że Teognost był metrop, kijow od r. 1347 do r. 1353; jego następcą został Aleksy i rządził do r. 1378; Alexy, uchodził w historyografii wschodniej i zachodniej za świętego; cf. pracę x. Fijałka w Kwartalniku hist. t. X. i XI., gdzie mowa także o Olgerdzie. Imię Alexyusza wpisano w stary pominnyk Ławry peczerskiej dopiero później, i a to w miejsce źle wyskrobanego imienia Izydora.

Ale może jakiegoś Alexyusza przeciwstawiono w Kijowie koło roku 1440 gorliwemu adherentowi unii florenckiej Izydorowi. (Focyusz † r. 1431, Gerasyma spalono 1433, Jonasz wyświęcony r. 1449?). Mówiąc o metropolitach Susza tak się wyraża, jakby po nich w tekscie pominnyka wpisano wyraźnie: xx. Olgerdowiczów, (synów Olgerda, czy wogóle jego potomków?)

Wydawało nam się koniecznem rozebrać wszystkie te podania Phoenixa, gdyż w sprawie genealogii Olgerdowiczów chodziło o wykazanie, co w nim z pominnyka czerpano, sam zaś ten dyptych uważają pisarze rossyjscy za przepadły.

*

IV.

Dyptychy, pominnyk Ławry peczerskiej w Kijowie i pominnyk uniowski.

W Encyklopaedie d. Christl. Alterthümer księdza Krausa akceptuje Dippel zdanie Martigny'ego co do tz. dyptychów, czyli tablic lub kart, zawierających imiona offerentów, dobrodziei kościoła, biskupów, wiernych i. t. d. Miały być trzy gatunki tych dyptychów (?): »jedne obejmowały spis ochrzczonych; te przypominają *fastos consulares*; w innych zapisywano żyjących, kler i wiernych, jak dawców, którzy przynosili chleb i wino, etc., władców i dostojników, nakoniec przedstawicieli ludu, obecnego przy św. ofierze; później zaś umieszczano tutaj imiona męczenników i świętych, skąd wzięły się w kolejnem następstwie calendaria, martyrologia, a w końcu może i legendy; w osobnym dyptychu wyszczególniano zmarłych; z tego trzeciego gatunku poszły necrologia czyli księgi zaduszne *(libri anniversarii = schedae emortuales)*«.

»Zrazu odczytywał te spisy dyakon z ambony, później czytano je dla celebrującego, w końcu stawiano dyptych na ołtarzu, a kapłan tylko ogólnem wspomnieniem, t. z. memento polecał dotyczące osoby P. Bogu. Póki czytano, zachowywał się czasem w obu liturgiach wschodnich zwyczaj odczytywania po konsekracyi. W kościele zachodnim, posiadającym najstarszą liturgią, zaprowadzono ogólne *memento vivorum* na początku kanonu mszy św. a *mortuorum* po konsekracyi; *(oratio super dyptycha, oratio post nomina)*«. W obrządku greckim kapłan zaraz po konsekracyi wspomina mających przyjąć komunię świętą, potem zmarłych, a bezpośrednio po nich żyjących.

X. Dr. Fijałek objaśnia nas, że w Polsce, od wieku 13. uchwały synodalne nakazywały, ażeby podczas nauki lub podczas *officium divinum* (pacierzy kapłańskich), »wypominano« imiona wiernych zmarłych, a także (z urzędu niejako) imiona dobrodziei kościoła. Uchwały te były kodyfikacyą, czy też uregulowaniem dawnego zwyczaju miejscowego.

(Przydajmy, że obowiązek odprawiania publicznie *officium divinum* wkładano u nas regularnie w XV. wieku

na proboszczy nowo fundowanego kościoła przy erekcyi tegoż). Jak wiadomo, wypominki utrzymały się do dnia dzisiejszego; w obrządku łacińskim modlitwie zebranych poleca się w niedzielę dusze tych zmarłych, których imiona pozostali krewni lub znajomi podają kapłanowi; u Rusinów każda rodzina stara się mieć własny przez się sporządzony pominnyk, który podczas nabożeństw żałobnych składają na stoliku, lub wręczają księdzu.

Tak więc z biegiem czasu z trojakiego gatunku dyptychów kościelnych dwa byłyby pozostały, przemieniając się w księgi zszywane: nekrologi i *libri fraternitatum*, dopókiby Sobór trydencki nie wznowił rejestrów *baptizatorum* w postaci dzisiejszych ksiąg metrykalnych. Wypominki odbywały się zapewne na podstawie zapisek owych dwóch pierwszych gatunków; osobno było owe podwójne *memento* we mszy świętej.

Do *liber fraternitatis*, tj. do księgi brackiej wpisywano żywych. Bractwo polegało na *communicatio* modłów, *communicatio* łask duchownych, przyznanych istniejącej już korporacyi ściśle duchownej, anniwersarzach, uczestniczeniu w pogrzebie, a w XV. przynajmniej wieku także na urządzaniu wspólnym kosztem exekwij za biednych braci, ze składek, opłacanych co kwartał na światło; z resztującej nadwyżki zapomagano wówczas ubogich, chorych braci i udzielano bezprocentowych pożyczek braciom potrzebującym. Wydawałoby się, że autorami tej rozszerzonej miłosiernej organizacyi byli mendykanci, (synowie św. Frańciszka i Dominika).

Bractwa te nazwalibyśmy aggregacyjnemi w rozróżnieniu od kongregacyjnych, jak cechowe i. t. p.

Libri fraternitatum zastąpiłyby tedy miejsce dawnych *calendaria*; w ten sposób wśród bardzo już licznej społeczności chrześcian, posiadających u nas od XII i XIII. wieku własne ogniska lokalne w kościołach parafialnych, ujawniła się zasada ściślejszego stowarzyszenia; zatem jednak poszło wyłączenie niedbałych, tj. nie zgłaszających się, którzy partycypowali tylko w modlitwach kościoła ogólnych. Najpocześniejsze stanowisko między braćmi zajmowali naturalnie dobrodzieje. O nich też najwięcej nawzajem pamiętano i zapiski o dniu ich zejścia znajdujemy często w samej

księdze brackiej; na odwrót też wzmianki o dobrodziejstwach świadczonych przez zmarłych spotykamy w samym nekrologu; będą to z reguły dobrodziejstwa testamentarne(?). Różnica pomiędzy nekrologiem, a *liber fraternitatis* musiała się przedewszystkiem zacierać przy kościołach obsługiwanych przez kler świecki, a to dla rozlicznych i niedających się uregulować zajęć, które nie sprzyjały systematycznemu prowadzeniu dwóch ksiąg osobnych, dla braku moralnego przymusu, i t. d.: najważniejszą jednak przyczyną spłynięcia się owych ksiąg dwoistych, (które się zaznaczało już u nas w wieku może XII.) był naturalny bieg rzeczy tj. okoliczność, że z czasem »bracia« pomarli. (cf. Dr. Papée w Mon. Pol. V.). W zgromadzeniach zakonnych rzecz miała się nieco inaczej i tutaj reguła przepisywała n. p. utrzymywanie spisu zmarłych braci zakonników. To, co z dawnych nekrologów dotychczas się zachowało, pochodzi z domów klasztornych. Nekrologi odczytują się dzisiaj przy wspólnym stole co dzień po *martyrologium*. (Cf. Monum Pol. VI. i V., *liber fraternitatis* u XX. Bernardynów we Lwowie, rękopis z lat 1462—1570; nie mogąc widzieć oryginału tego manuskryptu, korzystaliśmy z kopii łaskawie nam udzielonej przez Dr. Prochaskę).

(Osobno istniały u nas od wieku XIV. do końca Rzeczypospolitej bractwa kapłańskie, których księgozbiory stały się później bibliotekami »dekanalnymi« i których kumulowane odpusty przyczyniły się do wytworzenia bajek o kilkutysięcznodniowych etc. indulgencyach).

Tak było na zachodzie.

Do której kategoryi ksiąg należy np. Pominnyk Ławry peczerskiej w Kijowie, wydany tamże przez Gołubiewa r. 1892 ?. Nasuwają się tutaj pewne wątpliwości. — Książka ta pochodzi z czasów po napadzie Mendli-Gereja (r. 1482) i rozpoczęto ją, jak to oznaczył szanowny wydawca, między r. 1483 a 1490 (?). Początkowe jej karty czy też początkowe wiersze miano spisać z pamięci (?), reszta jest współczesną kontynuacyą, sięgającą, jak się zdaje po rok 1526. (l. c. str. VIII—IX, 2, 84 uw. 6.; koło r. 1527 sporządzono nowy pominnyk). Co do tej chronologii nie wyjaśnia jednak p. Gołubiew, kiedy objął urząd archimandryty bez-

pośredni następca Teodozyusza, Filaret, (i w wydaniu pominnyka nie uwidocznia stronic rękopisu, ani nie mówi, po ile tych kart pergaminowych zszywano; części ich brakuje). Na ostatniem jednak miejscu między metropolitami spotykamy imię Makarego, zapisane, jak wnosić należy, ręką pisarza, który wziął się pierwszy do założenia pominnyka po zgorzeniu dawnego manuskryptu (ib. str. 3 i 1.). Makary miał panować od r. 1495 do 1497, poczem nastąpił Józef Sołtan. Ponieważ zaś imię archimandryty Teodozyusza Woyniłowicza wpisano później inną ręką, czyli po jego śmierci, przeto i Makarego zanotowano dopiero po zejściu. A zatem wypadałoby przyjąć rok 1497 za czas, w którym rzecz zainicyowano? Sołtan, zwolennik unii, umarł w r. 1521; następny metropolita nazywał się także Józef, a umarł koło r. 1534. W pominnyku po Makarym nie ma nikogo, przed nim jest Jonasz: (»Galachtyon. Symeon, Jonasz, Makary;« w rzeczywistości Jonasz był poprzednikiem Semena.) Zapiska ib. na str. 82 to jest na czwartej karcie od końca dotyczy jakiegoś metropolity Józefa. (*Rod Josyfa mytropołyta kijewskoho y wseja Rusi).* W tekscie tej zapiski brak Józefa, a przeto wówczas żył jeszcze. Prawdopodobnie odnosi się ona do Sołtana. Nie dopisano Józefa Sołtana po śmierci między metropolitów, gdyż go widać Ławra nie uznawała za prawowiernego. W pominnyku zamiast Misaela wpisano Galachtyona.

Z tego, co się wyżej powiedziało, wynika, że szanowny wydawca, który się zresztą powodował, jak mówi, względami filologicznymi, mógł był dokładniej rozróżnić daty zapisek.

Od stronicy 50 do 87 t. j. przedostatniej nie rzadkie są w tekscie genetivy imion żeńskich zamiast poprawnego accusativu i tutaj na str. 84 u dołu znajduje się zapiska, o przyjeździe archimandryty Antoniego do Kijowa, którą p. Gołubiew odnosi do r. 1526.

Nazwa tej książki p o m i n n y k ib. str. 1. (zowie się to inaczej subotnykiem, dyptychem albo też synodikon, może od zapiski o czterech synodach ekumenicznych w dawnych dyptychach umieszczanej) i nazwa k s i ą ż k a z a d u s z n a, której np. w r. 1646 używa x. biskup Susza o podobnej księdze,

wskazują, że mamy tu do czynienia z nekrologami. Mówią za tem i nagłówek tekstu: *pomiany, Hospody, dusza usopszych rab swoich yże zde łeżaszczych* (chociaż to bezpośrednio odnosi się do świętych patronów miejsca), jakoteż instrukcya na str. 2, 3 i wzmianki w tekscie. Ale jest to *necrologium sui generis*. Nie ma tu bowiem nigdzie dat śmierci, pozostał hierarchiczny układ dyptychów starochrześciańskich i jest ślad kolumn czy kart, przeznaczonych dla pewnej tylko grupy lub genealogii. Grupy te posiadają inskrypcyą, u końca są często słowem *konec* zamknięte; przy urzędowych zapiskach pozostawiono więcej wolnego miejsca (z wyjątkiem w. x. kijowskich, gdyż tych już wówczas nie było), co zresztą spostrzegamy tylko przy rodzie Kałynyna z Nowogrodu Wielkiego, bojara pińskiego Diedkowycza, Danyły Wasyliewycza, Iw. Fedorowycza Koszczejewycza archimandr. żydyczyńsk. i Sidorowycza, mieszczanina kijow. a zatem bardzo wyjątkowo. Imię osoby głównej czasem wpisano w tekscie na pierwszem miejscu, niekiedy brak zupełnie tego imienia w tekscie, czasem znajduje się ono tamże gdzieś pośrodku lub na ostatniem miejscu tak, że nie można wiedzieć, czy to nie imię różnej zgoła osobistości. Przez osobę główną rozumiemy zaś osobę, której imię znajduje się w inskrypcyi; n. p. w zapisce *rod kniahyni Ywanowoje Wołodymerowycza kniahyni Wasylisy Bielskoj* osobą główną będzie kniahyni Wasylisa, żona Iwana Włodzimierzowicza Bielskiego, która sama widać prosiła o wspomnienie rodu, gdyż jej imienia nie ma w tekscie.

Znajdują się dalej wzmianki o darowiznach i występują żyjący. Raz podają oni osobiście imiona zmarłych (z rodem lub bez rodu, to znaczy wykazując swoje pochodzenie, lub prosząc o gołosłowne tylko wpisanie), kiedy indziej przesełają spis swój na kartkach (cf. ib. str. 73.), czasem dokładnie wyrażono, co ofiarowali tytułem wpisowego, a niekiedy owi petenci proszą wyraźnie o zapisanie ich samych jak n. p. l. c. str. 42: pani Ołena Kiczkirewaja upysała w dom Preczystoj (Bohorod.) wysłuhu pana swojeho, sełyszcze Briłewszczinu nowoselski (sic) w żytomirskim powitie a za to *upysała pana swojeho y sebe y rod swoj*, (chociaż mogło to się stać i listownie na łożu śmierci);

str. 10. (Rod) *pana Wasylej Pawłoczycza Anastasia pani jeho (upysała:) Wasylja, Nastasiju* — i nic więcej; str. 39. *Rod kniazia Ioana Jurjewycza* etc. i bespośrednio potem: *a se sam k. Joan Jurjewycz (upysał): k. Ioana Jurjewycza etc.*

Z urzędu tj. z inicyatywy samego kleru zapisano: 1) świętych patronów, 2) patryarchów, 3) metropolitów kijow., 4) archimandrytów peczerskich. Na stronicy 6 i 7 naszego pominnyka wpisano »wielkich kniaziów kijowskich«, same imiona męskie z wyjątkiem dodanej późniejszej ręką Akiliny. I ten więc spis, zamieszczony może przez pisarza na niewłaściwem miejscu, był urzędowym; nie brak w nim »Olgirda-Dymitra, Skirgiły-Joana«, Włodzimierza (Olgerdowicza), którego poznajemy po synach, Olgimuntów (namiestników kijow.) i t. d. (Imię Witowta-Alexandra wymazano, tak samo jak pod 3) imię Izydora.)

Kolej tych zapisek jest taka, że po archimandrytach następuje: 5) w jednejże grupie imion męskich 339 a żeńskich 39; są one pomięszane. (Zakonnicy i zakonnice? W tem jeden tylko skimnik czyli anachoreta, żadnego ieromonacha;) 6) ród Czaplikirdijewyczow, 7) ród kniazia Michajła Ywanowycza Derewenskij, 8) »pomiany, Hospody, kniazi naszych wełykich« i t. d, Ustępy 6) i 7) nie mają słowa k o n e c i może odnoszą się do fundatorów ale cf. ib. str. 29.

Na podstawie przykładów l. c. str. 42, 10, 39 dałoby się przypuścić, że wśród mnóstwa tych wszystkich nazwisk zapisywano niekiedy żywych i umarłych pospołu. Wskazówki, które podaje jeden z synodyków 17 wieku, nie są pod tym względem jasne cf. ib. str. IV; słowa: jesły tot, kotoryj prosyt o upysowanie w pominnyk, z rodom swoim *upysowaty sia* choczet iły bez rodu, możnaby tak rozumieć, że w p i s y w a ć s i ę znaczyło coś ofiarować i prosić o wpisanie innych (nie siebie). Wpisywanie się w dosłownem znaczeniu nie byłoby tak dziwnem; ów bowiem żyjący miał kiedyś pomrzeć, a nie każdy miał sposobność częściej pielgrzymować do sławnej Ławry peczerskiej. Co do zawartości tych notat łatwo da się stwierdzić jako rzecz pewną, iż wchodziły tu imiona linij męskiej i żeńskiej; z pojęcia zaś średniowiecznego r ó d, g e n e a l o g i a, wynika,

że nie brak w nich będzie imion klientów, sług i dobrodziei. Główny, chociaż nie wyłączny, zastęp stanowią tutaj umarli. Sługi i przyjaciół w zapiskach o rodach książęcych poznać można z reguły po tem, iż odnośnym imionom brak tytułu książęcego; pośród tych nietytułowanych imion znajdą się naturalnie i nieksiążęcy pokrewni rodu.

W każdym razie petenci byli benefaktorami odnośnej cerkwi i z tego, cośmy przytoczyli, wypływa, że pominniki łączą w sobie niektóre pierwotne cechy zachodnich libri *fraternitatum* jakoteż nekrologów i nie są pełnymi nekrologami, gdyż nie zawierają dat zejścia (tylko czasami wpisu.) Odpowiadałoby to owemu memento żywych i umarłych we mszy św. liturgii św. Bazylego i Chryzostoma, jakoteż dawnemu zwyczajowi (kościoła zachodniego) odczytywania dyptychu *vivorum* i dyptychu *mortuorum* jednego po drugim po offertorium a czasem nawet po konsekracyi. Salig mówi tylko o jednym gatunku starochrześciańskich dyptychów i powiada, że karty ich zawierały po jednej stronie wewnętrznej imiona żyjących, po drugiej wewnętrznej imiona zmarłych; na zachodzie miała ta forma przetrwać do wieku XII. na wschodzie do XV. Nazwa dyptych przeniosła się na p o m i n n y k i; zaduszne te książki nie odbiegłyby widać od pierwowzorów, nie tylko co do formy t. j. układu i nazwy, ale i co do treści. Z liber *fraternitatis* czy też z *necrologium* mają i to wspólnego, że je wyłączono ze mszy świętej a związano z *officium divinum.*

Czy podobna, ażeby pierwszy pisarz pominnyka Ławry peczerskiej dzisiejszej redakcyi spisał był znaczną część owych imion z samej pamięci? Skąd tedy czerpał wiadomości? Osłabiałaby się tem w ogóle wiarygodność tego pominnyka, ale w wielu wypadkach dadzą się zapiski skontrolować i uważać należy za pewne, że przynajmniej co do ważniejszych szczegółów o rodach wielkoxiążęcych pamięć nie zawodziłaby pisarza lub jego informatorów, a to tem mniej, iż spisy te recytowano w jakiejś części przez 6 dni w tygodniu z wyjątkiem świąt wielkich i po za czasem t. z. liturgii postnej a to przy ischożenju, processyi, nadto, jak mówi Susza, w każdą sobotę nieświąteczną, (czy też co piątek podczas panachidy?) ib. str. 2: *Widomo że dajetsia, kakosia cztet*

obszczeje pomynanje wsehda na konec utreni y na konec weczerni; i str. *3: świaszczennyk ymena cztet tajno w sorokoustnom łystu napysanych; taż proczytajet łysta dwa ły try po riadu wsich taż w zhłas;—budy że o siem widomo, w wsiakij piatok weczer panachyda bywajet.* Była przeto jakaś księga, zwana sorokoustną, zawierająca spisy imion; *sorokoustje* to czterdziestodniowa modlitwa za umarłych, odpowiadająca może t. z. gregoryańskim trycezymom z tą różnicą, że trycezymy były kompleksem 30 mszy świętych za umarłych, kiedy sorokoustje jest podobno nabożeństwem tak zwanem dodatkowem; (stanowiłoby to jedną z charakterystycznych cech kościoła wschodniego). Mielibyśmy przeto już jedno ze źródeł piśmiennych naszego pominnyka. Drugiem byłyby księgi mszalne, *służebnycia;* mowa o takim mszale na str. 86. pominnyka *siji duszy pysani w służebnyci etc.;* trzeciem pominnyki prywatne, jak odpisany ib. na str. 79. *pominnyk k. Konstiantyna Iwanowycza Ostrozkoho;* czwartem nareszcie księgi darowizn, cf. niżej o Skołkowie. Być może, że pominnyki prywatne powstały dopiero w XVI. wieku, choć to, ze względu na żywy współudział wiernych, zachowujący się do dzisiaj w liturgii wschodniej, nieprawdopodobne, w każdym jednak razie skonstatowaliśmy dość źródeł wspomagających »pamięć« pisarza; raczej zaś powiedzieć należy, że dawały one pisarzowi naszego pominnyka główną i właściwą informacyą. Tem samem wiarygodności naszego zabytku nie da się nic zarzucić.

Dla lepszej kontroli chronologicznej całego tekstu w ogóle a dla sprawdzenia w szczególności, kto, kiedy i kogo wpisywał pod nagłówkami xx. Kobryńskich i xx. Sanguszków, jakoteż innych Olgerdowiczów, sprobujemy teraz zestawić w krótkości zapiski naszego pominnyka z notatkami w znanych dziełach Bonieckiego i Wolffa zawartemi, a to uwzględniając wszystko, co się da tylko autentycznie porównać. (Cf. A. Bonieckiego: Poczet rodów w. x., litew., J. Wolffa: Senatorowie i dygnitarze w. x. litew., tegoż: Kniaziowie litewsko-ruscy; będziemy tu używali skróceń B., W. S. i W. K., pominnyk zaś Ławry oznaczamy przez Pom.)

*

Pom. str. 7. Rod kniahyni Uliany Jurjewoj; będzie to żona Jurja Semenowicza Holszańskiego, zmarła między r. 1481 a 1507. Imię jej syna Semena, i tegoż żony Nastazyi dopisano później na boku z imieniem nieznanego Wolffowi ich syna Lwa. Ten kniaź Semen umarł r. 1505, Nastazya przed r. 1516. W. K. 99, 100. W trzecim wierszu wspomniano k. Joana Olgimuntowicza, (jego syna) Semena i (wnuka) Jurja; w tej pierwszej części zapiski oznaczonej, słowem *konec*, niema Julianny, w drugiej powtarza się to imię trzykrotnie, ale bez tytułu; przynajmniej tedy pierwsza część zapiski pochodzi z czasów, kiedy x. Julianna żyła, to jest z czasów koło r. 1505. Cf. Pom. str. 23.

Pom. str. 8 Rod pan Joan Jełec upysał swoj. Joan Jelec ziemianin kijowski, ojciec Jacka i Fedora, z których Fedor r. 1525 otrzymuje przywilej na ciwuństwo czeczerskie B.

Pom. str. 10. *Rod kniazia Dymytrja Odyńcewycza.* Dymitr, syn Fedora i zdaje się Euxenii, zmarł przed r. 1507; W. K. 281. Imię k. Dymitrja jest w tekscie, imienia żony Dymitra Julianny nie ma w pierwszej zapisce; jest w drugiej zapisce (po słowie: *konec*) jakaś Julianna bez tytułu.

Pom. ibidem. Se rod kniahyni Teodosiji Bojnyckoj. Znaną jest tylko jedna k. Teodozya Bojnicka wdowa po Lwie między rokiem 1495 a 1505. W. K. 12. Imienia Teodozyi w tekscie nie ma. Na pierwszem miejscu figuruje jej mąż jako k. Kornylij, o kartkę dalej spotykamy bowiem *rod kniazia Lwa Bujnyckoho: kniazia Ioana, kniazia Lwa Kornilja, kniazia Ioana. Konec.* Nieznany dotąd ojciec Lwa nazywałby się tedy Janem.

Pom. str. 10/11 Rod k. Wasylja Ostrozkoho. Imienia Wasyla w tekscie nie ma. Jest to bezwątpienia Wasyl I. występujący między r. 1428 a 1446, gdyż dopiero w drugiej części pominnyka na str. 79 zapisano *pominnyk k. Konstantyna Iwanowicza,* wnuka Wasyla I. a ojca Wasyla-Konstantego; W. K, 344.

Pom. str. 11. A se rod kniazia Ioana Semenowycza Kobryńskoho. Iwan był po mieczu ostatnim z Kobryńskich, umarł około r. 1492 W. K. 163. Tutaj wyliczono, zgodnie z rodowodem na podstawie wnioskowania przez nas wyżej przeprowadzonym, trzy pokolenia: *kniaź Teodor, Roman*

kniaż, kniaż Symeon (pradziad, dziad i ojciec Iwana). Anna siostra Iwana um. r. 1519; imienia jej tu nie ma; zapiska co do imion żeńskich niekompletna.

Pom. str. 11. Rod kniaziej Koreckich: kniazia Hliba, kniazia Patrykja, kn. Josifa, k. Wasylja, k. Mychaiła, k. Alexandra, k. Lwa, k. Joana, k. Jewłaszka, k. Teodora etc. Dotąd rodowód da się poniekąd sprawdzić. W. K. 172/3. Hleb to imię chrzestne Narymunta. Patrykij syn Narymunta. Po Wasylu na boku później dopisano Teodora (I.) który umarł przed rokiem 1522. Zapiska zatem wcześniejsza od tej daty. Cf. Pom. s. 33.

Pom. ib. Rod kniazia Iwana Trubeckoho: k. Dymitrija, *k. Mychaiła k. Joana, k, Romana* etc. Dymitr Olgerdowicz, ojciec Michała i Iwana I. Ponieważ Jan I. żyje w pierwszej połowie czy nawet pierwszej ćwierci wieku XV, przeto ów Roman nie będzie to bratanek Iwana III. W K. 541. cf. Pom. s. 32, 40. Co i stąd się pokazuje że dopiero na stronicy 40 pominnyka zapisano: *k. Joan Jurjewycz Trubeckoho syn,* był zaś tylko jeden na Litwie Iwan syn Jurja, w r. 1487 namiestnik mceński, ojciec Semena zmarłego r. 1513, dziad Romana. Imienia Semena nie ma w zapisce na str. 40 i 32; jest Symeon na str. 11 ale nie kniaż.

Pom. str. 14. Rod k. Mychajła Dymytryjewycza Wiazemskoho etc. Znanym jest tylko jeden M. syn D. W. na Litwie pomiędzy r. 1487 a 1493. Michał miał synów Wasyla i Andrzeja. Imienia Wasyla w tej zapisce nie ma W. K. 551.

Pom. ib. Rod kniahyni Mariji Semenowoje Trabskij. Jest to żona Semena Semenowicza Holszańskiego, występująca jako wdowa między latami 1475 a 1496. Poznać ją jeszcze po nazwisku jej krewnej Zofii Dubrowickiej, umieszczonem w 2-im ustępie tej grupy W. K. 99. W tekscie dwa razy kh. Marya.

Pom. s. 19. Rod pana Skyporja starosty żytomerskoho. Inskrypcya dopisana na boku. Cf. pom. s. 37, 39, 84. Skipor mógł być star. żyt. pomiędzy: 1486 a 1501, 1505 a 1515, lub 1525 a 1538; druga z tych dat najprawdopodobniejsza.

Pom. s. 23. Rod kniaż. Senkuszkow. Teodorowycz. cf. niżej.

Pom. ib. Rod kniahyni Jurjewoje upysał Tołkacz. O rodzie tym mowa wyżej. (Cf. Pom. s. 7.) Żoną Jurja Sem. Holszańskiego była Julianna. Na boku inną ręką dopisano: *kn. Semeona Jurjewycza, kniahyniu Semenowoju Jurjewycza Nastasiu y syna ych kniazia Lwa,* a zatem dosłownie jak w dopisku str. 7. Dopiski owe pochodzą przeto z czasów po r. 1516. Imienia Julianny nie ma w ogóle.

Pom. s. 24. Rod pana Semena Skołkowa. Wydawca przytacza w przedmowie na str. XI. zapis z r. 1498 tego Semena Skołkowa na kopę groszy dla Ławry jakoteż imiona wspomnianych tamże jego przodków, które w tym samym porządku powtarzają się w pominnyku. Imienia *Semen* niema.

Pom. ib. Rod kniahyni Ywanowoje Wołodymerowycza k. Wasylisy Bilskoj: k. Andrija etc. Ta k. Bielska, siostra królowej Zofii umarła przed r. 1484. Jej mąż Iwan był synem Włodzimierza Olgerdowicza. Córka to Andrzeja Holszańskiego. W. K. 4. imienia *Wasylisa* nie ma.

Pom. str. 25. Rod kniazia Semena Alexandrowycza kijowskaho y kniahyni jeho Mariy y syna jeho kniazia Wasylja Semenowycza.

Semen umarł r. 1470, pochowany w Ławrze. Marya Semenowa z Gasztołdów umarła r. 1501, syn ich Wasyl bezpotomny umarł r. 1495, pochowany w Ławrze. W tej grupie występuje imię *kniaź Symeon* (cerkiewne zamiast Semen) dwa razy. Pierwszy Semen to Alexandrowicz w. x. kijowski; drugi raz imię to dopisano na boku późniejszą ręką; może to być tylko Semen Michałowicz, bratanek owego Semena Alexandrowicza, zmarły r. 1505. W. K. 329, 336. Uderza w spisie imię *kniazia Romana,* a po niem nieco dalej k. Władysława; Roman to może x. Kobryński; Gasztołdowie nie byli książętami. W tekscie czytamy dalej: *k. w. Zofiju,* żonę Iwana III., w. x. mosk? Tekst pochodziłby z przed r. 1505.

Pom. s. 28. Pan Roman Ywaszkowycz rod swoj upysał; nad literką *cz,* która znajduje się u góry po nad ostatniem *y* w nazwisku, niepotrzebnie, jak często dodano tytłę; Roman J. był namiestnikiem putywelskim w r. 1482 B. 100. W tekscie nie ma żadnego Romana.

Pom. str. 29. Połubeńskich: kniazia Teodora etc. Może Teodor z lat 1442—1488 W. K. 369.

Pom. s. 30. Kniaź wełykij Ioan Wasyliewycz moskowskij wpysał rod swoj. Iwan Trzeci panował od r. 1462 do 1505. W tekscie są: w. ks. Wasyl, Marta, Marya, Ioan. Ten ostatni to Iwan młody, zmarły r. 1489. Niema w tekście zresztą w. k. Iwana ani w. x. Zofii, drugiej żony Iwana III, zmarłej między r. 1503 a 1505. Zapiska pochodzi więc z czasów, kiedy żyli jeszcze Iwan III i Zofia. Zofia umarła przed Iwanem.

Pom. s. 31. Rod kniazia Worotyńskoho: k. Teodora, kh. Mariju, k. Wasylja etc. Kniaź Fedor W., mąż Maryi Korybutównej, występuje między latami 1401 a 1455. W tekscie jest trzech kniaziów Wasylów; jeden zapewne to brat Fedora, drugi bratanek W. K. 585. Na czele tekstu k. Fedor i k. Marya.

Pom. ib. Rod kniazia Ioana Andrijewycza Szutyszycza Mizeckij. Ojciec Iwana Andrij Szutycha; Iwan dostał potwierdzenie na Mezecko r. 1450. W. K. 535.

Pom. s. 31. Rod kniazia Dymytrija Ywanowycza Putiatycza wojewody kijewskaho. Dymitr P. woj. kij. zmarł r. 1505, syn Iwana Druckiego. W. K. 405. W tekscie dwa razy: k. Dymitr.

Pom. s. 32. Rod kniazia Jurja Pynskoho. Może to być k. Jurij piński, po którego śmierci Pińsk nadano r. 1471 Semenowej wdowie po Olelkowiczu, lub raczej jakiś mu współczesny Juryj, syn Iwana; w tekscie dwa razy powtarza się imię *Juryj*, i dwa razy *Ioan*; zachodzą jeszcze tylko imiona kn. Eupraxyi i Agrypiny. Imienia *Semen* nie ma tu.

Pom. ib. Rod pana Byka Oleksandrowycza starosty winyckoho. Spis zawiera 7 imion męskich i 3 żeńskie. Następnie brak jednej lub więcej kart. Byk A. otrzymuje w r. 1497 przywilej na Brylewo B. 1. Starostowanie Alexandrowicza przypadałoby najpóźniej na czas między r. 1517 a 1518 albowiem o starościństwie winnickiem x. Romana Sanguszki w r. 1517 nie ma mowy. Cf. B. XLI; przypada ono raczej na czas niewoli x. Ostrogskiego między rokiem 1500 a 1507.

Pom. s. 33 i 4 Rod pana Semena Połozowycza etc. imienia *Semen* nie ma w żadnej z obu, do siebie widać należących zapisek; jest na trzeciem miejscu Fedor; ojcem Semena Połozowycza występującego od 1494 do 1529 resp. do 1532 był rzeczywiście Fedor. B. 252.

Pom. s. 34. Rod kniazia Wasylja Mamaja Lwowycza; to dopisano na boku; w tekscie: *kn. Lwa, ynoku Agafiju, Teodora, Andrija;* konec. Kniaź Wasyl M. L. wyniósł się do Moskwy r. 1507; dziećmi jego byli: Jurij, Iwan, Michał, Helena, Anastazya, Marya; żadnego z tych imion nie ma tu zatem. Agafia w zakonie Gaffelina r. 1500, ciotka Wasyla; Andrij jeden znany, Wasyla stryj bezpotomny. Fedor albo stryj albo jeden z dwóch braci Wasyla; z tych rodzony występuje między r. 1482 a 1488, stryjeczny umiera koło r. 1514. W. K. 86, 92. Niżej tej grupy cały szereg imion, niedających się skonstatować; są jakby przypisane i nie mają osobnej inskrypcyi.

Pom str. 35. Rod kniahyni Uliany kniazia Ioana Jurjewycza Lugwenjewycza: kniazia Olgyrda, k. Semena Lugwena, k. Ioanna etc. Iwan J. L. umarł przed r. 1489; jego żona Julianna nazwana nieboszczką r. 1499; z jej dwoch córek Julianna umarła koło r. 1507, Anastazya występuje jeszcze r. 1524. W. K. 264, 265, 331.

Zapisano tu jedną tylko Juliannę to jest oczywiście Iwanową Jurj., skąd naturalny wniosek, że znajdujące się dalej imię Anastazyi (bez tytułu) nie odnosi się do córki Julianny. Zapiska pochodzi przeto z przed r. 1507.

Pom. s. 36. Rod pana Ioana Daszkowycza y panej jeho. Nie będzie to Iwaszko ojciec Ostafja zmarłego r. 1535, lecz może brat Olechna z Witebszczyzny. Ci dwaj bracia znani są z lat 1476—1485. Na czele tekstu: Konstantyn, yn. Uliana, yn. Daniło, Ostafij. Było kilka rodów D.

Pom. s. 37. Pan Hrydko Szestowyckyj ys Czernyhowa rod upysał. Może to Hryhory, dziad Seńka; Hryhory umarł mnichem w Kijowie. Seńko, wnuk jego, żył r. 1557. B. 346. cf. Pom. s. 57.

Pom. ib. Rod kniazia Alexandra Sanguszkowycza a wo ynoci Ałexija etc. cf. niżej.

Pom. s. 38. Rod pana Teodora Januszkowycza pysarja wełykaho kniazia. Fedor jest w latach 1486—1505 pisarzem hospodarskim; został później starostą łuckim i marszałkiem wołyńskim; umarł r. 1508. Imienia wdowy ponim pozostałej Fenny nie ma tu. B. 102.

Pom. ib. Z Putywla Mylkowyczy Nekrasz, Bohdan wpysały rod swoj. Nekrasz Ejrudowycz nie żył już r. 1478.; syn jego Bohdan w tymże czasie występuje. Ale żył jakiś Nekrasz w r. 1507, Nekrasz Olechno r. 1513, inny (?) w r. 1519. B. 203.

Pom. ib. Rod Fylareta archymandryta peczerskoho (Wołyńca) Na końcu pierwotnej zapiski: *arch. Fylareta.*

Pom. ib. Rod Kniazia Joana Jurjewycza s Moskwy: k. Jurja, kh. Annu, k. Wasylja. k. Mychajiła etc.

Pom. ib. A se sam kniaż Joan Jurjewycz: kniazia Joana Jurjewycza, kniahyniu jeho Ewdokju y syna jeho kniazia Wasylja, druhaho jeho syna kniazia Joana. Konec.

Są to ks. Zasławscy z Ostroga. Anna żyjąca jeszcze r. 1509 była żoną Jurja, zmarłego koło r. 1500 a matką Iwana. Wasyl pierwszej zapiski to ojciec Jurja. Iwan Jurjewicz umarł wkrótce po r. 1514 pozostawiając wdowę Olenę. Eudoxya była przeto jego pierwszą żoną a matką nieznanych skądinąd Wasyla i Iwana. Jest to zapiska prawdopodobnie z czasów, kiedy Iwan Jurjewicz żył jeszcze; mogła być testamentarną, a wtedy mogłaby być nieco późniejszą; w każdym zaś razie pochodzi ona z czasów przed r. 1520, gdyż w tym roku występuje k. Olena z synami Kuźmą i Michałem, o Wasylu zaś i Iwanie Iwanowiczach nie ma ani wówczas mowy, ani w akcie, którym Iwan Jurjewicz Olenę, jej synów i brata swego Andrzeja oddaje w opiekę K. Ostrogskiemu. W. K. 597, 605.

Pom. str. 39. Rod kniazia Konstantyna Kroszyńskaho kaznaczja smołeńskoho, maty jeho y syn jeho.

Kniaź ten był skarbnikiem smoleńskim od r. 1482 do 1507; poczem złożył ten urząd i przeniósł się na Litwę; umarł wkrótce po r. 1513. W. K. 187. Imienia Konstantyna w tekście zapiski nie ma: znajduje się ono w tekscie dopiero na str. 70 ib. Skąd wniosek, że powyższa za-

piska datuje się z lat 1482 do 1507; innego Konstantego K. nie ma u Wolffa po rok 1683.

Matka Kon. K. nazywałaby się Eufrozyną, syn Teodozym.

Pom. s. 41. S Moskwy upysały rod kniazia Semena Rapołowskoho otec y maty jeho y samoho: kniazia Joana, ynoku skymnicu kniahyniu Nastasiju, kniazia Symijona. A zatem Semen, syn Iwana i Anastazyi?

Pom. s. 41. (Kniaź Alexandro Sendiuszkowycz) cf. niżej. *Pom. s. 42. Pana Semena Olizarowycza: Symeona, Wasylija, Romana,* etc. Seńko Olizarowicz syn Olizara Szyłowicza był namiestnikiem brzeskim od r. 1495—1496. Może to ten sam Semen, co Semen, syn Fedka Olizarowicza, ojciec x. Anastazyi Sanguszkowej, zmarły w r. 1511. W. K. 448. Wasyl jego brat. B. 219.

Pom. s. 43. Rod pana Romana Elizarowycza wojewody kijewskoho: Eleazara, Joba, Alexandra, Mariju, Romana etc. Jest to znów Olizarowicz, widać brat Semena. Wydawca sądzi, że Roman był namiestnikiem Kijowa po D. Putiatyczu; sprawowałby tedy ten urząd między r. 1505 a 1507: mógłby go piastować i między 1508 a 1511 (?) B. LXIII.

Pom. s. 48. Rod pana Mychajłow Gagynow, (ostatnie 2 słowa są przymiotnikami). Michajło Hahin, namiestnik mozyrski r. 1504; żyje w r. 1507. B. 69.

Pom. str. 52, Rod pana Jacka Ratomskoho: Łuku, Mychajła, Joana etc. Jacek Iwanowicz R. występuje od r. 1505 do 1522; ale był już namiestnikiem ańskim w r. 1516; tego tytułu tutaj nie ma. B. 281.; ani nie ma w tekscie imienia: Jacek.

Pom. s. 54. Rod kniazia Matwieja Mykytynycza: kniazia Fedora, k. Dmytreja, k. Teodora, k. Ywana, k. Mykytu etc. Będzie to kolejne następstwo pokoleń tych kniaziów Hołowczyńskich, których Niesiecki wywodzi od Iwana Fedorowicza, ks. siewierskiego. Kniaź Matfiej M. umarł w r. 1539, ale już od r. 1502 namiestniczy; tytułu namiestniczego nie ma w zapisce, ani imienia Matfieja w tekście. M. wstępował trzykroć w związki małżeńskie. Z imion żeń-

skich żadne nie odpowiada imionom żon jego, z męskich żadne imionom synów. W. K. 116.

Pom. ib. Rod Konstantyn(a) Kondratowycz(a) z Nowa Gorodka siewierskoho. Kondrat żył za czasów ks. Michała Olelkowicza, który namiestniczył w Nowogrodzie W. od r. 1471 i Kondratowicze drugiego pokolenia tj. wnukowie Kondrata żyją do r. 1537. W tekście są imiona Kondrata i Konstantyna. B. 137. W. K. 330.

Pom. s. 56. Rod kniazia Wasilja Semenowycza Możajskoho kniazia Semena: kniazia Semena, kniahyniu Sofiju, kniahyniu Mariju, Awdija.

Marya z Paleologów żona Wasyla ale Michałowicza; nasz Wasyl Semenowicz występuje od r. 1506—1519; umarł roku 1519. W. K. 263. Wasyla (Semenowicza) nie ma w tekscie. Zapiska pochodzi przeto z przed r. 1519.

Pom. ib. Rod Koptiew pysarja korolewskoho. Michał Wasilewicz Kopot był od 1508 pisarzem lit.; ostatni raz występuje on w r. 1530. Imienia Michała nie ma w tekscie B. 139. Arch. Sang. III.

Pom. s. 59. Rod pana Wasylia Żerjabjatycza da Hrynkow dydyn. Wasyl Ż. otrzymał w r. 1508 przywilej na wieś Opaczyczynę. B. 424.

Pom. ib. Rod pana Bohdana Hostskoho. Bohdan Senkowicz Hostski występuje od 1448—1495, cf. Pom. str. 79 i 85, gdzie zapisani jego synowie. B. 92. Bohdana nie ma w żadnym z tekstów.

Pom. s. 60. Rod pana Mychajła Pauszyn. Ostatnie to słowo jest przymiotnikiem. Michał Pausza występuje od r. 1499. Umarł r. 1522 lub 1523. W tekscie nie ma imienia *Michał* ani też imion dwóch żon Michała: *Tekla i Ludmiła.* B. 245. Cf. Pom. str. 70.; tam zapisano w tekscie Michała Pauszę.

Pom. s. 63. W rodzie p. Worana czytamy imię: *Hryhoria;* na boku dopisano tutaj *kudynowa carskaho.* Dopisek pochodzi przeto z czasów Iwana IV? (r. 1533—1584).

ib. W rodzie pani Anastazyi Popowkinowej czytamy: *Ohafyju,* a na boku: (paniju) *pana.... Połozowycza, starosty owruckoho.* Był zaś namiestnikiem owruckim Seńko Połozowicz w r. 1510; umarł przed r. 1532. B. 252.

*

Pom. s. 63. Wojna Bohowytynowycz żenu swoju upysał: Ewdokyju. Wojna B. syn Bogusza, szwagier kniażnej Fedi Sanguszkównej, żyje jeszcze w r. 1529. B. 11. Cf. ib. str. 64 i 65.

Pom. s. 63. Kostiantyn Żaba rod swoj upysał. Kon. Ż. miał żyć przy schyłku XV. wieku; w tekscie jest raz imię *Konstanty;* nie wiadomo, czy należy ono do wpisującego, czy do kogoś z przodków jego, lub z potomstwa. Pan Boniecki zna tylko jednego Konstantego. B. 422.

Pom. s. 64. Rod pana Semena Babyńskoko: Tyta, Mychajła etc. Jakiś Semen Michajłowicz Babiński był dworzaninem królewskim w r. 1548. B. 4.

Pom. ib. Rod pana Mychajła Chaleckoho: Mychajła, etc. Michał Ch. syn Michała miał umrzeć koło r. 1534. B. 19.; zapisany tu Michał będzie to ojciec; w tekscie nie ma drugiego Michała.

Pom. s. 65. Rod pana Bohusza pysarja hospodarskoho: Pawła, Nastasiju, Mychajła. Konec. Bohusz Michał, brat Wojny, Bohowitynowicz, pisarz litewski od r. 1500, mąż k. Fedi Sanguszkównej. Spisał testament w r. 1529. B. 11. Cf. Pom. s. 66 bis.

Pom. ib. W rodzie Bohusza czytamy: *Eutymju, Nastasiju,* przyczem na boku dopisano (pani) *Kozyńskoho, maty Kozyńskoho.* Tyszko Hrynkowycz Koziński ożeniony z Eufemią, (raczej z Eutymią) żył jeszcze r. 1527. A. 153. Był to więc syn Anastazyi i Hryńka.

Pom. str. 66. Rod pana Iwana Koszki: Ywana, kniahyniu Nastasiju etc. Iwan K. syn Iwana; Anastazya będzie imieniem jego córki, wydanej za kniazia Iwana Wiazemskiego. Kniaź ten umarł koło r. 1534. B. 150. W. K. 551. Zapisany tu Iwan to ojciec. Kniazia Iwana nie ma w tekscie.

Pom. ib. Rod pana Bohusza pysarja hospodarskoho. Czy to ten sam Bogusz co wyżej? Tu są książęce imiona, odnoszące się może do ks. Sanguszków i do Ostrogskich; wspomniano i kh. Feodorę; Fed. Sanguszkówna żyła jeszcze w r. 1557. Może więc było dwóch Bohuszów, pisarzy litewskich.

Pom. str. 67. Kniayni (s) y kniazia Jurja Dubrowyckoho: kiahyniu Ulianu etc. Jurij Iwanowicz Holszańsko-Dubro-

wicki, mąż kniażny Julianny Iwanównej Jarosławiczównej; w r. 1522 występuje jako małżonek 2-o v. księżn. Maryi Andrzejównej Sanguszko. Umarł koło r. 1529. W. K. 107. Imienia Juryj nie ma w tekscie zapiski; jest imię Maryi. Nie będzie to ks. Sanguszkówna, która męża przeżyła, lecz Marya, córka Konstantyna, zmarła zapewne w młodym wieku, gdyż nieznana genealogom; cf. ib. str. 87. Zapiska pochodzi przeto z lat 1522—1529.

Pom. s. 69. Rod kniazia Teodora Jarosławycza: kniazia Teodora, kniahyniu Elenu etc. Kniaź Fedor J. ożeniony z Ołeną, córką kniazia Semena Olelkowicza; występuje od r. 1499; umarł w r. 1521; Olena zmarła r. 1518. W. K. 155. Z imion kniaziowskich jest w tekscie tylko jeszcze k. Stefan Domontowicz.

Pom. s. 70. Rod kniazia Kostiantyna Kroszynskoho z Smolenska: k. Romana etc. cf. wyżej i Pom. s. 75, 87.

Pom. s. 72. Kniaź Semen Ozereckij dwije duszy wpysał: Ysaka, Dawida, Konec. Kniaź Semen występuje w latach 1522 i 1528. W. K. 360. Nie ma więc w tekscie osoby głównej.

Pom. s. 76. Rod Zacharii Połtewa z Smolienska. Jakiś Zańko Pawłowicz Połtiew jest horodniczym smoleńskim w r. 1510. B. 253.

Pom. ib. W rodzie Ambrozowicza czytamy: *Nykitja*, na boku przytem *Czaplycz.*

Jakiś Mykita Czaplica żyje w r. 1505. B. 31.

Pom. s. 77. Rod kniazia Iwana Wyszniewskoho: knazia Mychajła, kniahyniu Ohafiju, kniazia Wasylja etc. Kniaź Iwan, syn Michała i jak widać Agapii, wnuk Wasyla Zbarazkiego, umarł roku 1542; niema w tekscie imienia *Iwan* ani imienia żony jego, *Nastasia* zmarłej około roku 1536; ojciec Iwana, Michał, umarł wkrótce po r. 1517. W. K. 552, 563.

Pom. s. 78. Rod Czeszeykoho (s) Hryhoria: Potapia etc. Potap. Cz. znany z lat 1522, 1533. Hrynkowicze Cz. występują w 1515 i 1531. B. 37.

Pom. ib. Rod kniazia Rużyńskoho: Wyntantija, etc.

Pom. s. 79. Pominnyk kniazia Konstantyna Ywanowycza Ostrożskoho wojewody trockoho. Dostojnik ten umarł r. 1530. Imienia *Konstanty* nie ma w tekscie. Czytamy tu:

wełykuju korolewuju Olenu, na pierwszem zaś miejscu: *preośw. archiep. mytrop. Josyfa.* Zapiska pochodzi z przed roku 1530.

Pom. s. 80. Rod pana Kyselja Dorohynyckoho: Nykytu, Nastasiju skymnyciu, Oleksija. Myk. Kisiel D. żyje r. 1475. Arch. Sang. III.

Pom. s. 81. Na boku dopisano *Nikon polatu* (wział) *na Soszestwye Światoho Ducha maja* кд. Zesłanie Ducha Świętego przypadało 24-go maja w latach 1511, 1526 i 1541. Datę niniejszą odnosi słusznie wydawca do r. 1526; cf. niżej.

Pom. s. 82. Rod Andrija Dmytrejewycza Chołoniewskoho: Petra, Dmytrija etc. Andrij, syn Dymitra, wnuk zdaje się Piotra; Piotr Myszczyc żył w r. 1452, Dymitr występuje do roku 1507 B. 25. Cf. pom. s. 80.

Pom. s. 82. Rod Josyfa mytropolita kijewskahoy wseja Rusi. Albo to ród Józefa Sołtana zmarłego w r. 1521 albo Józefa, jego następcy, który wstąpił r. 1522 a umarł r. 1534. B. II. Arcybiskupa nie ma w tekscie.

Pom. s. 84. Dopisek na boku: *kak archimandryt Antonij pryjechał.* Antoni znany jako archimandryta (Ławry?) od r. 1526—1528 B. II.

Pom. s. 85 Siji ѕ̄ *dusz pan Wasylej Hostskij upysał.* Wasyl Hostski, syn Bohdana, występuje w r. 1527; nie żył już r. 1537.

Pom. s. 86 do 88, na której się kończy ta książka, imiona zapisane w »służebnicy»: *Siji duszy pysani w służebnyci; pomynajut ych na wsiak deń.*

Tutaj na pierwszem miejscu arcybiskup Józef; z następujących po nim imion wymieniamy: archimandr. Sylwestra, *„Kniażnę Maryą, córkę Konstantyna Ostrogskiego, kniahynię Anastazyą, żonę Iwana Wiszniewskiego,* k n i a z i a K o n s t a n t y n a K r o s z y ń s k i e g o«. Znowu tu nie ma »k. Konstantego Ostrogskiego«, którego przesławne imię wdzięczna Ławra z pewnością byłaby zapisała, gdyby był wówczas już umarł.

Tak więc daty przez nas rozważane sprawdzają ogólną chronologią tego pominnyka, podaną przez wydawcę tj. sprawdzają, że pominnyk ten rozpoczęto przy końcu wieku XV. a zakończono przed 15 sierpnia roku 1530, w którym

to czasie umarł Konstanty Ostrogski, wierny i potężny obrońca prawosławia. Daty poszczególne z wyjątkiem dwoch występują w naturalnej kolei czasu a stąd wystarczy, jeżeli się zastanowimy tylko nad datami zapisek umieszczonych przed zapiskami Sanguszkowskiemi i po nich. Z czasu przed zapiską w pom. str. 23: rod *k. Senkuszkow etc.* (pierwszą o xx. S). uzyskalibyśmy daty:

I) 1) lata 1497—1499 jako czas panowania metropolity Makarego;
2) lata 1490 do.... jako czas urzędowania archim. Filareta;
3) czas przed r. 1516, kiedy żyła jeszcze k. Anastazya Holszańska, u nas str. 36;
4) lata, w których jeszcze żyje Julianna Dymitrowa Odyńcewiczowa;
5) czas, w którym żyje k. Teodozya Bujnicka.

II) Z czasu zaś po owej zapisce, o rodzie xx. Sanguszków traktującej mielibyśmy daty:
1) czas przed r. 1516, u nas str. 38 jak wyżej pod numerem trzecim;
2) r. 1498 jako datę zapisu Skołkowa, str. 38;
3) czas, w którym żyła jeszcze ks. Wasylisa Bielska; miała zaś umrzeć krótko przed rokiem 1484 (?) str. 38;
4) czas przed rokiem 1505 jako przed śmiercią Semena Michałowicza. u nas str. 38.;
5) czas, w którym żył w. x. moskiewski Iwan. III t. j. lata 1462 do 1505;
6) lata koło r. 1507, cf. u nas str. 40 o rodzie k. Julianny Jurjewiczowej, żony Iwana, wnuka Lingwenowego.

W ten sposób doszliśmy do zapiski drugiej o xx. Sanguszkach, pom. str. 37.

Dalej zaś 7) czasy z przed r. 1520, cf. u nas str. 41, gdzie mowa o Zasławskich, 8) czas, w którym żyje k. Konstanty Kroszyński to jest lata przed r. 1513.

Następuje trzecia i ostatnia z bezpośrednich zapisek o xx. Sanguszkach, w pom. str. 41.

Nareszcie są daty: 9) czas, w którym żyje k. Matwij Mykitynicz i pierwsza jego żona, Fetynia Hołowczyńscy,

a zatem lata 1502—1518, w roku bowiem 1520 urodził się Jarosław, syn Matwija z drugiej jego żony, Ludmiły (W. K. str. 121) u nas str. 42; 10) czas, w którym żyje k. Wasyl Semenowicz Możajski, czyli czas do roku 1519, str. 43.

Dobiegliśmy do stronicy 56-ej pominnyka, co nam wystarczy.

Rozważamy teraz zapiskę pierwszą o xx. Sanguszkach pom. str. 23. Według zestawienia I) przypadłyby na czas przed tą zapiską lata 1507 do 1516 jako najpóźniejsze daty. Z zestawienia jednak II) 1—7 (przyczem wyłączamy datę ad 3) jako datę zapiski, prawdopodobnie przejętej z pierwotnego pominnyka), które obejmuje datę zapisu Skołkowa (około r. 1498) i rok 1507 jako najpóźniejszą datę wynika, że co najmniej ten rok 1507 należy przyjąć jako czas dla zapisek pod I). Łaskawy czytelnik spostrzegł, żeśmy w owych zestawieniach pominęli daty zejścia gołosłowne t. j. nie dające się porównać; nie koniecznie bowiem zaraz po zgonie zapisywano lub dopisywano imiona zmarłych, chociaż wszelkie prawdopodobieństwo przemawiałoby za takim pośpiechem, przynajmniej wobec dobrodziei Ławry i dostojniejszych kniaziów. Na datach pod I.) 3) i II). 1) oparlibyśmy się tem śmielej, że są identyczne i że p. Gołubjew przy drugiej wyraża się, iż odnośne imiona dopisano późniejszą ręką. Co prawda, uderza brak imienia k. Julianny w tych obu zapiskach. Albo więc o tej kniahyni zapomniano, co nieprawdopodobne, albo ukrywa się ona pod Ulianą wpisaną bez tytułu w drugim ustępie zapiski pierwszej. W tym drugim razie należałoby przypuścić, że pierwszy ustęp zapiski pominnyka na str. 7. aż do pierwszego: *konec* przejęto z dawniejszych zapisek, i że drugi ustęp pochodzi z czasów pisarza zakładającego pominnyk. Nie zmienia to chronologii przez nas przyjętej, nawet w tym wypadku, gdyby ów drugi ustęp dopisał w tekscie na pozostawionem wolnem miejscu, (czego nie ma śladu), pisarz późniejszy. Dopisek na boku możnaby odnieść między r. 1516 a 1530 zamiast do roku 1516, ale rzecz ta właśnie jako późniejszy dopisek nie alteruje chronologii tekstu, sprawdzonej zapiskami w zestawieniu: II. 2) 4) 5) 6),

na których się ostatecznie opieramy. Tak więc najpóźniej z roku 1507 mielibyśmy zapiskę:

Рѡд кнѧз. Сенкоѹшкѡв҃ Ѳедорович҃. Czytamy to: rod kniazia Senkuszkow Fedorowycza. Że: kniazia powinno się czytać a nie: kniaź jako przymiotnik (!) i nie kniaziej jako *genet. plur.* wynika z analogicznej a bez odnośnego skrócenia w pominnyku wypisanej inskrypcyi jak: *rod kniazia Io(ana) Kozłowskaho* i z zapiski: *rod. . . . kniazia Wasylja Semenowycz (a)* etc. (str. ib. 12 i 25). Czytamy dalej: Senkuszkow, skrócenie bowiem nad Б. nie ma znaczenia, jak widzimy z inskrypcyj: *rod pana* Михаилов҃ Гагиновъ, *rod pana Mychajła Pawszyn, rod pana* Боговитинов҃, *rod pana Ywan(a) Kotow. Senkuszkow* jest tedy przymiotnikiem. Cf. pom. s. 49, 60, 66, 79. (Cf. staropolskie: przez zasługi pana Chrystusowe etc). Kto był ten Sanguszko Fedorowicz, który występuje w inskrypcyi jako osoba główna, czyli jako głowa rodziny? Możnaby mniemać, że to któryś z synów Fedora, zmarłego w roku 1547; imiona naczelne tekstu wyglądają jakby się odnosiły do stryja i do rodzeństwa tego Fedora. Przeciwko temu mówi jednak powyższa data zapiski tj. najpóźniej rok 1507 a dalej, jeżeli nie sama inskrypcya, to krańcowa data tej zapiski, (gdybyśmy rozważali zapiskę bez względu na resztę dat) czyli rok 1526 jako czas, w którym przyjechał archimandryta Antoni (pom. str. 84), a z tym rokiem w związku następujące okoliczności: najstarszy z synów Fedora Dymitr został w r. 1548 starostą żytomirskim; jest to pierwszy jego urząd; przypuśćmy, że miał w r. 1548 już lat 30, lub 35; w roku przeto 1526 miałby lat ośm, lub 13; oczywiście, wówczas głową rodziny być nie mógł. Ojciec Dymitra, Fedor pierwszy raz publicznie występuje w roku 1524. (W. K. 429; cf. tablicę genealogiczną p. B. Gorczaka, konserwatora Archiwum xx. Sang., drukowaną w Sławucie r. 1899). W tekscie naszym brak zaś w ogóle imienia Roman; Roman brat Fedora, starosta bracławski i winnicki zginął w bitwie z Tatarami r. 1516. Gdyby zapiska datowała się z czasów po śmierci Romana, niepodobna, ażeby zapomniano o nim, wojowniku, a głównym spadkobiercy k. Konstantego Ostrogskiego, który go adoptował, będąc jego wujem rodzonym.

Pozostaje więc tylko Sanguszko Fedorowicz, który ostatni raz pojawia się na widowni publicznej r. 1455; innych S. Fedorowiczów z czasów aż do Fedora Andrejewicza nie znamy. Żona Sanguszki F. Hanna umarła koło r. 1475. Należy przyjąć, że potomstwo tych dwojga w pierwszem lub drugiem pokoleniu postarało się o wpisanie rodu do pominnyka a to przed rokiem 1516; Michajło Sanguszkowicz, jeden z synów Sanguszki umarł dopiero po r. 1511; inny Michajło, bratanek poprzedniego zmarł przed r. 1502. W tekscie zapiski znajdujemy k n i a z i a M i c h a j ł a dwukrotnie, a raz M i c h a j ł a bez kniaziowskiego tytułu. Jeden z kniaziów to z pewnością Michał Alexandrowicz zmarły r. 1502. Imienia Alexandra (Sanguszkowicza) zmarłego po r. 1491 nie ma w tekscie. (cf. niżej).

Przydać musimy, że nieznanem jest dotąd potomstwo Wasyla i Iwana, synów Sanguszki, a braci Alexandra i Michajła. Mógł się między niem znachodzić przynajmniej jeden kniaź Michał. I kwestya, czy prócz wymienionego w tablicy genealogicznej potomstwa Alexandra (z dwoma synami) i Michajła (z dwoma synami) nie było więcej dzieci; średniowieczne pokolenia liczyły głów wiele.

T e k s t naszej zapiski ułożono dosyć niedbale, to jest bez zachowania wyraźnego porządku chronologicznego. Trzy tylko osobistości dadzą się na pewne z identyfikować: kniaź T e o d o r O l k i r d o w i c z, ż o n a j e g o k n i a h y n i O l g a i k. S e m e o n F e d o r o w y c z W o r o t y ń s k i j. Ten trzeci dostał się tutaj chyba dzięki temu, że był synem Maryi Korybutównej, a zatem prawnukiem Olgerda, czyli, jak przyjmujemy na czele rozprawy, stryjecznym bratem pierwszych Sanguszkowiczów. Innego tytułu pokrewieństwa Worotyńskiego z Sanguszkami wynaleść nie zdołaliśmy; Semen Worotyński występuje do roku 1492., poczem zmarł bezpotomnie.

Zaciekawiają wzmianki o kniah. Helenie Maryi i o M a r y i A n d r i e w e j. (Imię kh. Maryi powtarza się trzykrotnie). Andriewa mogła to być żona Andrzeja Alexandrowicza, siostra x. Konstantego Ostrogskiego, hetmana; nie ma jednak żadnej kniahyni Maryi w pominnyku kniazia Konstantego Ostrogskiego i są tylko dwie kniażne tj. panny

tego imienia; pominnyk Ostrogskiego musiał być spisanym najpóźniej pomiędzy rokiem 1521 a 1528, gdyż wymieniono tam na pierwszem miejscu metropolitę Iosifa, za życia x. Konstantyna, (cf. wyżej), a w tym czasie Marya Andrejewa z Ostrogskich, była już dawno zamężną lub nieboszczką; syn jej Roman, został starostą w r. 1516. W Maryi Andriewej, którą wpisano do rodu Sanguszków, możnaby raczej upatrywać małżonkę Andrzeja Włodymirowicza, wnuka Olgerdowego, żyjącą jeszcze w r. 1459, matkę Hleba i Eudotyi. Obok siebie wpisano: k. Teodora, kh. Annu. Może to Sanguszko z lat 1433—1455 i żona jego Hanna, zmarła około r. 1475.

W drugiej z kolei zapisce o xx. Sanguszkach, pom. s. 37., czytamy: rod kniazia Alexandra Senguszkowycza a wo ynoci Alexija. Może to imię należy właśnie do Alexandra, syna Sanguszki Fedkowicza. Na boku tekstu dopisano późniejszą ręką kniazia Romana, tj. zapewne Romana, który zginął w r. 1516.

Susza z pominnika chełmskiego cytuje ks. Alexyusza z Sanguszków, skimnika; ale to zapewne imię chrzestne, nie zakonne.

W ostatniej czyli trzeciej zapisce pom. s. 41 mamy: kniaź Alexsandro Sendiuszkowycz: k. Alexandra a wo ynoci Eliuteria skimnyka etc. Susza wspomina, że według pominnyka chełmskiego na służbę bożą poświęcili się (gdzie?) xiążęta rateńscy Eleuteryusz i Alexander.

Przechodzimy do pominnyka uniowskiego. Nie wiele jest o nim do powiedzenia. Jest to późna kopia, którą odnosimy do wieku XVIII i XIX; pierwsze cztery karty tekstu pochodzą, jak filigran wskazuje, z początku wieku XIX, reszta z XVIII. wieku ma jako znak wodny orła austryackiego pod koroną. Na drugiem folium zapisano rod kniazia Teodora Lubarta; zapiskę całą drukował Stadnicki w Synach Gedymina II. przy str. 260. W naszem rozumieniu, z imion naczelnych, zapisanych rubryką, Teodor to Fedor Lubart, Dymitr to jego ojciec, Lubart-Dymitr, Agrypina, żona Fedora, Anastazya zaś, żona Lubarta Dymitra. Rok 1400 dopisany na boku cyframi jest dopiskiem kopisty; nic z tej daty wnosić nie można; inne

daty, które skopiował pisarz z samego pominnyka, pisano kirylicą, bukwami. Może koło r. 1400 Lubart Fedor ufundował monaster, gdyż fol. I. zanotowano po polsku, że Jagełło w r. 1401. dał przywilej na dobra monasterowi. Dat śmierci, jak widzieliśmy dotąd, pominnyki nie zapisywały i byłby x. Susza nie omieszkał z takich dat skorzystać. Fundatora uważano w klasztorze uniowskim za Lubartowicza, albowiem folio I. zapisał kopista (po polsku): Fedor x. Lubartowicz pierwszy fundator tego monasteru uniowskiego. Będzie to oczywiście Fedor Lubart; jego imię rozpoczyna zapiski wypominkowe. Na tej samej karcie poniżej Teodora Lubarta zapisano: »rod kniazia Olgerda« a potem ród kniaziów rohatyńskich, ród p. Łahodowskich, fol. 3. ród kniazia ruskiego Lwa i w końcu ród kniazia Olgimunta etc. Ród Olgerda zanotowano pewnie na pamiątkę Jagełły i przyjęcia przezeń t. z. *recommendacio*.

Czerwono zapisane imiona Michajła pińskiego i (jego żony) Maryi spotykamy w tym pominniku jako imiona »książąt rohatyńskich«; czy po śmierci Parawy otrzymał był ten Michał dzierżawę rohatyńską? Wobec zapisek AGZ. XII. nie można wątpić, że ta para książęca to Buremelscy, inaczej Bibelscy lub Olszanieccy, Olszańscy, różni od Holszańskich. Nieprawdopodobnem jest, ażeby słowo rohatyńscy wpisano zamiast rateńscy (w takim razie byłby Michał bratankiem Fedora Olgerdowicza?!). W aktach halickich występuje raz Michał jako *dux* Mithko; inny on zapewne od k. Mitka, który był synem Semena x. Druckiego.

W zapisce uniowskiej o rodzie Olgerda spotykamy dość imion, któreby można odnieść do Narymuntowiczów. Jeden z nich Michał był protoplastą ks. pińskich; o wiele wcześniejszy on i różny od x. Michała uniowskiego, którego ojcem był podobno Konstanty, może Konstanty Olgerdowicz? Hleb tejże zapiski to może Narymunt, Dymitr= Olgerd, Eufemia=żona Narymunta a Julianna żona Olgerda?? Porzucając domysły zanotujmy, iż w r. 1554 nie było już przywileju, którym nadano monasterowi Jaktorów i Młynowce. Król Zygmunt August wyznaczył był komisarzy do rozpatrzenia sprawy (z okazyi rewizyi województwa ru-

skiego) i archimandryta uniowski złożył później przysięgę na fakt nadania. *Castr. Sanoc.* t. 19. str. 789.

Być może, iż w archiwum poczajowskiem, dokąd miano unieść papiery uniowskie, znalazłyby się ślad lub kopia dotyczącego przywileju; cf. Pczoła z roku 1849.

W Uniowie złożono w r. 1426 ciało ks. Druckiej, matki królowej Zofii; zapiski klasztorne mają błędną datę 1416.

Zapiska o k. Olgimuntach powstała może z okazyi śmierci tej księżny lub z okazyi małżeństwa Jagełły z Zofią, a zatem koło r. 1426 lub 1422. Ród Teodora Lubarta zapisano może po jego śmierci tj. r. 1431, x. pińskich wtedy, kiedy x. Michał umarł, (a żył jeszcze r. 1448), lub kiedy został tutorem to jest koło r. 1431 (?). W takim razie układ kopii pominnyka byłby co do chronologii chaotycznym.

V.

Dokumenty wydane pod imieniem x. Fedora Lubartowicza.

Właściwego związku między tymi dokumentami a rodem Olgerdowiczów nie widzimy. Ze względu jednak na dwuznaczność x. Fediuszka, zarysowującą się u Długosza, trzeba było odnośne akta rozpatrzeć.

Pokazało się naprzód, że zachował się w Bibliotece hr. Dzieduszyckich we Lwowie oryginał ruski dotąd niedrukowany (z wyraźną datą r. 1411), którego tłómaczenie polskie z r. 1555 publikowano w AGZ. III.

Jest to wyrok x. Fedora Lubartowicza w dwóch sprawach Daniły Dadźbogowicza Zaderewickiego, ferowany na korzyść Obłaźniczan. W polskie tłómaczenie wkradły się błędy jak: Pyeńko zamiast Leńko, Ordenowicz zamiast Ardewowycz etc.; nadto datę dnia niewłaściwie rozwiązano. W oryginale bowiem czytamy w dzień świętych Trzech Otroków, co przetłómaczono na: dzień świętych Trzech Króli. To ostatnie zaś święto nazywa się po rusku: Bohojawłenie-*Epiphania;* otrok znaczy: chłopiec, młodzian; trzej

otrokowie są to: Ananiasz, Azaryasz i Mizael; w ruskim kalendarzu poświęcono im dzień 17/12, (w łacińskim 16/12).

Rzeczony dokument tem zaciekawia, że odmiennie od reszty znanych dokumentów x. Fedora Lubartowicza przywieszono doń cztere pieczęci, z których utrzymała się czwarta, okrągła, Korowaja Proczewicza, dziś zupełnie zatarta; po trzech została tylko pelia.

Co do dokumentów, drukowanych w Kronice domowej Dzieduszyckich na str. III—XV, dokument pod Nr. I. podany w oblacie, jest falzyfikatem, sporządzonym na tle dokumentu tamże pod Nr. II. umieszczonego. Strony w obu są te same, ten sam przedmiot sporu, i ten sam tok rozprawy; zmieniono tylko niektóre nomenklatury zwłaszcza graniczne. Chodziło o granice między Balicami i Dziedoszycami. Dokładnie, ale odmiennie opisano je w obu dokumentach. Krańce granic tj. początek i koniec granic, te same, lecz przebieg linii różny. W dok. Nr. II. wygrał sprawę Balicki, w oblacie Nr. I. Dziedoszycki. Dokument oblatowany tj. Nr. I, sfabrykowano jednak pozasądownie.

Dok. Nr. II. Kron. dom. wydaje się autentycznym, mimo, że pergamin to gruby, różny od reszty pergaminów, które wyszły z kancelaryi x. Fedora, i szerszy od nich o kilka cali. Nosi on ślady odmywania; w miejscu, gdzie była data, lekko go nadskrobano; tutaj tło bardzo czyste i widnieje owa niemożliwa data, wyrażona kirylicą: r. 1263. Wpisano ją przed odmyciem (cf. tytłę nad c i literę ꙁ). Ponieważ pisarz sądowy z r. 1775. resztę dat dobrze odczytał, przeto i datę dok. Nr. I. z rokiem 1413 musiał dobrze na przedłożonym mu falzyfikacie odczytać; rok 1413 przeniósł widać fałszerz z dokumentu Nr. II., gdyż to był pierwowzór dla fałszującego. A zatem przyjmujemy rok 1413 jako autentyczną datę pierwotną dokumentu Nr. II. Po sfałszowaniu ad Nr. I., okazała się potrzeba albo zniszczenia oryginału Nr. II, albo zmienienia jego daty. Wybrano to drugie i cofnięto datę o 150 lat wstecz. W ten sposób dokument II. nie mógł Dziedoszycom zaszkodzić.

Dokument Nr. III., znowu oblata tylko, obudza słuszne wątpliwości, a to nie z powodu, że x. Fedor przemawia tutaj raz: *Ego, facio notum, meo documento,* raz: *venit ad*

Nos et dominos noštros, i znowu: *Ego, meum officialem*, a przy końcu: *Nos accemipus, dedimus nostrum docum.* etc. lecz, że wszystkie te trzy dokumenty I—III wydano niby w dzień ś. Eustachego. Ponieważ Tadeusz Dzieduszycki przytacza w spisach (Kr. Domowa str. 33.) dwa dokumenty w sprawie rozgraniczenia Dziedoszyc od Czołhan, o co właśnie chodzi w dok. Nr. III., a to z datami 1415 i 1427, przeto możnaby przypuścić, że istniał jakiś »oryginał« ruski z r. 1427. i że datę tę znowu cofnięto w przedłożonym oryginale, wypisując rok 1247. Oryginał był chyba dla Dziedoszyc znów niekorzystny i różny od oblaty.

Fedko Czołhański, o którym jest mowa w dok. Nr. III. występuje sądownie dopiero w r. 1439. i żyje jeszcze w r. 1478., (cf. AGZ. XII., VI., XV.); znamy zaś autentyczną genealogią jego rodu z aktów grod. sanockich tomu 19. str. 794.; (w czasie od 1399 do 1540 wykazano tam ciągłą genealogią w czterech pokoleniach: Dragin (Wołoch), Chwiedor, Iwaśko i Olechno z braćmi Iwankiem i Kostkiem). Data więc 1427 nie wydaje się na Fedora za wczesną, iżby wówczas już nie mógł liczyć lat 15. Jeżeli żył tylko do r. 1478., to umarłby w 66. roku życia.

Dokumenty Nr. IV., V. i VI. nie są pod żadnym względem podejrzane. Uderza w nich termin polski: p o z w a ł; jest to polonizm. Pieczęć x. Fedora przy dokum. Nr. V., okrągła, przedstawia konnego rycerza w prawo bieżącego; miecz podniesiony równolegle z grzbietem konia; w otoku napis gotycką minuskułą i słowa ... *dux*... w...

Inny a dotąd nie ogłoszony dokument Fedora Lubartowicza znajduje się w oblacie *Act. castr, halic.* tom 219. str. 2043.; wydany on w Koropcu i ma cechy autentyczności. Fedor Lubart rozgranicza tam Połaicze od Niżniowa jako komisarz królewski. Rejestr Tad. Dzieduszyckiego ma wspominać o pergaminie Fedora Lub. z r. 1400 (?). Nie podejrzanem jest tłómaczenie przywileju F. Lubartowicza z 29/6 r. 1411. ogłoszone w Przegl. arch. lwow. I. str. 80.; cf. Kron. Dom. s. 31.

Daty rozpatrzonych tu oryginałów autentycznych byłyby; 17/12 r. 1411., 20/9 1413., 26/10 1421., 22/2 1428 i 30/5 1430. W tym czasie władał tedy x. Fedor Lubartowicz

Żydaczowem. Tutaj należy zapewne i dokument z 1/6 r. 1431. v. Mat. Proch. Co do Świdrygełły, dokument *sub anno* 1415 wydany nie rozstrzyga o czasie, w którym ten xiąże miałby siedzieć na Żydaczowie; Świdrygełło wyraża się ogólnie *tempore nostre tuicionis et gubernacionis oppidi* Żydaczów *nec non totius districtus ibidem adiacentis;* AGZ. II. Wyrażenie *districtus* o ziemi żydaczowskiej przypomina Długosza; nie byłby to więc późniejszy *ambitus* z r. 1447. (część powiatu lwowskiego) lecz powiat ze Stryjem? Rewizya wojew. rusk. z r. 1564 powiada, że gród Żydaczowski postanowiono w r. 1480. i że wtedy odbył się »pierwszy aktat grodu albo zaczęcie opraw a zapisów grodzkich żydaczowskich«. Przed r. 1480 było to więc starostwo niegrodowe.

VI.

Dokument x. Fedora Olgerdowicza.

Mówimy tylko o jednym dokumencie, gdyż przekonaliśmy się, że akt publikowany przez x. kanonika Pietruszewicza w Przegl. archeol. lwow. I. str. 77. jest identyczny z aktem zarejestrowanym w AGZ. X. a raczej, że pierwszy podrobiono na tle drugiego. Za tem przemawia przedewszystkiem znana nam historya oryginału. Czytamy bowiem w spółczesnej oblacie rewizyi województwa ruskiego z r. 1564. (*Castr. sanoc.* t. 19. str. 819.): »(Swaryczowscy) ukazali list od dzisiejszego króla jegomości, w który inserowany jest stary list niejakiego kniazia Fiedora, niejakiego Olkierdejowicza, którym okazali być starodawną wieczność i dziedzictwo Topolska manastira, Czarnego Lyassu i Barloziscza«. »A król jegomość potem uznanie około takiego listu kniazia Fiedora do drugiego sejmu odłożyć raczył«. Sam oryginał ruskiego przywileju występuje dopiero w oblacie r. 1730, którą podał x. P. z aktów halickich, pojawia się zaś z dodatkiem w tekscie: *rukoju własnoju;* sąd grodzki nie zaniedbał też stwierdzić, iż okazano *granicies (sic) etc. per olim illustrem Fedor Olkirdowicz etc, per eundem confectas, manu eius subscriptas.* Wiemy że w wieku XIV i XV. książęta dokumentów nie podpisy-

wali. O pieczęci sąd grodzki nic nie mówi. Forma i treść owego rzekomego oryginału aż nadto usprawiedliwiają podejrzenie. Tylko jedna strona okazuje granice; nie ma tam wzmianki o zarządzeniu rozjazdu i t. p. Zupełnie inaczej wygląda transsumpt Zygmunta Augusta z r. 1549; są tu wszystkie znamiona autentyczności, tok sprawy porządnie opisany. Widocznie chodziło później właścicielom Topolska o zrektyfikowanie granic i dlatego podrobili przywilej transsumptu z r. 1730.

Niedrukowany dotąd transsumpt z 28/8 r. 1549 transsumowano w kancelaryi królewskiej r. 1695; dnia 18/1 r. 1696. podaje go do ingrossacyi w grodzie lwowskim Michał Żurakowski, syn Andrzeja, wojskiego halickiego. Przywilej ruski przedłożono Zygmuntowi Augustowi ze strony Swaryczewskich wraz z gotowem już a wiernem tłómaczeniem na język polski; tem się wyjaśniają russycyzmy tekstu; była przy tym przywileju pergaminowym pieczęć Fedora Olgerdowicza. Opis ten wzięty z transsumptu, ingrossowanego *w Acta castr. leopol. t. 470.* str. 153 do 155. Podajemy tekst, uwidoczniając rozstrzelonemi czcionkami to, cośmy poprawili i pozostawiając wszystkie russycyzmy jakoteż myłki jak: p r a w u etc.

»W imię Ojca i Syna i Ducha Ś. Amen. Ja kniaź Fedor Olkirkowicz (sic), królow brat. Przyszli przed mię Tużyłowscy, ż a ł o w a l i się na Iwana, na B o c z k o w a brata na Dołhoho, iże dzierży nam manasterz Topolsko i Czarny Las za Łomnicą i Barłozysczy bez praw a służało k'nam ku Tużyłowo. A Iwan Dołhy odmowił przeciw im, iże dał im król Swaryczow na wieki wieczne ze wszystkiemi granicami i chce to rad ukazać starymi ludźmi, iże to mój manasterz wieczny z lasem i Berłozysczy, a choczu to rad ukazać. A Tużyłowscy rzekli; a my takież choczemy ukazaty starymi ludźmi. I wzięli między sobą zawity rok. A my posłaliśmy miasto siebie Philista wojewodę i ziemiany rozsmotryły między nimi prawa. I zozwali starych ludzi. Ci ludzie poznali prawo i rzekli, że Topolskoj monaster zu reku ku Swaryczewu z Czarnym Lisom i Berłozyszczy przychodzą; i ukazali granice po Wiszniowkę wzgórę. Iwan Dołhy stał prawu (sic) a my wzięli od niego pomocnoje

wyszną grzywnę. Na to daliśmy swój list na wieczną pamięć, że jego wieczne osudzili z nami tu sud bojare: pan wojewoda Philisty, Iwan Kotowicz Korszak a zemlanie: pan Waśko Wołkowicz, Miśko Proczopicz, Klisko Bartoszowicz. A k'temu było dosyć dobrych ludzi. A ten list pisan w Żydaczowie lata ruskiego tysiąca pięćset (sic) i ośmnaście, miesiąca decembra, we dwudziesty siódmy dzień na pamięć pierwszego męczennika Stefana«.

Zamiast żałowali jest w tekscie: zawołali.

Data znów pomylona. Że podano ją według ruskiego kalendarza widać ze słów: lata ruskiego. Dzień 27/12 w greckim kalendarzu poświęcony jest rzeczywiście św. Szczepanowi, w łacińskim 26/12.

Prawdziwa data może się wahać między r. 1387 a 1404. lub między r. 1405 a 1411., jeżeli w r. 1404 władał Żydaczowem Świdrygełło. Może to był rok 6918 czyli r. 1409.

Inną datę tj. na Preobrażenje 6/8 podaje transsumpt z r. 1730 bez wyrażenia roku. Transfiguratio jest jak wiadomo świętem nieruchomem. Świadkowie z wyjątkiem Philista są w transsumpcie z r. 1730 inni i liczniejsi, i nie ma w nim rozróżnienia: bojare i zemlane. Sądzilibyśmy, że Fedor O. bawił w Żydaczowie tylko jako komisarz królewski; stąd może pochodzić owe *królów brat;* Philista nie nazywa on *swoim wojewodą.*

Istniał niegdyś inny dokument Fedora Olgerdowicza z czasów tegoż żydaczowskich (?), odnoszący się do Perehińska a znany jeszcze z kopii zapewne Niesieckiemu; Niesiecki nazywa Olgerdowicza księciem ruskim a to bezwątpienia z racyi ruskiego języka użytego w dyplomacie. Dokument ów, według zeznania Gedeona Bałłabana, rotmistrza królewskiego z r. 1656, zgorzał był w Stratynie, w domu Gedeona; stary Bałłaban i rotmistrz przechowywali ów przywilej po zejściu władyki Gedeona Bałłabana. Była to donacya Perehińska, wsi położonej wówczas w powiecie żydaczowskim, zdziałana przez xięcia Fedora Olgerdowicza na rzecz cerkwi katedralnej halickiej; przywilej perehiński zatwierdzić miał w r. 1470 Kazimierz Jagiellończyk a później Zygmunt I. i Zygmunt August, AGZ. I.

Przy tej sposobności stwierdzamy, że dokument z r. 1387 zawierający nadanie Swaryczowa znajduje się w tekscie autentycznym w A. castr. leopol. t. 470 str. 149; wykazano tam transsumpt z lat 1511, 1549 i 1695; w przywileju tym świadkowie poprawnie podani, data: *die dominico ante diem b. Galli=13/10.* Kancelarya królewska wcale nie wspomina o transsumpcie Władysława IV. z r. 1643. To też odnośny dekument ogłoszony w Przegl. archeol. lwow. I. str. 74 jest niezgrabną amplifikacyą autentyku; po zatwierdzeniu donacyi *Vladislaus sextus* (sic) ni stąd ni z owąd wymienia dokładnie granice swaryczowskie etc.

VII.

Sprawa tutoryi monasteru uniowskiego.

Tutor na Rusi opiekował się dobrami klasztornemi jak *advocatus* na zachodzie. Dzisiaj klasztory mają t. z. syndyków, choć tylko de nomine. Opiekadlnik posiadał pewną juryzdykcyą w sprawach majątkowych i pobierał jakieś daniny czynszowe. Jako tutor monasteru w Uniowie, występuje w r. 1455 kniaź piński Michał z Olszan. (Symeyon czerniec nigdy nie był tutorem; imię to w zapisce 1301 A. G. Z. XIV. niedeklinowane stoi w znaczeniu genetywu; tutorem Syemiona czerńca z monasteru uniow. był x. Michał; tak należy poprawić rzecz w indeksie na str. 591). W roku 1449 wytoczył się spór sądowy o tutoryą między S. Łopatyczem z Ostałowic a między kn. Michałem. Łopatycz twierdził, że opiekunami monasteru uniowskiego byli z dawna przodkowie Łopatycza; k. Michał przedłożył na to list Warneńczyka z 1/9 r. 1443, w którym to liście król zawiadamia wojewodę ruskiego i starostę lwow. Piotra Odrowąża, że wprawdzie Ihnat (z Kutyszcz) wyłudził był od Warneńczyka dokument na tutoryą, że jednak kniaź Michał wykazał się przywilejem Jagełły. Kniaź Michał przedłożył ten przywilej dostojnikom, a pisarz sądowy transsumował i ten drugi dokument. W dokumencie tym Jagełło nadaje Michałowi tutoryą uniowską w dożywociu, *prout tenebat dive (memorie) et felicis recordacionis pre(clarus)*

princeps dux Fethko, ger(manus) noster carissimus etc. Zdawałoby się, że ten Fethko *germanus* króla, to Fedor Olgerdowicz. *Germanus* oznacza zazwyczaj rodzonego brata, a tutaj można było użyć tego wyrazu w znaczeniu brata z tego samego ojca choć nie z tej samej matki, w przeciwstawieniu do *frater uterinus* (brata z tej samej matki choć z różnego ojca ale także) brata z tej samej matki i z tego samego ojca; tak np. Wigunta nazwano *frater unterinus* względem Jagełły (a Kiejstuta względem Olgerda?) W polszczyźnie XVI. i XVII. wieku oznacza r o d z o n y: rodzonego ojca, brata, syna, a może i dziada. Ponieważ Fedko nie był ojcem, ani synem Jagełły, przeto Jagełło chciałby był powiedzieć, że Fedko był jego bratem. Że się rzecz tak miała z Fedorem Olgerdowiczem, to jasne choćby z samego patronymicum uwierzytelnionego dokumentem i kronikami. Ale czy dokument opiekadlny odnosi się do Fedka Olgerdowicza, to inna kwestya. Przedewszystkiem terminy średniowieczne nie były ustalone; *germanus* mógłby oznaczać stryjecznego lub wujecznego, jak w języku francuzkim. Powtóre, z wielu względów należałoby tutoryą przypisać raczej Fedorowi Lubartowi, stryjecznemu bratu Jagełły. I tak z racyi daty dokumentowej; opiewa ona: *datum in Sanok in vigilia omnium Sanctorum anno 1443.* (AGZ. XIV. z. 2224). Rok tu jest błędny; przejęto go z transsumowanego listu Warneńczyka; reszta jest bezwątpienia autentyczną. Znaleźliśmy tylko jeden akt Jagełły z datą: w S a n o k u 31/10 a to z roku 1387. *(A. terr. premisl.* t. 78. str. 1793—1795). Rok ten niemożliwy dla dokumentu uniowskiego, gdyż Fedko Olgerdowicz żyje co najmniej jeszcze w r. 1394 (i w r. 1409?), a Fedor Lubartowicz umiera w r. 1431. W roku 1391 31/10 Jagełło znajduje się we Lwowie, r. 1410 31/10 w Szubinie wielkopol.; w Sanoku, o ile wiemy, występuje Jagełło 18/4 r. 1415 i 8/11 r. 1419; w sąsiedniem Krośnie bawi on 1/11 r. 1433. Dowiadujemy się dalej z AGZ. XI., że w r. 1425 oczekiwano w Sanoku przybycia króla na dzień Wszystkich Świętych, a z zapiski tamże pod CXLVIII., że 2/11 w r. 1431 odprawiły się w Sanoku roki nadworne, t. z. *iudicium regale*; uczestniczyli w nich biskup przemyski Janusz, który zjechał z Przemyśla i Mikołaj

Marszałkowicz; Marszałkowicz był to Mikołaj z Brzezia i z Lanckorony, znany ochmistrz królewski, *magister curiae regalis*. Na tych rokach z polecenia króla odłożono drobną sprawę Gniewosza z Balem do najbliższej bytności królewskiej. Roki nadworne nie były sądem komisarskim i odbywały się w obecności króla, (jak roki reginales w przytomności królowej). A zatem Jagełło przebywał w Sanoku 2/11 r. 1431. *Itinerarium* Jagełły po wojnie łuckiej r. 1431 znane nam jest z Długosza, z *Codex epist. saec. XV.* i z Materyałów archiwalnych Dra Prochaski. W r. 1431 przebywa Jagełło 15/10 we Lwowie, dokąd przybył z Chełmszczyzny, 22/10 w Samborze, 26/10 i 29/10 w Przemyślu. Z Przemyśla zatem zawrócił Jagełło na południe i podążył do Sanoka. Wówczas to może wydał król ów przywilej uniowski z 31/10 r. 1431. W początkach grudnia dogorywała (w Niepołomicach?) córka królewska z Anny, Jadwiga. Jagełło był już w Krakowie 10/11. Co do daty naszego dokumentu musimy zaś wykluczyć rok 1432, gdyż w tymże roku 30/10 król wydaje przywilej we Lwowie (dla ziemi łuckiej; *actum et datum in Leopoli).*

Wykombinowana przez nas data: 31/10 r. 1431 zgadzałaby się z wypadkami r. 1431 i z treścią dokumentu, gdyż, w sierpniu tegoż roku umarł był, jak wiemy, x. Fedor Lubartowicz; o nim to więc byłaby mowa jako o tutorze uniowskim. Kiedy objął opiekę, niewiadomo. Przed nim był, widać, tutorem przodek Łopatycza.

Z tem wszystkiem, nie śmiemy się upierać przy tej opinii i czekamy na szczęśliwsze rozwiązanie owej daty uniowskiej. Kodexy dyplomatyczne, AGZ I—X, i niewydane dotąd oblaty halickie grodzkie, sanockie grodzkie i ziemskie, przemyskie ziemskie (cf. katalog kartkowy w Archiwum Bernard. we Lwowie) jakoteż indexy żydaczowskie, nie dały nam żadnych innych wyjaśnień.

Varia et desiderata.

1) Imię Sanguszko przypomina żmudzkie nomenklaklatury. W ruskich dokumentach i pominnikach przekręcano to imię np. na Sendiuszko; widać, że nie umiano dać sobie rady, że nierozumiano tego imienia; byłoby więc litewskiem. Gdyby wywodzić je z ruskiego języka, to już prędzej od słowa Sanko lub Zanko, Zan-Zacharyasz, niż od Seńko; litera *d.* w Sendiuszko mogła powstać w ruskiej kursywie przez przeniesienie łacińskiego *g*; wiadomo, że nasze *g* czyta się w tej kursywie jako literę *d.* Kronika Bychowca daje Fedorowi, synowi Olgerda, imię Fedor; być może, że pomięszano tu dwie osoby i że Sanguszko nazywał się po rusku Fedorem, tak jak jego ojciec. Litewskie *žangas*, imiesłów, mogło dać początek imieniu Sanguszko; w znaczeniu choć nie w temacie odpowiadałaby temu polska forma: Spicimir, tj: mający imię szybkiego, zatem Ruchliwy, Żwawy.

2) Z manuskryptu Ossol. Nr. 1924, wyżej opisanego, podajemy trzy nieznane dotąd choć drobne szczegóły: w archiwum xx. Ostrogskich znajdowały się w r. 1594 a) spisany po rusku na pergaminie z pieczęcią przywiesistą testament (duszewnica) x. Alexandra Włodzimierzewicza z datą roku 6562 (zapewne 6962 czyli r. 1453 lub 1454; w tym drugim roku umarł ks. Alexander-Olelko). Książę daje w testamencie małżonce swej Anastazyi »od imienia swego udział oprócz dzieci« a to »w kijowskiej dzierżawie w Wyszogrodzie wszystko, co ku Wyszogrodowi przysłuża, ku temu włość Olewsko, w litewskiem zaś imieniu Staresioło i Kolin (Koblin?), co x. Witold dał był Anastazyi w wiano.« l. c. str. 325; b) dokument Jagiełły z r. 1433, którym król »przyzwala kniaziowi Michałowi pińskiemu na ślub z żoną Mykity Olszańskiego z dobrami tegoż nieboszczyka Baninem łuckim, Nowosieliszczem, Wiśniewcem, Czemeryńcami, dworzyszczem Kobanowem, które po wzroście lat potomka Olszańskiego powinien jemu zwrócić«. Ten Mykita mógłby być kniaziem Michałem Holszańskim, straconym przez Świdrygełłę w sierpniu r. 1433. W. K. 96. Mykita znaczy-

łoby więc Michał, czyli Mitko?; l. c. str. 363. Ale nasz Mykita nie ma kniaziowskiego tytułu; występuje on w r. 1420 we Lwowie; synem jego był Iwaszko; AGZ. IV. i zap. 828 w AGZ. XIV.; może *Mikitka de Olszensky* (sic) z roku 1420 miało być: *M. dux. Olszansky*. c) dto z r. 1427 »w Ostrozie horodzie« (Ostrogu) Witold zapisuje Chodosowi (?) Hołewce (Cholewce?) na wsi, którą Chodos osadzał na rzece Horazdowie (Horazdowej?), 50 grzywien.

3) W tekscie nadania Kobrynia Romanowi r. 1404 nie wyrażono, czy Kobryń miał być lennem Romana czy też prawdziwem dziedzictwem, *vera et legitima hereditas*. Słowa »wiecznymi czasy« niczego nie dowodzą; używano ich przy obu rodzajach nadań. Ponieważ król jednak dobra te później bez przewinienia xx. Kobryńskich (felonii) na skarb swój zabrał i ponieważ nie ma wyraźnej wzmianki o vera et. leg. her., przeto uważać należy jako rzecz niewątpliwą, że Kobryń nadano Romanowi na prawie feudalnem, wówczas na Litwie pospolitem. Wiadomo, iż stosunek lenniczy bywał różnorodny. Z reguły płeć żeńska była od lenna wykluczoną a w wypadkach, gdzie ją do sukcesyi powoływano, musiało to być z góry zastrzeżonem. Takiej stypulacyi nie ma w naszym dokumencie, skąd słuszny wniosek, że Kobryń miał przechodzić tylko na linią męzką mannów czyli feudataryuszy.

Różnicę między tenutą a hereditas spotyka się bardzo często w dokumentach z XIV. i z XV. wieku. W aktach sądowych występuje ona dobitnie np. w zapiskach 538, 662, 693, 697, AGZ. XIV, 2148, 3281 w AGZ. XV. i w *Inscript. clenodiales* zap. 1472. Zwykła tenuta różną jest od maństwa.

Co do Ratna, było ono w roku 1433 lennem, od roku zaś 1443 stało się dziedzictwem x. Sanguszki; Arch. Sang. I. str. 32 i 38.; *jakoż jest jeho otczyna* znaczy: jakoż jest jego dziedzictwem, teraz, bo *dały jeśmo*.

(Księcia I. T. Lubomirskiego obchodziły tylko stosunki ekonomiczne Ratna, nie zaś historya tego starostwa; Bibl. Warszawska r. 1855 tom II. str. 209—232.) 4) Jakiś książę Roman może Kobryński, posiadał przed Ziemowitem a to przed 9/9 r. 1431 Sychowicze, Poczuchową, Koźmino, Ko-

narzewo i pół wsi Treben w ziemi chełmskiej, w powiecie hrubieszowskim Cf. Mat. arch. Prochaski.

5) Do rzędu klientów Sanguszkowskich możnaby zaliczyć np. Olifera (Pominnyk Ławry str. 23). Znamy jakiegoś Olifera, sługę Świdrygełły w Łuckiem z r. 1446; cf. Arch. Sang. I.

6) W Ossolineum znajdują się galwanoplastyczne odciski, jeden pieczęci Świdrygełły, a po dwa Korybuta jakoteż Lingwena a to pod N-ami zbioru 48, 623, 509, 517 i 702. Pieczęci Korybuta były przy dokumencie z r. 1385, Ligwena należą do tegoż roku i do r. 1389.

Nr. 623. jest *contrasigillum* do Nr. 509. Opis można odczytać w katalogu kartkowym zbioru.

Napis jest ruski na pieczęciach Lingwena i Korybuta. Pieczęć Lingwena przedstawia samą tarczę z wypukłym i przez całą długość tarczy przebiegającym dachówkowato umbo czyli puklem; cf. Raczyńskiego Codex diplom. Lith. i pieczęć Wacława płockiego z r. 1326 we Wzorach pism dawnych Strończyńskiego.

Pieczęć Alexandra x. włodzimierskiego w Ossol. Nr. 17 z typem liter wieku XIV należy do Alexandra Koryatowicza, który według Janka z Czarnkowa władał Włodzimierzem od r. 1366 do 1370; Monum. Pol. II.

Pieczęć x. Sanguszki z r. 1433. różną jest od tych wszystkich pieczęci; podobną do niej i najbliższą jej co do czasu jest pieczęć portretowa Jana k. mazowieckiego i pana warszaw. z roku 1426, patrz w Strończyńskiego Wzorach. Pieczęci x. Sanguszki nikt dotąd nie opisał dokładnie; wiemy o niej z Heraldyki prof. Piekosińskiego, i z cytatu Stadnickiego; owe skrzydła to zapewne skrzydła u hełmu, nie u ramion. Stadnicki w Synach Gedymina II. str. 266. cytując Czackiego wydziwia się, że jedną i tę samą pieczęć dwaj autorowie odmiennie opisują; tym razem wina o Czackiego, który nadto ten błąd popełnił, iż odnośnemu dokumentowi dał datę 1443 zamiast 1433. Bibl. Warszaw. r. 1855. II. str. 569; cf. O litew. i pol. prawach. I. str. 73. Chociażby się na tej pieczęci znajdował smok, możnaby i podobno należałoby uważać ją za portretową; często w sfragistyce przedstawiano książąt godzących w zwierza;

o początek typu nie chodzi; jeżeli św. Jerzego wyobrażano kiedy spieszonym, to w tyle dodawano rumaka.

Należałoby podać wymiar tej pieczęci Sanguszkowskiej, wielkość bowiem jest z reguły jednem z najważniejszych kryteryów, przynajmniej co do pieczęci zachodnich; wielcy panowie średniowieczni mają i wielką pieczęć. Dotychczasowy opis naszej pieczęci mówi o *sigillum ducale*; Stad. l. c. str. 265. Niedość na tem, chcielibyśmy wiedzieć,czy postać księcia nie wspiera się jedną ręką na tarczy i co jest na tej tarczy, co książę trzyma w drugiem ręku, oszczep, miecz, czy chorągiew? Czy widać pas rycerski, lub nie i t. d. Oryginał pieczęci znajduje się w Muzeum xx. Czartoryskich w Krakowie; Heraldyka prof. Piek. str. 418.

Takiej samej pieczęci użyli Alexander i Michał xx. Sanguszkowicze przy akcie działu w r. 1475.

7. Należałoby rozpatrzeć sprawę x. Olelkowiczów Słuckich co do ich pretensyi zasiadania w Radzie książęcej (dziedzicznie); cf. Bielskich Kronikę wyd. Turow. str. 1240 i 1266, Orzelskiego; Stryjkowski w Kronice powiada, że do czasów Zygmunta I. oprócz xx. Słuckich posiadali to prawo i Gedrojciowie; miały je zaś obydwa rody »postradać« z nieżyczliwości niektórych«. Wiadomo, iż ustrój litewskich urzędów zmienił się w roku 1566. Po unii r. 1569 zrównano je z koronnymi, to więc było prawdziwą przyczyną, że Słuccy nie zasiadali w Radzie książęcej, jeżeli nie byli senatorami. Niektórzy xx. Sanguszkowie piastują wówczas przednie urzędy senatorskie i nie potrzebowali się domagać łask wyjątkowych. Żaden zaś z xx. Słuckich nie był senatorem z urzędu, i tylko Olelko w r. 1443 i k. Semen Olelkowicz po roku 1455 byli namiestnikami kijowskimi.

Statut litewski (2 ed. z r. 1566.) przyznaje kniaziom litewskim tylko dwie excepcye; nie wiele ony mówią, gdyż przysługiwały wogóle wszystkim panom i urzędnikom; według pierwszej król miał na sejm walny wzywać książąt, panów, marszałków i innych wszystkich urzędników ziemskich i dwornych wedle starodawnego obyczaju (osobnymi) listami; tłómaczenie łacińskie wyraża się: *privatis litteris nostris*. Druga excepcya na tem polegała, że

panowie Rady, xiążęta i panowie inni, wszyscy urzędnicy królewscy nie stawali pod chorągwią powiatową (lecz pod wielkoksiążęcą). Cf. Statut lit. wydany przez prof. Piekosińskiego str. 46 i 32.

8. Należałoby się przekonać, czy nie istnieje może w Seminaryum duch. kat. w Petersburgu oryginał lub kopia pominnyka chełmskiego tamt. cerkwi katedr. Może w tekscie pominnyka nazwano xx. Sanguszków i xx. rateńskich Olgerdowiczami; w każdym zaś razie poczet wypisanych tam imion mógłby uzupełnić genealogią xx. S. skąd inąd; pominnyk np. Ławry pecz. zawiera wielokrotnie chronologiczną kolej pokoleń, jak xx. Kobryńskich, Lingwenowiczów i t. d.

9. W Chełmie istnieje Cerkiewne archeol. Muzeum; znajdują się w niem dokumenty; cf. Pamiatnyk ruskoj staryny w zapadnych guberniach; wypusk VII., VIII. S. Peterburg r. 1884 i 1885.

Archiwum łuckich monasterów złożono w archiwum mińskiego lub wileńskiego konsystorza prawosł. (Ikonnykow: Opyt russk. istoriografii, Kijów r. 1891; ad Łuck cf. ibidem str. 654 i 677.).

10. Nie widzieliśmy wizerunku pomnika jaromierskiego i nie mogliśmy się przekonać, z jakiego ten pomnik jest czasu. Paprocki poznał go koło r. 1599. Inskrypcya czeska ma być identyczną z łacińską.

11. W aktach metryki koronnej w Warszawie powinno się znaleść pod r. 1470 zatwierdzenie donacyi perehińskiej przez Kazimierza Jagiellończyka zdziałane.

12. Proponowalibyśmy, ażeby przeszukać akta siewierskie i cerkiewne kijowskie; ks. Sanguszko Fedkowicz siedział prawdopodobnie w Siewierszczyźnie czas jakiś. Zbadać zresztą się godzi, czy i kiedy istniał x. Fedor siewierski, którego Niesiecki podobno bardzo trafnie czyni protoplastą xx. Hołowczyńskich.

13. Godne są uwagi akta monasteru poczajowskiego.

14. Nareszcie zasługuje na zbadanie wiadomość, podana w Kwartalniku histor. t. III. str. 554. że Marya, córka zmarłej w r. 1477 x. Maryi i Stefana Wielkiego, hospod. wołosk. wyszła była za jakiegoś x. Fedora Sanguszkę (?);

Marya Stefanowa miała pochodzić z rodu ks. Mangup (tj. książąt na Mangupie krymskim); odnośny autor, prof. M. Sokołowski powziął tę notatkę z G. Urechi'ego: Chronique de Moldavie, wyd. E. Picot w Paryżu r. 1886. W pominnyku Ławry na str. 25 w rodzie kn. Semena Alexandrowicza Kijowskiego zastanawiają trzy obok siebie umieszczone imiona kniahyń: Woyki, Owdotyi i Maryi; trzy żony Stefana W. miały się nazywać: Eudoxya, Wojchita (?) i Marya. Pierwsza była córką x. Alexandra Włodzimierzowicza kijowskiego. Wolff nie zna jej imienia i powiada, że poślubiła Stefana w r. 1465 a zmarła r. 1472. Stefan hospodarował od r. 1457 do 1504. Czy ów ks. Mangupu nie będzie Isajkiem z r. 1474? Cf. o Krymie prace Bruna i K. A. Wernera.

15. Wiadomo, że Świdrygiełło w r. 1438 nazywa raz x. Sanguszkę wiernym sobie kniaziem; odpowiada to łacińskiemu: *fidelis noster* (*dilectus*) i jest zwykłą formułą, która oznaczała stosunek wasala do pana, polegający na wzajemnej *fides*.

Uwaga. 1. Co do Uniowa przejrzeliśmy w Archiwum t. z. Bernardyńskiem we Lwowie: włącznie *a*) indexy aktów grodzkich żydaczowskich od 1—5; *b*) indexy gr. przemyskie od 1—10; *c*) indexy ziemskie lwowskie 1—8, 29—31 34, 48, 49, 60—72, 79, 82, 83, 93—122.

Nic się tam nie znalazło prócz w *Terr. leop. prot.* 93. str. 104., że ihumen uniowski otrzymał był z rąk ks. Ostrogskiego przywilej fundacyjny i patronatowy monasteru ś. Onufrego we Lwowie, wydany przez władykę Bałłabana a potwierdzony niegdyś przez króla Stefana.

2. Co do Daniłowicza, ten w Wiadomościach o właściwych litew. latopisach wykazuje, jakiemi źródłami mógł się posługiwać Stryjkowski w Kronice. W Skarbcu zaś pod Nr. 460. rozpatrzył Daniłowicz i porównał z Wremiennykiem sofijskim kroniki: sofijską, kijowską i woskroseńską; przytacza potem układ genealogii Olgerdowej Onacewicza i układ ten akceptuje z wyjątkiem dwakroć powtórzonego Dymitra i Borysa, tak, że niby 9. a w rzeczywistości dziesięciu synów Olgerdowych tego układu uznaje. Zresztą oświadcza się Daniłowicz za kroniką woskreseńską,

*.

jako za najtrafniejszem źródłem co do genealogii. Daniłowicz nie występuje przeto z kompletnym rodowodem.

3. Portrety Sanguszkowskie w XVI. wieku w Ławrze kijowskiej odmalowane nosiły podpis z nazwiskiem: Olgerdowicz. Portrety te restaurowano w wieku XVII. i możnaby zarzucić, że podpisy owej osnowy pochodziły z czasów restauracyi. Z tego też powodu nie powołujemy się w tekście wywodu genealogicznego na te podpisy. Możeby się dało wyśledzić, z czyjej inicyatywy restaurowano te obrazy, jeżeli nie ma już świadectwa z XVI. wieku, jak podpisy brzmiały. Jeżeli sama Ławra była inicyatorką, to prawdopodobnie reprystynowano napis pierwotny.

4. Że pokolenia obliczano w Rossyi w XVI. wieku zgodnie z prawem kanonicznem, dowodzą tego listy pod Nr. 2373 i 2374 w Skarbcu Daniłowicza ogłoszone.

5. Z Rękopisem poznańskim zgadza się co do genealogii synów Olgerda Let. zbornyk Abramka z końca XV. i początku XVI. wieku; cf. Poln. Sobr. t. XVI. str. 103. Są tam: »Andrzej, Dymitr, Konstanty, Włodzimierz, Korybut, Fedor, Skirgełło, Jagełło, Korygełło, Lingwen, Świdrygetło«; i znowu brak dwunastego syna, chociaż poprzednio wspomniano, że z pierwszej żony było 5 a z drugiej 7 synów; tylko Fedora i Korybuta tak umieszczono, jakby Fedor pochodził z drugiej a Korybut z pierwszej żony Olgerda.

6. Uzupełniając rzecz o Stryjkowskim dodać winniśmy, iż w Sarmacyi europejskiej, wyd. przez Gwagnina, synów Olgerdowych żywcem przejęto z Długosza. Przedmowa Gwagnina datuje się z czerwca r. 1578. Czy Zwierciadło kron. litew. tj. tablica genealogiczna książąt litewskich zgadza się w rodowodzie Olgerdowym z genealogią Kroniki, nie moglibyśmy skonstatować i wypadło nam poprzestać na zapewnieniu Stryjkowskiego. Może tu zresztą zachodzi z naszej strony jakieś bibliograficzne nieporozumienie.

7. W jednym z wydań Phoenixa wyjaśnia biskup Susza, dlaczego obraz Matki Boskiej chełmskiej poczerniał; obraz był zamknięty kratą a do niej przylepiano lub przywiązywano świece i palono je; dopiero biskup Terlecki »abrogował zwyczaj takiego kurzenia«. Podobnie

rzecz mieć się musiała i gdzieindziej. Ciemny koloryt twarzy Matki Boskiej tłómaczono w archeologii zwykle symbolicznie powołując się na słowa Pieśni nad pieśniami; c z a r n a c i e m a l e p i ę k n a.

8. Tenże Susza podaje, że w Rzymie za jego czasów w dzień zaduszny podczas memento odczytywano (prywatnie?) z dyptychów imiona tych zmarłych, których w dotyczącym kościele pogrzebano.

9. Na stronicy 6 wyraziliśmy się zbyt ostrożnie co do Lubomli a to dlatego, że wyjątkowo musieliśmy polegać na obcym cytacie dokumentowym. Tymczasem słowa tego cytatu dosyć są stanowcze, ażeby przyznać jeszcze samemu ks. Sanguszce a nie dopiero jego synom posiadanie Lubomli. W dokumencie Arch. sbor. wil. I. powiedziano, iż przy rozgraniczeniu Litwy od Korony w r. 1546 zeznał był Piotr Siemaszko między innemi: *tyji hrani pokładał kniaź Sendiuszko, kotoryj derżał Kowel y Rateń y Luboml y Wyżwu.* Ów Piotr Siemaszko był to zapewne syn Michała występujący jeszcze pomiędzy r. 1511 a 1521 jako prawidlnik. Zeznania jego nie można kwestyonować, jeżeli komisarze królewscy przyjęli je bez zastrzeżenia. O fakcie kładzenia owych *hrani* mógł wiedzieć Piotr od swojego ojca, ten zaś był prawdopodobnie świadkiem rozgraniczania Sanguszkowskiego; takie fakty pamiętało się dobrze, gdyż, jak wiadomo, przynajmniej jednemu z obecnych przy tem młodzian dawano dotkliwy policzek; w późniejszych czasach chłostano pacholęta racząc je po chłoście. Symboliczne policzkowanie przy bierzmowaniu jest takim przeżytkiem dawnych zwyczai upamiętniających zdarzenie.

Wiadomość przeto podana przez kronikę Bychowca o Lubomli jako o dzielnicy Fedora Sanguszki Olgerdowicza potwierdza się. Kronika ta pochodzi z czasów Zygmunta Augusta i jest kompilacyą podobno letopisy litewskiej, wydanej przez Daniłowicza, uzupełnianą z wołyńskiego rocznika (drukowanego przez Karamzina) i. t. d. Daniłowicz, który o tem rozprawia, przypisuje ją autorowi, piszącemu dyalektem ruskim używanym na Litwie południowej w okolicach Pińska.

10. Do str. 13. Długosz pod rokiem 1410 podaje, iż pod Grunwald przywiedli hufce Phyedusko *alias Theodosius dux lithuanus*, jakoteż Zygmunt Korybut *dux lithuanus, nepotes regii patrueles*. Rzeczywiście był Zygmunt, syn Korybuta, bratankiem królewskim ale rodzonym. Tak więc i tutaj Długosz się pomylił. Patrueles nie możnaby rozumieć o tem, jakoby Długosz chciał był wyrazić wzajemny stosunek tych dwóch braci; w takim bowiem razie dla uniknięcia nieporozumień, byłby on dodał *(fratres inter se) patrueles*, jeżeli już miał zamiar wchodzić w takie drobiazgi. Pomyłka Długosza co do Fediuszka stąd pochodziła, że stosunek pokrewieństwa obu książąt do Jagełły chciał on oznaczyć jednymże terminem. *Nepos* zresztą to niekoniecznie bratanek, ale wogóle krewny. O Iwanie i Wasylu Lubartowiczach patrz Łonginowa: Kn. F. Lubart Olgerdowycz (sic), Wilno 1893.

11. Wyjaśnienie tutoryi będącej wypływem t. z. rekomendacyi i sprawę immunitetu monasterów ruskich jako nienależące do rzeczy traktujemy w oddzielnej rozprawce.

W ten sposób staraliśmy się w rozbiorach wykazać wartość niektórych materyałów dowodowych, i uprzątnąć trudności, w tekscie zaś daliśmy przykład, jaki według naszego zdania i jak należałoby dowód przeprowadzić i na czem się oprzeć. Teza Wolffa okazała się dla nas prawdziwą i moralnie pewną. A na takiej moralnej pewności polega ostatecznie i polegać będzie cała nieobjawiona wiedza historyczna.

We Lwowie dnia 10. sierpnia r. 1901.

Xiądz Zygmunt Dunin Kozicki.

Na stronicy 73 resp 8 w wierszu 8 od góry zamiast 18/1 r. 1386 ma być: 18/1 1385.

Na str. 109 resp. 53 w wierszu 6 od góry zamiast ks. Druckiej ma być: ks. Holszańskiej.

Na str. 59 (resp. 3. w odbitce) zamiast wierszy 3—11 od góry, nawiasem objętych, umieścić:

jakoby ks. Roman Kobryński ks. Sanguszko Fedkowicz pochodzili z różnego ojca a z jednej matki, lub też jakoby ks. Romanowa i ks. Sankuszkowa będąc siostrami z jednego ojca i z jednejmatki, czy też z jednego ojca a różnej matki czy wreszcie z różnego ojca a z jednej matki dały początek obu rodom. Prawdopodobnie był Teodor Olgerdowicz dwużennym; (z drugiej żony) Olgi pochodzili ks. Sanguszkowie.

Str.

1. Wstępne słowo do monografii X. Fedora Olgerdowicza Ratneńskiego i jego potomków, napisał Z. L. Radziminski 1
2. Początki rodu XX. Sanguszków napisał B. Gorczak 35
3. W sprawie rodowodu XX. Sanguszków, napisał X. Z. D. Kozicki 57

BIBLIOTEKA NARODOWA

on oznaczyć jednymże terminem. *Nepos* zresztą to niekoniecznie bratanek, ale wogóle krewny. O Iwanie i Wasylu Lubartowiczach patrz Łonginowa: Kn. F. Lubart Olgerdowycz (sic), Wilno 1893.

11. Wyjaśnienie tutoryi będącej wypływem t. z. rekomendacyi i sprawę immunitetu monasterów ruskich jako nienależące do rzeczy traktujemy w oddzielnej rozprawce.

W ten sposób staraliśmy się w rozbiorach wykazać wartość niektórych materyałów dowodowych, i uprzątnąć trudności, w tekscie zaś daliśmy przykład, jaki według naszego zdania i jak należałoby dowód przeprowadzić i na czem się oprzeć. Teza Wolffa okazała się dla nas prawdziwą i moralnie pewną. A na takiej moralnej pewności polega ostatecznie i polegać będzie cała nieobjawiona wiedza historyczna.

We Lwowie dnia 10. sierpnia r. 1901.

Xiądz Zygmunt Dunin Kozicki.

SPIS RZECZY.

Str.

1. Wstępne słowo do monografii X. Fedora Olgerdowicza Ratneńskiego i jego potomków, napisał Z. L. Radziminski 1
2. Początki rodu XX. Sanguszków napisał B. Gorczak 35
3. W sprawie rodowodu XX. Sanguszków, napisał X. Z. D. Kozicki 57

BIBLIOTEKA NARODOWA

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH POD ZARZĄDEM JULIUSZA BIRKENMAIERA

B-ka Sejm

DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH POD ZARZĄDEM JULIUSZA BIRKENMAIERA

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
275703